

STOWARZYSZENIE KRÓLA KAZIMIERZA WIELKIEGO



# *Zapiski Kazimierzowskie*

NR 11/2013

Kowal, grudzień 2013 r.

### **Kolegium Redakcyjne**

Jacek Maciejewski, Bydgoszcz – przewodniczący  
Zbigniew Zyglewski, Bydgoszcz – zastępca przewodniczącego  
Zdzisław J. Zasada, Słubica Dobra – sekretarz redakcji  
Arkadiusz Ciechalski, Kowal  
Jerzy Giergielewicz, Włocławek  
Lech Łbik, Bydgoszcz  
Wojciech Nawrocki, Gołaszewo

### **Korekta redakcyjna**

Arkadiusz Ciechalski, Kowal

### **Współpraca**

Pracownia Kazimierzowska  
Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

### **Opracowanie typograficzne, łamanie**

Anna Marcinkowska

© Copyright by Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu

### **Na okładce**

- Wschodnia strona Rynku w Radomiu. W tle widoczny kościół pw. św. Jana Chrzciciela. *Fot. Wojciech Stan, Wikipedia*
- Ołtarz w nawie głównej Bazyliki Mniejszej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Koronowie. *Fot. Przemysław Jahr, Wikipedia*

### **Adres Redakcji**

Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego  
87-820 Kowal, ul. Zamkowa 4, woj. kujawsko-pomorskie  
e-mail: [kazimierzwielki@kazimierzwielki.pl](mailto:kazimierzwielki@kazimierzwielki.pl); [kazimierzwielki@home.pl](mailto:kazimierzwielki@home.pl)  
[www.kazimierzwielki.pl](http://www.kazimierzwielki.pl)

**ISSN 2080-0312**

Nakład 250 egz.

Wszelkie prawa zastrzeżone – żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana, przetwarzana ani kopiowana bez pisemnej zgody Kolegium Redakcyjnego.



Adam B. Duszyk <b>Radom – zarys dziejów, czyli 6 historycznych dowodów na wielkość i niepowtarzalność królewskiego miasta</b> .....	5
Adam Kusz <b>Tarnowo Pałuckie miało być miastem</b> .....	34
Lech Łbik <b>Pamięć o królu Kazimierzu Wielkim na Kujawach</b> .....	39
Wojciech Przybyszewski <b>Walery Eljasz Radzikowski i jego „Portret króla Kazimierza Wielkiego”</b> .....	50
Kinga Wiktorja Lubarska <b>Kościół pod wezwaniem Wszystkich Świętych w Szydłowie</b> .....	59
Jerzy Giergielewicz <b>Zarys dziejów grodów Kazimierzowskich (cz. X)</b> .....	66
Zdzisław Jan Zasada <b>Działalność statutowa władz stowarzyszenia</b> .....	76
Jerzy Giergielewicz <b>Kazimierz Wielki i jego czasy w twórczości artystycznej</b> .....	83
Zdzisław Jan Zasada <b>I Kongres Towarzystw Naukowych</b> .....	87
Lech Łbik <b>Legenda o Kazimierzu Wielkim, Krystynie Rokiczanie i chłopach z podkrakowskiego Łobzowa</b> .....	92
Piotr Walczak <b>Dla króla Kazimierza Wielkiego</b> .....	97
Sławomir Brodziński <b>Będzin Kazimierza Wielkiego. 655-lecie lokacji miasta</b> .....	100
J. Rościszewska, A. Kokoszewska, W. Moncznikowska <b>Obchody rocznicy śmierci patrona w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 4 im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy</b> .....	103
Beata Weron-Białas <b>Uroczysta Sesja Rady Miejskiej w Ciężkowicach</b> .....	106
Zdzisław Jan Zasada <b>Sesja popularno-naukowa w Wiślicy</b> .....	109
Zdzisław Jan Zasada <b>Zakamarki – słowem i kreską pisane</b> .....	111
Magdalena Tabasz <b>Medal Króla Kazimierza Wielkiego dla Koronowa</b> .....	112
Grażyna Snopkowska <b>Gala Miejska 2013 w Kowalu</b> .....	116
<b>List od Adama Sudoła</b> .....	119
Zdzisław Jan Zasada <b>Kalendarium</b> .....	120



### **Kolegium Redakcyjne**

*uprzejmie zaprasza wszystkich chętnych, aby zechcieli nadsyłać materiały do kolejnych wydań „Zapisków Kazimierzowskich”. Oczekujemy artykułów dotyczących postaci Kazimierza Wielkiego, czasów, w których żył, dokonań krzewiących jego reformatorskie poczynania w miastach, miejscowościach, szkołach i innych podmiotach. Szczególnym uznaniem cieszyć się będą materiały opisujące dzieje miast Kazimierzowskich.*



Adam B. Duszyk (Radom)\*

# RADOM – zarys dziejów, czyli 6 historycznych dowodów na wielkość i niepowtarzalność królewskiego miasta

## Narodziny miasta

Teren, na którym usytuowano Radom, od zarania dziejów był obszarem pogranicza, wzajemnego przenikania się różnych plemion, kultur i stref geograficznych. Leżał na styku strefy przejściowej leśno-polnej w dolinie rzeki Mlecznej. Był też obszarem granicznym pomiędzy Małopolską a Mazowszem. Dlatego do dziś trwają spory o to, czy politycznie i kulturowo bliżej jest Radomiowi do Krakowa czy do Warszawy?

Początki Radomia to niewątpliwie VIII wiek naszej ery. Z tego okresu pochodzą pierwsze ślady wczesnośredniowiecznego osadnictwa. Zgodnie z typową dla tamtego okresu tendencją życie takich osad skupiało się ono w dolinach rzek. Tak też było w przypadku Radomia, którego mieszkańcy zamieszkujący dolinę Mlecznej zajmowali się uprawą roli i hodowlą zwierząt.

---

\*Adam Benon Duszyk – doktor nauk humanistycznych, ur. 1972 r. w Radzynie Podlaskim, absolwent I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki we Włodawie. W latach 1991-1996 studiował historię na Wydziale Nauk Humanistycznych UMCS w Lublinie, następnie podjął pracę w IX Liceum Ogólnokształcącym im. Juliusza Słowackiego w Radomiu, w którym uczył historii, konstytucjonalizmu i wiedzy o społeczeństwie. Od 2006 r. pracuje w „szkole olimpijczyków” – VI LO im. Jana Kochanowskiego w Radomiu. Absolwent Podyplomowego Studium Konstytucjonalizmu (Wydział Prawa i Administracji UMCS) oraz Podyplomowego Studium Filozofii i Etyki (Uniwersytet Warszawski). W 2005 r. doktoryzował się w Instytucie Historii UMCS przy Katedrze Historii Krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Badacz historii ruchów społeczno-politycznych i historii gospodarczej XIX/XX stulecia. W latach 2007-2010 Prezes Radomskiego Towarzystwa Naukowego. Trener kilkunastu olimpijczyków z przedmiotów społeczno-humanistycznych.

Podniesienie się poziomu wód oraz częste wylewy spowodowały migrację „praradomian” na pobliskie wzgórze, na którym w drugiej połowie X w. zbudowano pierwszy gród obronny. Przez kolejne stulecia był on systematycznie rozbudowywany. Kolistę wnętrze osiągnęło średnicę około 90 m, a dwa pierścienie drewnianych umocnień wypełnionych ziemią, gliną i kamieniami stanowiły mocne zabezpieczenie przed wrogiem. W ten sposób zbudowano wał ochronny o szerokości 11 i wysokości 8 m, na jego koronie znajdowała się dodatkowo potężna drewniana konstrukcja. Gród otaczała fosa z brzegami wyściełanymi drewnem.

To potężne grodzisko było usytuowane na styku Puszczy Radomskiej z terenami otwartych pól. Zbudowane w największym miejscu rzeki strzegło również przeprawy przez bród na Mlecznej. Ze względu na swoje walory, i to nie tylko natury obronnej, ale i gospodarczej, gród dominował na bardzo rozległym obszarze. Dzięki tak znaczącej pozycji obok niego mogły swobodnie rozwijać się aż trzy osady specjalizujące się w różnych dziedzinach wczesnośredniowiecznej gospodarki.

Mieszkańcy pierwszej zajmowali się rolnictwem, drugiej rzemiosłem, a trzeciej produkcją dziegciu, używanego do konserwacji drewna. Na pewno sam gród był początkowo siedzibą jakiegoś lokalnego, plemiennego władcy, aby w późniejszym okresie przejść pod panowanie dynastii piastowskiej i stać się istotnym ogniwem wczesnopiastowskiej administracji. Niestety wciąż nierozwiązaną zagadką pozostaje przynależność plemienna ludności zamieszkującej rzeczony gród. Chciałoby się wierzyć, powołując się na dawną historiografię, w istnienie wyjątkowego plemienia Radomian. Prawda jest jednak taka, iż opisywane tereny znajdowały się w IX i X w. pod panowaniem plemienia Wiślan lub małego plemienia Sandomierzan. Być może na krótki czas radomski gród dostał się też w ręce Czechów. Możliwe, że tymczasowym zarządcą grodu był sam Radoma, syn czeskiego księcia Sobieborza Sławnika, urodzony na ziemi krakowskiej, który w omawianym okresie rozpoczął ekspansję na ziemię Wiślan. Być może to on rozbudował radomskie grodzisko i to od jego imienia pochodzi nazwa późniejszego miasta.

W tym miejscu doszliśmy do najciekawszych rozważań, dotyczących źródłostwo nazwy Radom. Wśród wielu hipotez naukowych znajdziemy też szereg zupełnie baśniowych, takich jak słynna odpowiedź króla Kazimierza Wielkiego, który na wszelakie prośby mieszczan odpowiadał „rad wam dam”, czy też „rad dom”, wynikająca z tego, iż ten sam

król rad był przebywać w domu Esterki, swojej pięknej kochanki, gdzie z rozkoszą korzystał z uroków jej ciała. Dość silnie zakorzenioną w nauce tendencją jest wyprowadzanie nazwy Radom od wspomnianego już wyżej plemienia Radomian. Najczęściej uznawaną stała się jednak hipoteza mówiąca, iż nazwa naszego miasta jest nazwą odimienią. W związku z tym być może władcą radomskiego grodu był jakiś Radom lub też Radomir bądź też wspomniany już Czech Radoma. Niestety, na te pytania jednoznacznej odpowiedzi nigdy nie uzyskamy. Brakuje źródeł pisanych, które jedną z tych teorii mogłyby potwierdzić, a tym samym pozostałe odrzucić.

Nazwa „Radom” pojawia się po raz pierwszy w źródle pisany dopiero w 1155 r. w przywileju dla biskupstwa wrocławskiego, wydany przez papieża Hadriana IV. Wymienia się w nim wieś Sławno, leżącą koło Radomia (*villam iuxta Radom que vocatur Zlauno*). Wskazanie Radomia, jako punktu odniesienia w dokumencie tej wagi dobitnie świadczy o wysokiej randze i roli grodu, jaką odgrywał na tych terenach. Istnieją hipotezy mówiące, że już w XI w. był on nawet siedzibą kasztelanii. Jednak najwcześniejsza pisemna wzmianka o kasztelanie radomskim Marku pochodzi dopiero z 1233 r.

Trzeba pamiętać, że wczesnośredniowiecznych dziejów Radomia nie można omawiać bez określenia statusu miasta w strukturach administracyjnych Kościoła katolickiego. Władzący Radomiem Wiślanie byli poganami. Dopiero podbój całego regionu świętokrzyskiego przez wcześniej schryścianizowanych Czechów spowodował, że gród radomski znalazł się na terenie diecezji podlegającej prawdopodobnie biskupowi Passawy i arcybiskupowi Salzburga, a następnie biskupowi Ołomuńca i arcybiskupowi Moguncji. Po pokonaniu Wiślan przez wielkopolskich Piastów, Radom włączono w formy organizacyjne biskupstwa w Poznaniu, a po 1075 r. na kilka kolejnych stuleci miasto związane zostało z biskupstwem krakowskim. Najbardziej warto podkreślenia jest jednak to, iż już w XI w. gród stał się stolicą archidjakonatu, obejmującego ogromny obszar od Szydłowca po Liwiec i Tyśmienicę aż do pogranicza z Wielkim Księstwem Litewskim. Z faktem tym wiąże się również powstanie w grodzie pierwszego drewnianego kościoła pod wezwaniem św. Piotra, co wyjaśnia etymologię topograficznej nazwy tej części miasta, gdzie stanął kościół. Do dnia dzisiejszego teren u zbiegu ulic Limanowskiego i Przechodniej określany jest mianem „Piotrówki”. Sama świątynia pojawiła się po raz pierwszy w źródłach pisanych dopiero w 1222 r., kiedy to nadano ją benedyktynom

z Sieciechowa.

W drugiej połowie XIII stulecia na terenie osady wzniesiono drugi kościół, pod wezwaniem św. Wacława. Była to niewielka, jednonawowa, ale już murowana budowla, wzniesiona z cegły na fundamentach z polnych kamieni. W dość krótkim czasie stała się kościołem parafialnym, przejmując wszystkie związane z tym funkcje od kościoła św. Piotra. Powstanie nowej świątyni historycy wiążą z inicjatywą Bolesława Wstydlwego (1275 r.) lub, jak sugeruje imię patrona, z okresem panowania w Polsce czeskiego króla Wacława II (1300–1305).

Radom w okresie rozbitcia dzielnicowego rozwijał się błyskawicznie. Źródłem jego sukcesów było, przede wszystkim, bardzo korzystne położenie geograficzne. W mieście krzyżowały się ważne szlaki handlowe, zwłaszcza ten z Żarnowa i Skrzynna w kierunku Solca i Łęczycy. Wpływało to na wzmożony ruch ludnościowy oraz częste wizyty możnych, a nawet samych władców. Czasowo rezydowali w Radomiu książęta dzielnicowi tej rangi co Henryk Sandomierski, Kazimierz Sprawiedliwy czy też Leszek Biały. Tutaj rozgrywały się znaczące wydarzenia polityczne i militarne, o czym świadczy chociażby przebieg walk o sukcesję tronu, prowadzonych na początku XIII w., bunt kasztelana radomskiego Janusza przeciwko Leszkowi Czarnemu bądź też walki prowadzone w latach 1241 i 1259 z wojskami tatarskimi. Mówiąc o roli Radomia w czasach wczesnopiastowskich, należy pamiętać, że zawsze gród wraz z całą Puszczą Radomską stanowiły własność panującego, Radom był w pełni tego słowa miastem królewskim. Dopiero na obrzeżach puszczy można było spotkać majątki najznamienitszych rodów rycerskich: Awdańców, Gryfitów, Odrowążów, Rawiczów i Starzów-Toporczyków. Oprócz dóbr prywatnych średniowieczny Radom otaczały także posiadłości należące do arcybiskupów gnieźnieńskich oraz biskupów krakowskich i poznańskich.

Czasy panowania Kazimierza Wielkiego (1333–1370) otwierają kolejny rozdział w bardzo ciekawych dziejach opisywanego grodu. Władca ten, jak wiemy z kart historii, konsekwentnie umacniał fortyfikacjami kolejne polskie miasta, budując na pograniczu Małopolski pas obronny przed łupieżczymi najezdami z Litwy i Rusi. Największe, zmasowane oblężenie radomskiego grodu było w 1350 r., kiedy to napastnikami byli Litwini. Być może właśnie wtedy okazało się, że stare grodzisko nie spełnia już należycie swych funkcji obronnych, co zainspirowało monarchę do podjęcia decyzji o całkowitej przebudowie miasta.



W roku 1350 bądź 1351 rozpoczęto prace przy lokalizacji przestrzennej Nowego Radomia. Wiązało się to ze sprzedażą wójtostwa dziedzicznego w Radomiu mieszczaninowi warszawskiemu Konradowi i to w jego osobie należy doszukiwać się zasadzcy Miasta Kazimierzowskiego. Nowy Radom, budowany od podstaw, w zupełnie szczerym polu, otrzymał kształt typowy dla europejskich miast średniowiecznych tamtego okresu. Jego obszar o kształcie wydłużonego owalu, usytuowanego równoleżnikowo, miał ponad 9 ha powierzchni. Wokół miasta wykopano fosę i wzniesiono ceglane mury obronne o wysokości 8 m. Na ich całej długości w odstępach 30-40 m od siebie znajdowały się prostokątne baszty, a po wewnętrznej stronie biegly chodniki dla strażników. Do miasta można było wjechać jedną z trzech bram: Krakowską, Lubelską lub Piotrkowską. Wewnątrz wytyczono ponad 120 działek siedliskowych, wyznaczono plac pod kościół parafialny pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela i ustalono lokalizację zamku. Na rynku o wymiarach 110 x 85 m zbudowano ratusz. Liczbę mieszkańców Nowego Radomia z tamtego okresu możemy szacować na od 800 do 1000.

W 1360 r. Kazimierz Wielki przeniósł wójtostwo dziedziczne ze Starego do Nowego Radomia. Gmina miejska Nowego Radomia zorganizowana była na średzkiej odmianie prawa niemieckiego. Działała dalej na podobnych zasadach jak w Starym Radomiu. Jednakże 1 I 1364 r. król Kazimierz wystawił w Radomiu przywilej nadający nowemu miastu prawo magdeburskie, które w tamtych czasach najlepiej przyczyniało się do rozwoju samorządności gmin miejskich.

To, co udało się stworzyć za ostatniego Piasta, procentowało w kolejnych stuleciach. Od XIV w. Radom był ośrodkiem powiatu i siedzibą starosty grodowego. Uposażenie miasta stanowiły wsie Dzierzków, Gołębiów i Wola Gołębiowska. Kazimierz Wielki stworzył podwaliny pod mającą nastąpić w przyszłości rozbudowę Radomia.

Po krótkim okresie panowania węgierskich Andegawenów władzę w kraju objęła litewska dynastia Jagiellonów. Ta nowa sytuacja geopolityczna zmusiła władców Polski do częstych podróży między Wilnem a Krakowem. Jako że królowie podróżowali zazwyczaj z całym dworem, Radom, jako stosunkowo duże miasto z królewskim zamkiem, usytuowane na wyżej wspomnianym szlaku, stwarzało możliwości odpoczynku i zakwaterowania licznego orszaku, a okoliczne lasy zachęcały do polowania – ulubionej rozrywki ówczesnych elit. Dzięki temu Radom stał się miejscem częstych wizyt królewskich i co wiązało się

z tym faktem, wydawaniem licznych aktów państwowych, przygotowywanych przez towarzyszącą królowi kancelarię.

Już za panowania Władysława Jagiełły dochodziło na radomskim zamku do spotkań monarchy z Radą Królewską. Tutaj debatowano nad najważniejszymi dla kraju sprawami, przyjmowano poselstwa, nadawano przywileje. Tym samym Radom stał się widownią epokowych wydarzeń o znaczeniu nie tylko państwowym, ale także ogólnoeuropejskim. Źródła dokumentują aż 14 wizyt Władysława Jagiełły w Radomiu, a z pewnością było ich więcej, chociażby z racji polowań w Puszczy Radomskiej. W samej Jedlni, leżącej nieopodal grodu nad Mleczną, odbyło się 25 udokumentowanych wizyt króla. W 1430 r. rzezony władca wydał w tejże miejscowości jeden z najważniejszych w dziejach przywilejów szlacheckich, nadający szlachcie nietykalność osobistą. Akt ten stanowił początek późniejszego ukonstytuowania się praw człowieka w Polsce.

Radom stał się też częstym miejscem rezydowania króla Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Austriaczki. Królewska para gościła na radomskim zamku wielu zagranicznych gości. Byli wśród nich między innymi posłowie chana tatarskiego Hadzigireja, którzy przywieźli monarsze bogate i egzotyczne dary, między innymi wielbłąda. W 1469 r. Kazimierz przyjął w Radomiu posłów czeskiego króla Jerzego z Podiebradu, ofiarujących koronę Czech synowi polskiego króla Władysławowi, a w 1474 r. swatów księcia Bawarii, którzy przybyli prosić o rękę królowny Jadwigi. W 1489 r. następca Marcina Truchsesa, sam wielki mistrz zakonu krzyżackiego Johann von Tieffen, złożył w Radomiu hołd lenny Kazimierzowi Jagiellończykowi. Wielka uroczystość miała też miejsce w 1490 r., kiedy to książę Fryderyk Jagiellończyk odebrał w radomskim kościele pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela kapelusz kardynalski z rąk samego legata papieskiego.

To w Radomiu pod okiem Długosza i Filippo Buonacorsiego (Kalimacha) odbierał swe staranne wykształcenie drugi syn Kazimierza Jagiellończyka, królewicz Kazimierz (późniejszy święty), chyba najbardziej związany z Radomiem ze wszystkich Jagiellonów. Jeszcze w 1458 r. jego ojciec w podziękę za szczęśliwe narodziny ufundował tu kościół pod wezwaniem św. Katarzyny, obecnie bernardyński. Kiedy w 1481 r. król udał się na Litwę, aby rozprawić się z opozycją ruskich bojarów, w jego zastępstwie Kazimierz sam sprawował rządy namiestnicze nad całym Królestwem Polskim, rezydując właśnie na radomskim zamku.

Budowla musiała być naprawdę imponująca skoro władca, obawiając się zamachu na swoją rodzinę, uznał właśnie Radom za miejsce najbezpieczniejsze w całym kraju.

Na dwa lata miasto stało się nieoficjalną stolicą państwa. Niestety ten stan nie utrzymał się długo. W dniu 4 III 1484 r. królewicz, zwany przez Kallimacha „boskim młodzieńcem”, zmożony chorobą zmarł na zamku w Grodnie. Dzień ten do dziś obchodzony jest jako święto św. Kazimierza, patrona Polski i Litwy. Szczególnie uroczyste obchodzi się go w Wilnie (słynne Kaziuki) i Radomiu (Kaziki). W 1983 r. papież Jan Paweł II ustanowił św. Kazimierza patronem Radomia, a w 1992 r. całej diecezji radomskiej. Na lata 1420–1440 przypadał także najświetniejszy okres twórczości Mikołaja z Radomia – pierwszego wybitnego polskiego kompozytora, autora sławnego „Magnificatu” – utworu odznaczającego się wysokim kunsztem techniki kompozytorskiej. Muzyk ten tworzył na najwyższym europejskim poziomie, nie ustępując mistrzom z Francji i Włoch.

O ogromnej politycznej randze Radomia w XV w. świadczy fakt, że pierwszą istotną decyzję polityczną o znaczeniu międzynarodowym podjęto właśnie w tym mieście. Wydarzenie to jest moim dowodem nr 1 na historyczną wielkość i niepowtarzalność miasta Radomia.



Radom Piotrówka. Miejsce upamiętnienia grodziska z drugiej połowy X w. Fot. <http://www.informacjaturystyczna.radom.pl/index.php?pname=256>



Gotycki kościół farny wybudowany w 1360 r. przez Kazimierza Wielkiego, Fot. <http://www.informacjaturystyczna.radom.pl/index.php?pname=123>



Zrekonstruowane mury miejskie Radomia. Widok od ul. Wałowej. W tle widoczne zabudowania Muzeum Okręgowego, dawniej Kolegium Pijarów. Repr. „Radom”, praca zbior. pod red. J. Bońnickiego Arkady, Warszawa 1975 r.

## DOWÓD 1. Unia wileńsko – radomska 1401

W dobie postępującej integracji europejskiej nie wolno nam zapominać, że korzenie owej integracji sięgają zamierzchłych czasów i że nie jest to zjawisko nowe. W starych opracowaniach historycznych zwykło się uznawać unię w Krewie z 1385 r. za pierwszą unię polsko-litewską, tymczasem według najnowszych trendów w historiografii za pierwszą unię regulującą trudne relacje polsko-litewskie uznaje się właśnie unię wileńsko-radomską. To do Radomia 11 III 1401 r. przyjechało 49 najważniejszych dygnitarzy i urzędników, aby wraz z królem zatwierdzić ustalone wcześniej w Wilnie (18 I 1401 r.) zasady, na których miał się opierać związek między Koroną Polską a Wielkim Księstwem Litewskim. Książę Witold ze swojej strony przyrzekł wierność królowi i Koronie Polskiej, gwarantując, że po jego śmierci Wielkie Księstwo wróci do króla. Oprócz dokumentu Witolda swój dokument w Wilnie wystawili również możnowładcy litewscy, w którym potwierdzili tezy zawarte w dokumencie Witolda i zobowiązali się do pomocy zbrojnej w przypadku ataku któregoś z sąsiadów Korony.

Tak więc nie było w historii do 1401 r. prawdziwej unii Polski i Litwy, gdyż od 1385 r. stosunek obu państw opierał się jedynie na zasadzie inkorporacji Litwy do Polski, co zresztą nigdy nie zostało zaakceptowane przez Litwinów. Dokument z Krewa określał jedynie warunki, na jakich litewski książę Jagiełło miał poślubić Jadwigę. Był to jedynie kontrakt przedmałżeński, który zresztą szybko się zdewaluował, a o realizacji większości jego postanowień nie mogło być mowy. Dopiero w Wilnie i w Radomiu zawarto prawdziwą, a zatem, jak napisał Jan Dąbrowski, pierwszą unię dwóch narodów. Wypracowano wtedy

zupełnie nowe procedury, które stały się później normą w stosunkach polsko-litewskich. Udział możnowładców z obu państw sprawił, że unia już nie była wyłączną sprawą władców tych państw, ale wspólnym interesem zamieszkujących je społeczeństw. Tym samym w dziejach europejskiej integracji Radom odegrał naprawdę epokową rolę.



Tablica upamiętniająca 600. rocznicę podpisania Unii Wileńsko-Radomskiej.

Fot. [http://turystycznyprzewodnik.blogspot.com/2011\\_11\\_01\\_archive.html](http://turystycznyprzewodnik.blogspot.com/2011_11_01_archive.html)

## DOWÓD 2. Konstytucja Nihil novi 1505

Wydarzeniem największej wagi w dziejach Radomia jest niewątpliwie sejm radomski z 1505 r. i uchwalona podczas jego obrad konstytucja *Nihil novi*. Samo to wydarzenie odpowiednio wyeksponowane wystarczyłoby, aby Radom wpisał się na trwałe do annałów dziejów ojczyźnych oraz ogólnoeuropejskich. W XVI stuleciu na „oceanie” wszechobecnych monarchii absolutnych, w których udział społeczeństwa we władzy był niemalże zerowy, pojawiła się jedyna wówczas na świecie „wyspa”, będąca republiką. Rzeczpospolita szlachecka z 10 procentowym udziałem społeczeństwa w sprawowaniu władzy stanowiła wyjątkowy, w owym czasie, na skalę świata i Europy twór polityczny, a ustawy fundament demokracji szlacheckiej stworzyła właśnie konstytucja *Nihil novi*, uchwalona na radomskim zamku.

Dlaczego Radom? Sprawy, które miały być podjęte na owym sejmie, były tak istotne dla dalszego funkcjonowania państwa, że postanowiono ułatwić przyjazd na obrady posłom z Litwy i Prus. Zapowiedziano też wtedy chęć całkowitego zjednoczenia Korony i Litwy (co nastąpiło dopiero w Lublinie w 1569 r.). W związku z tym ulokowanie obrad w Radomiu, ważnym i centralnie położonym mieście królewskim, miało ułatwić realizację tych zamierzeń. Sejm radomski z 1505 r. sprecyzował zapisy dotyczące nietykalności osobistej szlachty, wprowadził bardzo nowatorską jak na tamte czasy zasadę promulgacji ustaw, zgodnie z którą obowiązywały dopiero z chwilą publikacji, zajmował się także

sprawami finansowymi państwa, bezpieczeństwa publicznego itp. Jednak głównym celem sejmu było uporządkowanie istniejącego prawa, co udało się osiągnąć w postaci spisu wszystkich obowiązujących w Królestwie Polskim aktów. Efektem tych prac było opublikowanie w 1506 r. statutu, zwanego od nazwiska twórcy Statutem Łaskiego.

Najważniejsze osiągnięcie radomskiego sejmu to oczywiście konstytucja *Nihil novi*. Od tamtej pory ustawy powszechne miały być stanowione za wspólną zgodą wszystkich trzech stanów sejmujących: króla, senatorów i posłów. Konstytucja wzmacniała zdecydowanie pozycję polityczną trzeciego stanu sejmującego. Takie rozwiązanie skłaniało do poszukiwania innej formuły zadowalającej wszystkich. Uzyskany w Radomiu kompromis stał się na długie lata pryncypium praktyki parlamentarnej, w której walka z politycznym przeciwnikiem polegała na wymianie rzeczowych argumentów. Wymagało to oczywiście umiejętności myślenia kategoriami całej wspólnoty, odpowiedzialności za kraj i wyjścia poza granice partykularnych interesów.

Złoty wiek XVI to nie tylko rozkwit polskiego republikanizmu, ale też rozwój gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej, rozkwit reformacji i tolerancji religijnej, wzmocnienie potencjału militarnego państwa, ale przede wszystkim rozwój kultury i nauki. Wszystkie te zjawiska, typowe dla całego kraju, znalazły też swoje odbicie w dziejach XVI-wiecznego Radomia. To ziemia radomska (Sycyna koło Zwolenia) wydała najwybitniejszego poetę polskiego renesansu – Jana Kochanowskiego, autora pierwszej polskiej tragedii „Odprawa posłów greckich” oraz licznych arcydzieł literatury renesansowej, pisanych po polsku i po łacinie. Natomiast z nieodległej Itży pochodził Jakub Starszy, wybitny matematyk i astronom, kontynuator myśli naukowej Wojciecha z Bruzdzewa, utalentowany naukowiec rzeszonego okresu.

W połowie XVI w. Radom liczył około 1800 mieszkańców. Miasto w dalszym ciągu utrzymywało rolę dominującego w regionie ośrodka administracyjnego i gospodarczego. Było siedzibą powiatu i starostwa grodowego. Na zamku funkcjonowały dalej kancelarie grodzka i ziemska, działała rada miejska oraz urząd wójta.



Obrady Sejmu Walnego w Radomiu w 1505 r., Fot. [http://www.probnal.republika.pl/Podroze\\_relacje\\_PeruPolonica.htm](http://www.probnal.republika.pl/Podroze_relacje_PeruPolonica.htm)



Ustawa Nihil novi. Fot. [http://www.probnal.republika.pl/Podroze\\_relacje\\_PeruPolonica.htm](http://www.probnal.republika.pl/Podroze_relacje_PeruPolonica.htm)



Tablica upamiętniająca uchwalenie Nihil novi na zamku w Radomiu, Fot. [Hiippo, Wikipedia](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Tablica_upamiętniająca_uchwalenie_Nihil_novi_na_zamku_w_Radomiu.jpg)

### DOWÓD 3. Trybunał Skarbowy 1613

Kolejnym, trzecim już dowodem potwierdzającym historyczną wyjątkowość Radomia na administracyjnej i politycznej mapie kraju cząstów staropolskich, był fakt usytuowania w tym mieście stałej siedziby Trybunału Skarbowego Koronnego. Sejm, nie radząc sobie ze sprawnym i systematycznym kontrolowaniem rachunków oraz rozliczaniem osób, mających związek z dochodami i wydatkami skarbowymi, powołał w 1591 r. specjalny trybunał, mający charakter sądu niestałego. W 1613 r. po raz pierwszy pojawił się w Radomiu, a od 1704 obradował wyłącznie w naszym mieście. W 1717 r. sejm nadał mu status sądu stałego.

Trybunał Skarbowy Koronny w Radomiu (zwany radomskim) obradował raz do roku przez sześć tygodni. Zasiadali w nim tak zwani komisarze, wybierani spośród senatorów i przedstawicieli szlachty. W obradach mogli uczestniczyć również, lecz bez prawa głosu, podskarbi koronni, hetmani i inni urzędnicy państwowi. Trybunał sądził przede wszystkim poborców, szafarzy itp., o ile te osoby dopuściły się malwersacji w czasie zbierania dochodów.

Obrady trybunału były na swój sposób atrakcyjne. Ponieważ trybunał był organem ogólnopaństwowym, a skargi wzbudzały liczne kontrowersje, do Radomia rokrocznie ściągła szlachta z całego kraju. Miasto wtedy w specyficzny sposób ożywało. Poprawiał się jego wy-

gląd, zapełniały się karczmy, ożywał się handel i rzemiosło. Niestety, przy tej okazji na ulicach Radomia dochodziło także do licznych burd i awantur. Stałym elementem były wówczas urzędowe zakazy noszenia nabitych rusznic. Do miasta na wspomniane już sześć tygodni w roku zjeżdżało tak dużo szlachty, że większość decydowała się na mieszkanie w namiotach, rozbijanych w rejonie przedmieścia warszawskiego. Pamiątką po tamtych czasach jest nazwa jednej z radomskich dzielnic, która nosi topograficzną nazwę „Obozisko”. Ustanowienie Trybunału Skarbowego Koronnego, urzędu o randze ogólnopolskiej, właśnie w Radomiu, znacząco wpłynęło na podniesienie prestiżu miasta. Trybunał został zlikwidowany dopiero w 1764 r.

W 1627 r. przybyły z Torunia do Radomia pierwsze siostry nowego klasztoru benedyktynek, ufundowanego przez Barbarę Tarłową. Wraz z rozwojem miasta zagęszczała się coraz bardziej zabudowa miejska. Ponieważ większość budynków powstawało z drewna, pojawiło się niebezpieczeństwo licznych pożarów. Gigantyczny pożar dotknął Radom w 1628 r., niszcząc doszczętnie ponad połowę domów. Wcześniej w 1625 r. miasto nawiedziła po raz pierwszy w historii dżuma, zabijając kilkaset osób.

W siedemnastym stuleciu Radom stał się miastem wielokulturowym. Dokumenty potwierdzają obecność w mieście Szkotów, Żydów i Ormian.

W drugiej połowie XVII w. zawisły nad Radomiem „czarne chmury”. Okres „potopu szwedzkiego” (1655–1660) stał się symbolicznym przełomem w dziejach grodu nad Mleczną.

Skończyły się czasy świetności, a tym samym rozpoczęła się era upadku miasta. Już 15 II 1655 r. bez jednego wystrzału wkroczyli do Radomia Szwedzi pod dowództwem generała Rittera. Jego regiment dragonów był prawdziwą zmorą dla mieszkańców grodu. Po krótkim pobycie w Radomiu wycofujące się wojska doszczętnie zrabowały wszystko, co stanowiło jakąkolwiek wartość, między innymi cenną bibliotekę konwentu benedyktynek, a na koniec podpaliły miasto. Chciwość Szwedów nie wyszła im na dobre i załogę radomską bardzo szybko dosięgła zasłużona kara. Ciężki tabor z łupami nie pozwalał na szybki przemarsz w kierunku Warki. Ritter załadował aż kilkaset wozów wypełnionych kosztownościami z Radomia. Przeciąganie wozów przez Pilicę trwało tak długo, że w porę dopadły ich wojska Stefana Czarnieckiego i Jerzego Lubomirskiego. Husaria Lubomirskiego dosłownie starła z powierzchni ziemi oddział szwedzkich rabusiów. Ritter padł w



walce, a jego żołnierzy niemalże wycięto w pień. Tym samym bogate radomskie łupy ponownie trafiły w ręce Polaków. Niestety 12 VIII 1656 r. Szwedzi znów zjawili się w Radomiu, tym razem zawitał do miasta sam Karol X Gustaw. Szwedzkiego monarchę powitała uroczyście delegacja radomskiej szlachty, prosząc o zachowanie jej praw.

Kiedy po wycofaniu się wojsk szwedzkich Stefan Czarniecki, dowódca polskimi wojskami, przybył do Radomia, zastał na miejscu całkowitą ruinę: spalony został zamek, duża część klasztoru benedyktynek oraz liczne domostwa. Jeszcze miasto nie zdążyło się ogarnąć, kiedy dzieła zniszczenia dopełnił najazd księcia siedmiogrodzkiego Jerzego II Rakoczego.

Rezultatem tych wydarzeń był ogromny kryzys demograficzny. Liczba ludności spadła do około 400 osób. W 1661 r. na terenie miasta znajdowało się tylko 37 zamieszkałych domów. W mieście, które wcześniej tętniło życiem gospodarczym, przetrwało tylko dwóch handlarzy solą, dwóch piekarzy, jeden szewc i jeden sukiennik. W tej sytuacji nie sposób było myśleć o jakiegokolwiek odbudowie.

Zanim gród zdążył powrócić do normalnego funkcjonowania, spadły na miasto kolejne nieszczęścia. Echa Wielkiej Wojny Północnej (1700–1721) dotarły do Radomia. Niszczące wizyty oddziałów generała Renskölda, działania militarne wojsk szwedzkich dowodzonych przez samego króla Szwecji Karola XII sprawiły, że Radom został doszczętnie zniszczony. Przemieszczające się przez Radom wojska saskie, szwedzkie, rosyjskie i polskie dopuszczały się niestety wielu nieprawości, rekwizycji i nadużyć. Miasto trawiły też w tym okresie liczne pożary. Pod koniec rzeczonoego stulecia Radom zamieszkiwało niecałe 1000 osób. Było to dwa razy mniej niż w pobliskich Koziencach.

Pomimo wojen, pożogi i totalnego upadku miasta w okresie staropolskim pojawiły się w Radomiu bardzo ciekawe inicjatywy oświatowe, których sława i renoma szybko obieły całą Polskę. Pierwsza to elitarna szkoła dla panien, utworzona przy odbudowanym klasztorze sióstr benedyktynek. Warto tutaj wspomnieć, że klasztorny kościół (dziś św. Trójcy) został wtedy zaprojektowany przez jednego z najwybitniejszych architektów tamtej epoki - Tylmana z Gameren.

Drugą ze wspomnianych inicjatyw było sprowadzenie do Radomia zakonu pijarów. Pierwsi zakonnicy osiedlili się w mieście już w 1682 r. W ciągu całego swojego istnienia kolegium pijarskie w Radomiu posiadało doskonałą renomę. Wśród nauczycieli tej szkoły odnajdziemy wykładowców zaliczanych do ścisłej intelektualnej elity naszego kraju

w omawianym okresie. Wystarczy wymienić chociażby kilka nazwisk: Antoni i Ignacy Konarscy, Franciszek Ksawery Dmochowski, Onufry Konopczyński, Remigiusz Ładowski, Józef Osiński itd. Oprócz wysokiego poziomu nauczania kolegium zastąpiło też własną biblioteką, muzeum i teatrem szkolnym.

Czasy stanisławowskie przyniosły miastu ożywienie życia społecznego, a to za sprawą powołanej w 1787 r., wspólnie dla Radomia i Zwoleń, Komisji Dobrego Porządku. Zajęta się ona przeprowadzeniem lustracji miasta oraz uporządkowaniem wszelkich spraw natury administracyjno-gospodarczej. Do wyjątkowej roli w regionie upoważniały miasto liczne w drugiej połowie XVIII w. zjazdy szlachty oraz organizowane przez nią sejmiki.

W tym też okresie wydarzył się jeden z najbardziej kontrowersyjnych incydentów tamtych czasów. W dniu 23 VI 1767 r. szlachta z całego kraju zebrana w Radomiu pod przywództwem Karola Radziwiłła „Panie Kochanku”, przy czynnym udziale wojsk rosyjskich, podpisała akt konfederacji generalnej, który przeszedł do historii, jako „konfederacja radomska”. Konfederaci pod pretekstem obrony „wiary i wolności” w rzeczywistości sprzeciwiali się reformom króla i popierającemu go stronnictwu. Konfederacja radomska była więc związkiem opartym na nienawiści, dumie i urażonej ambicji. Sprawę walki o niepodległość dodano tak naprawdę dopiero wtedy, gdy okazało się, że caryca Katarzyna II nie poświęci Stanisława Poniatowskiego i nie poprze utopijnych, jej zdaniem, pomysłów konfederatów.

Radom w omawianym okresie, na swoje nieszczęście, był często areną podejmowania niechlubnych dla dalszych losów narodu polskiego decyzji. W dniu 30 VII 1792 r. szlachta województwa sandomierskiego uchwaliła tutaj akt przystąpienia do zdradzieckiej konfederacji targowickiej. Tylko nieliczni poparli wówczas Konstytucję 3 maja.

Za to mamy się czym pochwalić, jeżeli chodzi o powstanie kościuszkowskie. W mieście powołano Radomską Komisję Porządkową i sformowano oddziały wojskowe, składające się z okolicznej szlachty i chłopów. Niestety, jak wiemy z kart historii, insurekcja zakończyła się klęską, w konsekwencji której Polska zniknęła z map świata i Europy. Z tego powodu Radom włączono do zaboru austriackiego. Miasto stało się „stolicą” cyrkułu, którego powierzchnia stanowiła 18,8 procent powierzchni całego kraju.

Dopiero w XIX w., już w zupełnie innych warunkach politycznych i społecznych, miasto zaczęło się znów szybko rozwijać. W 1809 r., po

klęsce Austrii w wojnie z Napoleonem Bonaparte, Galicja Zachodnia, na terytorium której znajdował się Radom, została włączona w granice utworzonego dwa lata wcześniej Księstwa Warszawskiego. W ramach nowego podziału administracyjnego Radom stał się „stolicą” departamentu, uzyskując tym samym rangę równą Warszawie, Poznaniu czy też samemu Krakowowi. Po raz pierwszy w swojej historii miastu dane było zarządzać ogromnym terenem, odpowiadającym obszarowo prawie całemu dawnemu województwu sandomierskiemu. W mieście umiejscowiono Trybunał Cywilny i Sąd Pokoju. Dawne Kolegium Pijarów zreformowano w Szkołę Departamentową, powstał teatr i zaczęto wydawać „Dziennik Departamentowy”. Zarząd nad miastem przejęła Rada Muncypalna pod przewodnictwem prezydenta.

Jeszcze większą rangę zapewnił miastu sam Fryderyk August, który dekretem z 10 III 1810 r. podzielił Księstwo Warszawskie na cztery Okręgi Wojskowe, po dwa departamenty każdy, z których radomski i krakowski stanowić miały Okręg IV. Na siedzibę sztabu Okręgu IV dekret wyznaczał właśnie Radom. W ten sposób miasto stało się czwartym, co do znaczenia po Warszawie, Poznaniu i Lublinie ośrodkiem miejskim. O samego początku włączenia Radomia w granice Księstwa Warszawskiego na ulicach miasta aż roiło się od kolorowych mundurów różnych formacji wojskowych. W dniu 4 VII 1809 r. sam Józef Poniatowski wizytował na radomskim rynku oddziały dowodzone przez generała Henryka Dąbrowskiego.

Niestety, już zimą 1813 r. wojska rosyjskie, ścigające Napoleona spod Moskwy, zajęły Radom, kładąc kres istnieniu Księstwa Warszawskiego. Tę sytuację zalegalizował dopiero Kongres Wiedeński w 1815 r., sytuując Radom na obszarze Królestwa Polskiego, nazywanego potocznie Kongresówką. W 1816 r. miasto zostało mianowane „stolicą” województwa sandomierskiego. W 1817 r. powstała pierwsza w dziejach świecka szkoła elementarna. W Radomiu stacjonowały także na stałe bądź na leżach zimowych liczne formacje wojskowe. Warto przytoczyć tu chociażby słynny z heroicznej postawy w czasie walk powstania listopadowego 5 Pułk Piechoty Liniowej, dowodzony przez płk Franciszka Górskiego. Stacjonujące w mieście wojska błyskawicznie zmieniały jego charakter oraz korzystnie wpływały na rozwój infrastruktury. Radomskimi koszarami zachwycał się sam Julian Ursyn Niemcewicz, który przejeżdżając tędy w 1820 r. napisał: „Najpiękniejszą atoli ozdobą Radomia są stajnie artylerii konnej i szopy na działa. Są one tak gładko zbudowane, tak pięknie pomalowane, tak czysto utrzymane,

ogrodzone, iż w miniaturze można by je postawić za serwis do wetów”.

W tym samym czasie zaczął się rozwijać radomski przemysł. Powstały pierwsze garbarnie braci Augusta i Fryderyka Schniersteinów oraz Ludwika Karscha. To oni dali impuls do rozwoju przemysłu garbarskiego w Radomiu. Zakup pierwszej maszyny parowej o mocy 4KM w 1854 r. przez zakłady Karscha zapoczątkował na tym terenie prawdziwą rewolucję przemysłową. Dzięki tym inicjatywom już w drugiej połowie XIX stulecia Radom był określany mianem „miasta garbarzy”. Równolegle rozwijało się radomskie rzemiosło.

W 1837 r. województwo sandomierskie przemianowano na gubernię sandomierską ze „stolicą” w Radomiu, a 1 I 1845 r. z połączenia guberni sandomierskiej i kieleckiej powstała gubernia radomska, oczywiście ze „stolicą” w naszym mieście. Pierwszym prezydentem po 1815 r. został Józef Franciszek Królikowski. Za jego prezydentury miasto zaczęło nabierać nowego, ładniejszego wyglądu. Wyburzono, będące kompletną ruiną, mury miejskie, zasypano cuchnącą stęchlizną fosę, wyremontowano domy, zbudowano sieć nowych dróg oraz zadbano o kanały.

W czasach powstania listopadowego Radom nie odegrał ważnej roli, stał się jedynie ośrodkiem organizacyjnym i zaopatrzeniowym. Po upadku powstania miasto pokryły mroki „nocy paskiewiczowskiej”. Rozpoczęły się krwawe represje. Z zagadnień dotyczących działalności konspiracyjnej lat 30. i 40. XIX stulecia warto wspomnieć o Leonie Mazurkiewiczu, który nie bał się utworzyć w mieście Koła Związku Narodu Polskiego, tajnej organizacji konspiracyjnej walczącej z zaborcą. Powinniśmy też pamiętać o księdzu Janie Boguńskim, który swoje płomienne kazanie wygłoszone w 1833 r., wzywające do bezkompromisowej walki z caratem, przyplacił zesłaniem na Sybir.

Dużo większą i poważniejszą rolę odegrał Radom w powstaniu styczniowym. Już 28 III 1861 r. doszło w mieście do pierwszych zamieszek, kiedy to tłum radomian urządził tak zwaną „kocią muzykę” pod oknami dygnitarzy carskich. W kierunku okien poleciały też pierwsze kamienie. Głównym miejscem demonstrowania polskość stały się radomskie kościoły, a przede wszystkim kościół ojców Bernardynów. Od 1862 r. na ulicach Radomia można było spotkać coraz więcej osób w rogatywkach i historycznie stylizowanych pasach. Kobiety na znak żałoby nosiły czarne stroje i specjalną biżuterię z symbolami narodowymi. W mieście rozwijały się struktury konspiracyjne. W dniu 13 I 1863 r. pod fałszywym nazwiskiem przybył do Radomia sam ge-

nerał Marian Langiewicz, naczelnik sił zbrojnych województwa sandomierskiego. Zdobycie stolicy województwa dałoby mu dużą przewagę nad przeciwnikiem. Radom był jednak broniony przez ponad 1200 żołnierzy rosyjskich. Dlatego Langiewicz zdecydował się uderzyć na mniejsze jednostki w Jedlni i Szydłowcu. W nocy z 22 na 23 stycznia wybuchło powstanie w Radomiu i regionie, a miasto od razu zostało objęte godziną policyjną.

Powstańcy, wśród których było wielu radomian, zaczęli ponosić klęski dopiero jesienią 1863 r., wtedy też poległ słynny radomski bohater tamtych dni pułkownik Dionizy Czachowski. Już w czasie trwania walk na miasto spadły liczne represje, rozstrzelano co najmniej 41 osób. Najbardziej spektakularną egzekucją było rozstrzelanie na radomskim rynku 19 XII 1863 r. płk. Zygmunta Chmieleńskiego, szefa sztabu jednego ze zgrupowań powstańczych.

W drugiej połowie XIX w. miasto zaczęło coraz bardziej nabierać przemysłowego charakteru. Kluczowym wydarzeniem dla rozwoju gospodarczego grodu nad Mleczną stała się budowa linii kolejowej Dęblin–Dąbrowa Górnicza i Koluszki–Bodzechów, łączącej Radom z wysoko uprzemysłowionymi ośrodkami Kongresówki. Garbarstwo nadal pozostało dominującą dziedziną gospodarki w mieście. Do starych rodów garbarskich Fröhlichów, Karschów, Wickenhagenów czy Adlerów dołączyły nowe: Krajewskich, Iwanowskich i Domańskich. W 1880 r. łączna wartość produkcji garbarskiej wynosiła 4 miliony rubli przy zatrudnieniu 1100 pracowników. Surowiec sprowadzano nawet z Argentyny i Urugwaju.

Przełom stuleci to przede wszystkim rozwój przemysłu spożywczego. Warto tutaj wspomnieć młyny Pentza i Bekermanna oraz browar Maurycego Saskiego i zakłady przetwórstwa owocowego braci Perkowskich, wysyłające swoje produkty nawet do Hiszpanii i Egiptu. Rozwijał się także przemysł metalowy. Wraz z pojawieniem się linii kolejowej w 1885 r. powstały Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego. W 1896 r. powstały zakłady Warszawskiego Towarzystwa Akcyjnego Płytek Ceramicznych „Marywil”, Huta Szkła „Radom” i fabryka fajansu Szmerka Bramsa. Jednak największym zakładem w tamtych czasach była fabryka mebli giętych Johana Cohna na Glinicach, która zatrudniała aż 800 osób. W 1901 r., dzięki belgijskiemu kapitałowi, uruchomiono w Radomiu elektrownię, a co za tym idzie, pojawiła się nowoczesna sieć oświetleniowa na ulicach miasta.

Pozytywistyczne idee „pracy u podstaw” zaznaczyły swoją obecność

w Radomiu także na polu kulturalno-oświatowym. W 1883 r. ukazał się drukiem pierwszy numer „Gazety Radomskiej”. Jednym z największych radomskich „trzeźwych entuzjastów”, jak określał pozytywistów Stefan Kieniewicz, był słynny na cały kraj lekarz i społecznik – doktor Tytus Chałubiński. Pionier klimatycznego leczenia gruźlicy – jako pierwszy odkrył walory lecznicze polskich Tatr, a przede wszystkim Zakopanego. Był również jednym z prekursorów taternictwa.

W kręgach artystycznych ogromną rolę odegrali: Walery Przyborowski – autor niezwykle niegdyś popularnych powieści historycznych, Jacek Malczewski – urodzony w Radomiu malarz symbolista, najbardziej ponadczasowy i uniwersalny polski artysta. Prawdziwa duma Radomia. Z podradomskim Orońskiem praktycznie przez całe swoje życie związany był kolejny wybitny malarz Józef Brandt – czołowy przedstawiciel szkoły monachijskiej, autor epokowych kompozycji historycznych, głównie z dziejów Polski. Zajmuje on ważne miejsce w panteonie ludzi sztuki przez duże „S” związanych z Radomiem.

Na progu XX w. Radom stał się poważnym ośrodkiem konspiracyjnego życia politycznego. Rozwój przemysłu pociągnął za sobą gwałtowny skok demograficzny. W przededniu rewolucji 1905 r. miasto zamieszkiwało 32 tys. osób. Najliczniejszą warstwą społeczną stali się robotnicy, wśród których największe wpływy miała Polska Partia Socjalistyczna. Na czele Komitetu Lokalnego PPS stał Marian Malinowski, ps. Wojtek. Radomska organizacja PPS była jedną z najsilniejszych w Królestwie, zaraz po Warszawie, Zagłębiu Dąbrowskim i Łodzi. Wśród inteligencji rząd dusz sprawowała Narodowa Demokracja. W Radomiu jej liderem był Jan Wigura.

W 1905 r. stało się jasne, że rewolucja, która ogarnęła Rosję i należąca do niej Królestwo Polskie, nie ominie na pewno Radomia. Przez dwa lata miasto stało się areną manifestacji, strajków i zamachów na carskich urzędników i żandarmów. W odwecie władze carskie wprowadziły stan wojenny i rozpętały krwawy terror, brutalnie tłumiąc wystąpienia robotnicze. Największa masakra radomskich robotników wydarzyła się 3 II 1905 r., kiedy to przybyli tłumnie pod siedzibę rządu gubernialnego, aby uzyskać odpowiedź na postulaty złożone wcześniej samemu gubernatorowi. Tego dnia padło 14 zabitych, a 50 zostało rannych, z której to liczby 20 osób zmarło w swoich domach i szpitalach w ciągu następnych dni. Głośną stała się także sprawa młodego ucznia miejscowej Szkoły Handlowej Stanisława Wernera, który wraz ze Stanisławem Hemplem 16 XII 1906 r. dokonał zamachu na zniechęconego naczelnika żandarmerii gubernialnej pułkownika von Płotto. Za udział w zamachu został skazany na karę śmierci, którą

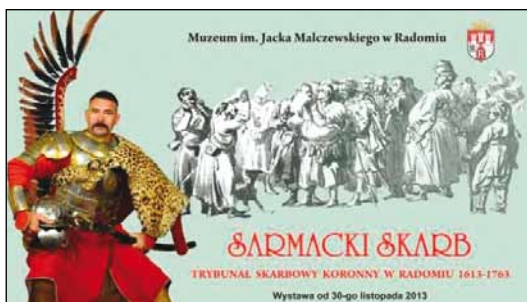
wykonano 20 grudnia w Lesie Kapturskim.

Ponowne ożywienie nastrojów patriotycznych nastąpiło dopiero wraz z wybuchem I wojny światowej i pojawieniem się idei legionowej Józefa Piłsudskiego. W lipcu 1915 r. wojska austriackie zajęły miasto. Już tego samego miesiąca z Radomia wyruszył pierwszy pluton formowanych naprędce Legionów. Jedną z najkrwawszych bitew z wojskami rosyjskimi legioniści stoczyli w pobliżu Radomia we wsi Laski.



Obraz z wystawy „Sarmacki skarb. Trybunał Skarbowy Koronny w Radomiu 1613-1763”.

Fot. ks. Zbigniew Niemirski, „Gość Niedzielnny” 50/2013



Plakat wydany w związku z 400. rocznicą obrad Trybunału Skarbowego w Radomiu.

Fot. Krystyna Piotrowska, „Gość Niedzielnny” nr 50/2013

#### **DOWÓD 4. „Republika Radomska” 1918**

Koniec I wojny światowej przyniósł spełnienie marzeń wielu pokoleń Polaków żyjących przez 123 lata pod jarzmem trzech zaborców. Ziścił się „sen” Adama Czartoryskiego o wolnej ojczyźnie. Tak jak przewidywał, Rosja, Niemcy i Austro-Węgry skoczyły sobie do „gardel”, wykrwawiając się do tego stopnia, iż po wojnie nie były już w stanie powstrzymać żadnych ruchów narodowowyzwoleńczych.

Na historycznych ziemiach polskich jak grzyby po deszczu zaczęły powstawać polskie, mniej lub bardziej, autonomiczne ośrodki władzy. Rada Regencyjna w Warszawie, Polska Komisja Likwidacyjna w Krakowie, Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu itd. W podręcznikach do historii nie znajdziemy niestety Radomia. A tam nasze miasto powinno mieć także swoje miejsce, ponieważ i tu powstał niezależny ośrodek władzy określany, przez znanego radomskiego historyka Piotra Tusińskiego, mianem „Republiki Radomskiej”.

W nocy z 31 X na 1 XI 1918 r. w mieszkaniu Jana Wigury ukonstytuował się tak zwany „Komitet Pięciu”, w skład którego weszli

główni liderzy radomskich środowisk niepodległościowych: Stanisław Kelles-Krauz, Roman Szczawiński, Aleksy Rzewski, Wacław Dębowski i wspomniany wyżej Jan Wigura. 2 listopada siłami Polskiej Organizacji Wojskowej dowodzonymi przez ppor. Józefa Marjańskiego rozbrojono kilkusetosobowy garnizon austriacki i Radom stał się wolnym miastem. Tak powstała „Republika Radomska” z suwerenną władzą, siłami zbrojnymi, podziałem kompetencji odpowiadającym potrzebom chwili. Podobnie jak w prawdziwym rządzie niepodległego państwa - władzę podzielono. I tak dowództwo wojskowe nad miastem objął wspomniany już wyżej Józef Marjański, sprawami skarbu zajmował się Wacław Dębowski, aprowizacją Roman Szczawiński itd. 8 listopada władze wolnego Radomia podporządkowały się Tymczasowemu Rządowi Ludowemu Republiki Polskiej w Lublinie.

11 XI 1918 r. uznajemy za dzień odzyskania niepodległości przez Polskę. Wtedy to przybyły dzień wcześniej do Warszawy Józef Piłsudski objął z rąk Rady Regencyjnej dowództwo nad armią. 14 listopada przekazano mu władzę. Radom był wolnym miastem już 2 listopada. „Republika Radomska” istniała tylko 6, a licząc do 14 listopada, 12 dni. Był to więc tylko krótki epizod w dziejach naszego miasta, jednak, biorąc pod uwagę 123-letni okres niewoli, o epokowym znaczeniu. Skoro Kraków, Poznań, Cieszyn czy Lublin chwalą się na kartach podręczników do historii swoimi lokalnymi ośrodkami władzy, to Radom ze swoją „Republiką Radomską” ma dokładnie takie same powody do chwały.

Miasto w międzywojniu błyskawicznie się rozwijało, pomimo iż w sferze administracyjnej zostało zdegradowane do rangi jednego z 16 powiatów nowo utworzonego województwa kieleckiego. W 1921 r. Radom liczył około 62 tys. mieszkańców, w 1931 r. liczba ta wzrosła do około 78 tys., a w 1938 r. wynosiła już ponad 90 tys. Tak gwałtowny skok demograficzny rodził też ogromne problemy mieszkaniowe, z czym wzorcowo radziła sobie Państwowa Fabryka Broni, budując osiedle Planty. Stanowiło ono wyjątkowe przedsięwzięcie. Osiedle było nowoczesne, mieszkania przestronne, wyposażone w ubikacje, spiżarnie, balkony i strychy do suszenia bielizny. Radomianie o mieszkańcach osiedla mówili z pewnym przekąsem „fabryczni”, zazdroszcząc im stałej pracy i warunków mieszkaniowych.

Do 1922 r. w radomskim przemyśle dominowały inwestycje prywatne. Wydarzeniem przełomowym, zmieniającym oblicze miasta, było wybudowanie pierwszego naprawdę wielkiego, państwowego zakładu przemysłowego – Zakładów Wytwarzania Tytoniowych. Na kolejne inwestycje nie trzeba było długo czekać. Rok później na folwarku Marjackie



rozpoczęto budowę jednej z największych w kraju fabryk zbrojeniowych, którą po uruchomieniu produkcji nazwano Państwową Fabryką Broni. Największą sławę przyniosła fabryce i miastu produkcja pistoletów ViS. W latach 1935–1939 zdolność produkcyjna radomskiej fabryki osiągnęła 4 tys. karabinów miesięcznie, co stanowiło aż 50 procent całej krajowej produkcji.

Miasto się bogaciło, a wraz z rozwojem gospodarczym następował rozkwit życia kulturalnego międzywojennego Radomia. Powstał teatr z siedzibą w budynku dawnej Resursy Obywatelskiej, sieć bibliotek, kin, wydawano szereg tytułów prasowych. Elitę ówczesnego miasta tworzyło wiele znamienitych postaci: Maria i Stanisław Kelles-Krauzowie, Józef Grzeczmarowski, Jan Wiśniewski, Prosper Paweł Jarzyński. Niezwykle ważnym wydarzeniem był Pierwszy Kongres Eucharystyczny Diecezji Sandomierskiej, który odbył się w Radomiu od 27 do 29 VI 1932 r.

Największy rozwój miasta przypadał jednak na lata trzydzieste, a szczególnie okres wdrażania w życie planu czteroletniego, autorstwa Eugeniusza Kwiatkowskiego oraz budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego (1937–1939). Warto też wspomnieć o niezrealizowanych inwestycjach, takich jak chociażby jedna z największych fabryk samochodów marki Mercedes i BMW, która z powodu wybuchu wojny nie została zrealizowana.

## **DOWÓD 5. Radom nieformalną stolicą Centralnego Okręgu Przemysłowego**



Gen. Józef Haller w Radomiu (w jego roli wicedyrektor VI LO Adam Wasilewski) w grupie rekonstrukcyjnej w dniu 9 XI 2013 r. Fot. Krystyna Piotrowska, „Gość Niedzielny” nr 50/2013



Rekonstrukcja punktu rekrutacyjnego w Radomiu w 1920 r. w wykonaniu młodzież z VI LO w Radomiu. Fot. Krystyna Piotrowska, „Gość Niedzielny” nr 50/2013

„Powstanie Rzeczypospolitej postawiło Radom w sytuacji zgoła wyjątkowej. Stał się on środkiem ciężkości trójkąta bezpieczeństwa, ogniskując przemysł wojenny. Powstają wielkie fabryki z licznymi zabudowaniami i tysiącami pracowników. W każdym kierunku miasto rozbudowuje się. Przybywają nowe gmachy fabryczne i szkolne. Tuż pod miastem powstała szkoła pilotów (Sadków). Z drugiej strony na Wacynie powstaje radiostacja nadawcza. Radom należy do miast, które mają wszelkie szanse rozwoju. Radom posiada wielką fabrykę broni i rowerów, masek przeciwgazowych, fabrykę i centralne składy tytoniowe, jedną z największych fabryk mebli, około tuzina fabryk skór, odlewnie, kilkanaście gimnazjów i szkół zawodowych, szkołę lotniczą, własną radiostację, jest siedzibą drugiej co do wielkości dyrekcji kolejowej i dyrekcji lasów państwowych, jest większy od swego miasta wojewódzkiego”.

Tak o Radomiu pisała „Ziemia Radomska” w numerze z 3 VI 1931 r. w artykule zatytułowanym „Wielki Radom” i z tą tezą powinniśmy się w pełni zgodzić. Radom w międzywojniu był rzeczywiście wielki.

Pierwsze skojarzenia z Centralnym Okręgiem Przemysłowym (COP) to: Eugeniusz Kwiatkowski, obszar wiosek Wisi i Sanu, przemysł zbrojeniowy, Stalowa Wola. W dyskusjach o inwestycjach COP bardzo rzadko pojawia się nazwa Radom. Brak społecznej świadomości na temat roli, jaką odegrał gród nad Mleczną w rozwoju polskiej gospodarki w tamtym okresie, do dnia dzisiejszego szkodzi wizerunkowi miasta.

Stworzenie Centralnego Okręgu Przemysłowego usytuowało Radom w bardzo korzystnym dla siebie położeniu. Było to ponad 90-ty-sięczne miasto, oddalone niecałe 100 km od stolicy kraju, Warszawy, leżące zarazem na uprzywilejowanym ekonomicznie obszarze COP i jednocześnie na ważnej trasie krajowej Kraków-Warszawa, posiadające ogromne zaplecze ludnościowe z okolicznych zubożałych wsi. Tym bardziej, że Radom miał już swoje, uznane w kraju i na świecie, tradycje przemysłowe i nie musiał w ramach inwestycji „planu czteroletniego” budować wszystkiego od podstaw. Wręcz przeciwnie, to inżynierów i wykwalifikowanych robotników z Radomia ze względu na ich wiedzę i doświadczenie masowo kierowano do budujących się fabryk COP-u. Takie były w tamtym okresie atuty miasta, które nie miało na tym tle żadnych kompleksów. Pamiętajmy, że to nie COP zbudował fabryki zbrojeniowe Radomia, ale właśnie fachowcy z tych fabryk budowali COP. Zakłady zbrojeniowe Radomia, Pionek i Skarżyska już od ponad dziesięciu lat produkowały broń, proch i amunicję, a ich działalność inwestycyjna do końca 1936 r. objęła przeszło 90 procent stanu

obiektów fabrycznych, mieszkalnych i socjalnych na dzień wybuchu wojny w 1939 r. W okresie 1937–1939 fabrykom i wytwórniom w Radomiu przypadła tylko rola maksymalnego zwiększenia produkcji. Zmodernizowano też wtedy cały park maszynowy, a budynki poddano remontom, przystosowując je do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Oczywiście pojawiły się też wtedy w Radomiu inwestycje typowo COP-owskie: budowa jedynej w Polsce fabryki telefonów szwedzkiej firmy „Ericsson” oraz uruchomiona dopiero w 1939 r. czeska fabryka obuwia „Bata”. Rola Radomia w COP była jednak także bardzo znacząca. Leżał on w obszarze „A” – tak zwanym surowcowym. Ze względu na bliskość stolicy, w której swoje centrale miały firmy polskie i zagraniczne, stał się on niezwykle atrakcyjnym miejscem pod nowe inwestycje. Jednak, jak już wspomniano, główny okres rozwoju radomskiego przemysłu przypadł na lata wcześniejsze.

W dniu 1 IX 1939 r. na Radom spadły pierwsze bomby. Osiem dni później hitlerowskie wojska wkroczyły do miasta. Stacjonujący w Radomiu 72 Pułk Piechoty im. Dionizego Czachowskiego poniósł bardzo ciężkie straty, walcząc w szeregach armii „Łódź”. Dla mieszkańców grodu nad Mleczną rozpoczęła się ponad pięcioletnia gehenna związana z okupacją hitlerowską. Życie w mieście stało się wyjątkowo trudne ze względu na komasację niemieckich jednostek wojskowych, które miały za zadanie ochronę przejętego przez Niemców przemysłu zbrojeniowego. Radom stał się też stolicą dystryktu – największej jednostki administracyjnej Generalnego Gubernatorstwa. Niemcy systematycznie niszczyli substancję materialną miasta, a przede wszystkim dobra kultury. Odbywały się też masowe egzekucje ludności cywilnej we wsi Firlej, zwanej „radomskim Katyniem”. Wszystko wskazuje na to, iż zamordowanych tam mogło być nawet 6 tys. osób. Szczególnie tragiczny los spotkał miejscowych Żydów, którzy przed wojną stanowili prawie jedną trzecią ogólnej liczby mieszkańców Radomia. W 1941 r. zostali oni zamknięci w dwóch gettach wydzielonych z części dzielnic Glinice i Śródmieście. Podczas akcji likwidacyjnej zamordowano na ich terenie kilkaset osób, zaś ponad 27 tys. zabito w obozach masowej zagłady.

Pierwsze organizacje konspiracyjne zaczęły działać w Radomiu już jesienią 1939 r. Inicjatywę na rzecz walki zbrojnej z okupantem podjęli przede wszystkim najbardziej ideowi działacze dwóch największych partii politycznych: Polskiej Partii Socjalistycznej i Stronnictwa Narodowego. Radom w okresie okupacji stał się silnym ośrodkiem podziemia wojskowego. Związek Walki Zbrojnej, przekształcony w 1942 r. w Armię Krajową, dzielnie wspierała młodzież z radomskiej chorągwi

Związku Harcerstwa Polskiego, czyli tak zwanych „Szarych Szeregów”. Niemiecką okupację Radomia zakończyło wkroczenie do miasta Armii Czerwonej w nocy z 15 na 16 I 1945 r.

Po zakończeniu II wojny światowej Radom powrócił do swojego dawnego statusu miasta powiatowego, wchodzącego w skład województwa kieleckiego. Bardzo szybki rozwój gospodarczy miasta spowodował, iż w latach sześćdziesiątych stało się ono 17, co do wielkości ośrodkiem miejskim w kraju, wyprzedzając nie tylko wojewódzkie Kielce. Radomianie mieli z tego powodu ogromne poczucie krzywdy. Taka sytuacja hamowała rozwój miasta. Wysokie aspiracje mieszkańców zostały zaspokojone dopiero w 1975 r., kiedy to wraz z wprowadzeniem nowej reformy administracyjnej Radom otrzymał rangę stolicy województwa.

O powojennych losach Radomia decydowało w dużej mierze błyskawicznie rozwijające się życie gospodarcze. Wizytówką miasta pozostawała przez długie lata Fabryka Broni, której w 1947 r. nadano nazwę Zakładów Metalowych im. generała Waltera. W zakładach wytwarzano jak dawniej asortyment wojskowy, ale też liczne produkty na rynek cywilny, wśród których największym uznaniem cieszyły się maszyny do szycia, produkowane na licencji firmy „Singer” oraz maszyny do pisania „Łuczniczka”. W okresach największej świetności zakład eksportował swoje produkty do ponad 20 krajów świata. W 1959 r. w Radomiu utworzono Radomskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Radokór”. Firma ta była jednym z największych w Polsce wytwórców obuwia i wyrobów skórzanych. W 1964 r. powstały Zakłady Przemysłu Tytoniowego. Na międzynarodowych rynkach świetnie radziła sobie z konkurencją Radomska Wytwórnia Telefonów (RWT).

Dzięki tak dobrej koniunkturze zaczęły powstawać nowe osiedla mieszkaniowe: Osiedle XV-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, później „Ustronie” projektowane na 27 tys. mieszkańców, „Gołębiów”, „Południe” itd. Obecnie charakterystycznym zjawiskiem jest „ucieczka z bloków” do domków jednorodzinnych budowanych na obrzeżach miasta.

Okres powojenny to także obfity rozwój życia społeczno-kulturalnego. Właśnie w Radomiu, a nie gdzie indziej, 21 X 1945 r. odbył się otwarcie pierwszej powojennej wystawy malarstwa polskiego. Opisując dzieje powojennego Radomia, nie sposób nie wspomnieć o sukcesach sportowych. Dyscypliny takie jak boks, kolarstwo torowe, piłka nożna, a później siatkówka (Czarni Radom) stały się „okrętami flagowymi” lokalnego sportu.

Z całego okresu powojennego największą sławę Radomiowi przyniosły wypadki z czerwca 1976 r., które ugruntowały o mieszkańcach miasta opinię hardych i odważnych opozycjonistów.

*Radom – zarys dziejów, czyli 6 historycznych dowodów na wielkość  
i niepowtarzalność królewskiego miasta*



Polen, Radom - jüdische Bevölkerung auf der Straße; SS-PK. Fot. Wiśniewski 1940 r.



Zakłady Przemysłu Skórzanego „Radoskór” w Radomiu w 1975 r. Fot. Radom, Praca zbior. pod red. J. Bonieckiego, Arkady, Warszawa 1975



Zakłady Metalowe Łuczniczka, stan z 2010 r. – od strony dawnego głównego wejścia do fabryki. Fot. Farary, Wikipedia

## **DOWÓD 6. Radomski Czerwiec 1976**

Początek lat siedemdziesiątych przyniósł znaczącą poprawę poziomu życia mieszkańców Radomia. W 1975 r. miasto uzyskało nawet status stolicy województwa. Nowa polityka gospodarcza wprowadzona przez Edwarda Gierka, oparta głównie na zagranicznych kredytach, z początku zdawała się przynosić oczekiwane rezultaty. W porównaniu z siermiężną rzeczywistością czasów Gomułki gierkowskie zmiany określane były mianem cudu gospodarczego. Wszem i wobec rozpowszechniano opinie, jakoby Polska była dziesiątą potęgą gospodarczą świata.

Jednak już w połowie dekady kryzysu nie dało się ukryć, a władze rozpoczęły przygotowania do wprowadzenia podwyżek cen. 24 VI 1976 r., w trakcie transmitowanego przez radio i telewizję przemówienia sejmowego, premier Piotr Jaroszewicz ogłosił kilkudziesięcioprocentowy wzrost cen podstawowych artykułów spożywczych. Następnego dnia

w kraju zastrajkowało około 89 tys. osób. Strajki miały najczęściej spokojny przebieg i ograniczały się do krótkotrwałych przerw w pracy. Zupełnie inaczej zareagował Radom. W mieście doszło do gwałtownych protestów ulicznych. Spalono gmach Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Zaniepokojone rozmiarami protestu władze wycofały się z zapowiadanych podwyżek, jednocześnie rozpoczęły się represje wobec uczestników buntu. Aresztowania, masowe zwolnienia z pracy, brutalne pobicia przez funkcjonariuszy milicji (tak zwane ścieżki zdrowia). Sądy wydały w trybie przyśpieszonym kilkanaście wyroków pozbawienia wolności.

Radom po 25 VI 1976 r. stał się symbolem zbuntowanego miasta. Robotnicy radomskich fabryk postanowili w sposób bardzo odważny upomnieć się o swoje prawa. Tym samym obnażyli wady i zakłamanie funkcjonującego wówczas systemu.

Komunistyczne władze robiły wszystko, aby radomskiemu protestowi nadać wymiar wydarzeń o podłożu chuligańskim, a wręcz kryminalnym. Media lansowały wówczas bardzo pejoratywne określenie „warchoły z Radomia”, a w innych ośrodkach władze organizowały wiece potępiające wypadki radomskie. Gierek i jego ekipa postanowili ukarać miasto. Zaczęto wstrzymywać zaplanowane wcześniej inwestycje i w dalszym ciągu represjonować mieszkańców. Radom stał się „miastem z wyrokiem”.

Czy było warto? Jest to pytanie retoryczne. W 1976 r. radomianie pokazali światu, czym jest prawdziwa odwaga. Konsekwencją Czerwca było powstanie jeszcze w tym samym roku Komitetu Obrony Robotników, najważniejszej krajowej organizacji opozycyjnej lat siedemdziesiątych. To zapoczątkowało lawinę kolejnych wydarzeń zmierzających do podkopania niewolącego Polaków systemu. Przekazanie narodowi polskiemu prawdy o radomskim Czerwcu oraz ukaranie winnych brutalnych represji wobec radomskich robotników stało się jednym z głównych postulatów Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, którego struktury w mieście działały legalnie w latach 1980-1981, a w konspiracji aż do 1989 r.

Po okresie transformacji ustrojowej i upadku PRL-u Radom, jako ośrodek przemysłowy, musiał zmierzyć się z nowymi wyzwaniem, jakie niosła ze sobą gospodarka wolnorynkowa. Niestety z przykrością trzeba stwierdzić, iż miasto tej próby nie wytrzymało. Na przekór porażkom ekonomicznym prawdziwy rozkwit przeżywało życie kulturalno-oświatowe. To w Radomiu zagościł na stałe Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski, który odbywa się cyklicznie w nowym, oddanym do użytku w 1992 r. Teatrze Powszechnym im. Jana Kochanowskiego.

Ważnym wydarzeniem w najnowszej historii Radomia była wizyta Papieża Jana Pawła II w czerwcu 1991 r. oraz utworzenie w następnym roku diecezji radomskiej. Na gruncie szkolnictwa miasto też starało się nie odstawać od reszty kraju. W 1950 r. powstała pierwsza wyższa uczelnia – Wieczorowa Szkoła Inżynierska, która w 1978 r. przekształciła się w Wyższą Szkołę Inżynierską, aby w 1996 r. otrzymać status Politechniki Radomskiej im. Kazimierza Pułaskiego (obecnie Uniwersytet Humanistyczno-Technologiczny). Wśród szkół średnich Radom ma prawdziwą perłę, „kuźnię olimpijczyków”, czyli VI Liceum Ogólnokształcące im. Jana Kochanowskiego. Poza tym radomska młodzież może dziś kształcić się na kilkunastu wyższych uczelniach.

Atrakcją kulturalną miasta są wystawy prezentowane w radomskich muzeach – Muzeum Okręgowym im. Jacka Malczewskiego, Muzeum Sztuki Współczesnej i Muzeum Wsi Radomskiej, a ostatnio dołączyło do nich Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia”, powstałe dzięki zaangażowaniu wybitnego polskiego reżysera związanego z Radomiem, Andrzeja Wajdy. Warto także wspomnieć o Ośrodku Kultury i Sztuki „Resursa Obywatelska”, który zajmuje się propagowaniem historii i tradycji miasta.

Ogromny dorobek posiadają stowarzyszenia społeczne. Warto tutaj przypomnieć Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, znane niegdyś w całym kraju z organizowania tak zwanych salonów zimowych malarstwa, oraz powołane do życia w 1963 r. Radomskie Towarzystwo Naukowe, zajmujące się badaniami naukowymi oraz działalnością wydawniczą na rzecz Radomia i regionu. W mieście wydawana jest regionalna prasa, działa stacja telewizyjna oraz kilka rozgłośni radiowych.

Początek nowego tysiąclecia to utrata statusu miasta wojewódzkiego wskutek kolejnej reformy administracyjnej. Radom został stolicą powiatów grodzkiego i ziemskiego w ramach województwa mazowieckiego. Upadek przemysłu zmienił strukturę zawodowo-społeczną miasta. Dziś podstawą życia gospodarczego stają się handel i usługi. Szansą dla Radomia byłoby przekształcenie miasta w silny ośrodek akademicki, twórczo pracujący nad nowoczesnymi technologiami. Już dziś Radom posiada liczącą się w kraju i na świecie placówkę naukową tego formatu. Jest nią Instytut Technologii Eksploatacji przekształcony z powołanego jeszcze w 1984 r. Międzynarodowego Centrum Naukowego Eksploatacji Majątku Trwałego.

W zmienne koleje losów Radomia po wojnie wpisuje się szereg wybitnych osobistości, które swoją działalnością promują pozytywny wizerunek miasta. Warto tutaj wymienić dwa nazwiska aktorskie – Ka-

## Adam B. Duszyk (Radom)

---

rola Adwentowicza i Ię Cembrzyńską, wybitnego biochemika Zygmunta Ledóchowskiego. Honorowymi obywatelami miasta są Andrzej Wajda, twórca bioelektroniki ksiądz profesor Włodzimierz Sedlak, profesor filozofii Leszek Kołakowski, znana śpiewaczka Maria Fołtyn oraz sportowcy Antoni Czortek i Kazimierz Paździor, a także Lech Wałęsa, biskup Edward Materski – pierwszy i długoletni ordynariusz diecezji radomskiej, utworzonej w 1992 r., Tadeusz Sołtyk – wybitny konstruktor samolotów, między innymi słynnej „Iskry”.

Dzisiaj Radom postrzegany jest jako miasto poprzemysłowe, leżące na peryferiach województwa mazowieckiego, które ma szansę na rozwój tylko pod warunkiem ścisłych związków z Warszawą. Tymczasem Nasza przeszłość powinna być Naszą dumą, ponieważ niewiele jest w Polsce miast, które mogą poszczycić się tak bogatą historią.



Radomski czerwiec 1976 r. Fot. <http://klu-zinski.blox.pl/2010/06/Rocznica-radomskie-go-Czerwca-76.html>



Rekonstrukcja wydarzeń na ulicach Radomia z 1976 r. Fot. User: Now, Wikipedia



Gmach Komisji Województwa Sandomierskiego, wybudowany w latach 1825–1827, zaprojektowany przez Antonio Corazziego, Obecnie Delegatura Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego. Fot. Voytek S, Wikipedia



*Radom – zarys dziejów, czyli 6 historycznych dowodów na wielkość  
i niepowtarzalność królewskiego miasta*

---



Neorenesansowy za-  
mek zbudowano  
według projektu Hen-  
ryka Marconiego w  
latach 1847-1848.  
Fot. Voytek S, Wikipedia



Ulica Żeromskiego  
w Radomiu. Fot.  
[http://radom24.pl/  
artukul/czytaj/8640](http://radom24.pl/artukul/czytaj/8640)

## WSKAZÓWKI BIBLIOGRAFICZNE

### PRACE MONOGRAFICZNE:

1. Boniecki J., [red.] *Radom*, Warszawa 1975.
2. Chlebowski B., Radom, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 9, pod red. B. Chlebowskiego i in., Warszawa 1888.
3. Duszyk A., PIĄTKOWSKI S., *Radom. Poznać i zrozumieć historię swojego miasta*, Radom 2008.
4. Jędrzejewicz J., *Radom. Szkice z dziejów miasta*, Warszawa 1961.
5. Kalinowski W., *Urbanistyka i architektura Radomia*, Lublin 1979.
6. Kowalik W., *Zamek Królewski w Radomiu*, Radom 2006.
7. Luboński J., *Monografia historyczna miasta Radomia*, Radom 1907. (reprint: Warszawa 1986).
8. Piątkowski S., *Radom. Zarys dziejów miasta*, Radom 2000.
9. Urban W., *Radom Jagielloński (1386-1572)*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 21, 1984, z. 4.
10. Witkowski S., *Rozwój przestrzenny miasta na przykładzie Radomia*, Warszawa 1967.
11. Witkowski S., [red.] *Przemysł Radomia*, Lublin 1970.
12. Witkowski S., *Radom. Dzieje miasta w XIX i XX w.*, Warszawa 1985.
13. Wiśniewski J., *Dekanat radomski*, Radom 1911.
14. Zwolski Cz. T., *Historia miasta Radomia. Kronika*, Radom 2005.

## TARNOWO PAŁUCKIE miało być miastem<sup>1</sup>

Król Kazimierz Wielki przez całe swe panowanie rozwijał osadnictwo na terenach do niego należących i popierał zagospodarowywanie majątków możnych i Kościoła. Dbał o rozwój miast, nadawał prawo lokacji nowym, a istniejącym nie skąpił przywilejów związanych z handlem.

Przykładem może być tutaj, leżąca na szlaku cysterskim, wieś Tarnowo Pałuckie, która położona jest na północnym brzegu Jeziora Rgielskiego, 6 km na północny wschód od Wągrowca w województwie wielkopolskim, przy starym trakcie do Łekna i Żnina. W średniowieczu ok. 1 km na północny wschód od tej wsi, nad brzegiem Jeziora Łekneńskiego wnosił się najstarszy na ziemiach polskich klasztor cystersów powstały w 1153 r. Obecnie niewielki pagórek, miejsce dawnej siedziby cystersów tzw. Klasztorzek, gdzie podczas prowadzonych badań archeologicznych odkryto wały grodu wczesnopiastowskiego, fundamenty przedromańskiego kościoła-rotundy z połowy XI w. i romańskiego kościoła klasztorowego, znajduje się na terenie wsi Tarnowo Pałuckie.

Przełomowym momentem w dziejach osady były lata 1145–1153, kiedy to Zbylut z rodu Pałuków sprowadził do pobliskiego Łekna zakonników cysterskich i nadał im wsie: Rgielsko z całym jeziorem, Straszewo, Panigródz oraz w Łeknie rynek z karczmą. Od tego czasu losy wsi na około siedem wieków całkowicie związane były z tym opactwem, bowiem wieś ta stanowiła zaplecze ziemskie tego opactwa. Początkowo była to niewielka osada w pobliżu klasztoru.

W źródłach pisanych Tarnowo Pałuckie pojawiło się na początku XIII w., jego nazwę zapisywano wówczas w formach: *Tarnov*, *Tharnowo*.

W 1218 r. w bulli papieża Honoriusza III znajdziemy potwierdzenie dóbr należących do klasztoru cystersów w Łeknie oraz wzmiankę, że

<sup>1</sup> Tarnowo Pałuckie – sołectwa wieś w Polsce położona w woj. wielkopolskim, w pow. wągrowieckim, w gminie Wągrowiec. Leży na trasie szlaku cysterskiego.

\*Adam Kusz – prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Gołańczej, emerytowany nauczyciel, regionalista, członek Wągrowieckiego Stowarzyszenia Szlaku Cysterskiego, autor wielu publikacji i artykułów o treści regionalnej w prasie lokalnej i regionalnej.

należy do nich Tarnowo. Zapisano w bulli, że: „[...] Nie wolno nikomu ani żądać, ani pobierać dziesięcin z posiadłości uprawianych ręką zakonników lub kosztem ich. Nietknięte pozostać mają przy klasztorze wszystkie wymienione dobra i użytki, które klasztor posiadał prawnie[...]”. W „Kronice Wągrowieckiej” pisanej od XVI do XVIII w. znaleziono przepisany z oryginału dokument pochodzący z drugiej połowy XIV w. dotyczący Tarnowa. Dokument ten podaje, że król Kazimierz Wielki w 1370 r. w poniedziałek po oktawie Objawienia Pańskiego (tj. 14 I 1370 r.) w Poznaniu na ręce opata klasztoru w Łeknie wydał przywilej, w którym zapisano m.in.:

„[...] w mieście ich zwanym Tarnowo[...] przyznajemy na zawsze prawo do odbywania targu co wtorek każdego tygodnia...Nadajemy oraz potwierdzamy wszystkim i każdemu z osobna, kupcom i innym ludziom wszelkiego stanu, przybywającym do miasta Tarnowa każdego wtorku na targ, pełne i całkowite prawo wolnego kupna i sprzedaży towarów i rzeczy[...] wystawiania ich na rynku i dokonywania innych transakcji stosownie do ich wolnej woli... Ku polepszeniu warunków we wspomnianym mieście, przez wzgląd na zasługi opata i konwentu owego klasztoru,[...]na pożytek miastu dajemy i przyznajemy po wsze czasy prawo niemieckie tj. magdeburskie”. Dokument ten określał także, że: „[...] mieszczanie i wszyscy zamieszkujący to miasto odpowiadać będą za swe czyny tylko wobec swego wójta”. Wójt otrzymał w sprawach „karnych i gardłowych” „pełną władzę pilnowania, sądzenia, karania” stosownie do niemieckiego prawa magdeburskiego.

Działo się to za czasów opata łekneńskiego Hermana, o którym podaje się, że miał być też kapelanem króla Kazimierza Wielkiego czyli jego spowiednikiem, powiernikiem i współpracownikiem.

Ze wspomnianego dokumentu wynika, że zamiarem cystersów łekneńskich było utworzenie w Tarnowie ośrodka miejskiego. Miało to duże znaczenie dla rozwoju gospodarczego klasztoru. Stojący do dziś kościół, jak twierdzi prof. Andrzej Wyrwa, wieloletni kierownik ekspedycji archeologicznej w Łeknie, a obecnie dyrektor Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, zbudowano właśnie po otrzymaniu przywileju królewskiego na założenie miasta. Późniejsza katastrofa budowlana kościoła klasztorowego w Łeknie spowodowała przeniesienie opactwa do Wągrowca (w latach 1396–1493), a tym samym Tarnowo nie stało się miastem, lecz został nim Wągrowiec. Mimo że osada ta nigdy nie rozwinęła się w ośrodek miejski, to odegrała wielką rolę w dziejach opactwa łekneńsko-wągrowieckiego. W 1404 r. za rządów opata Chrystiana, papież Innocenty VII potwierdził prawo patronatu nad parafią tarnowską cystersom z Wągrowca.

We wsi znajduje się drewniany kościół św. Mikołaja. W jego wnętrzu pod podłogą w wyniku badań archeologicznych odkryto relikty fundamentów starszego kościoła/kaplicy (I kościół) z ok. połowy XIII w. Pierwszym znanym proboszczem był Mateusz, który zmarł 30 VII 1263 r., a pod datami 26 VI 1265 r. pleban tarnowski – Henryk, 26 XI 1305 r. – Herman i 6 II 1321 r. – Piotr.

Według obecnych badań dendrochronologicznych i historycznych jest on najstarszym drewnianym kościołem w Polsce. Stojący do dziś obiekt (II kościół) został zbudowany w ostatniej ćwierci XIV w. Powstał on po otrzymaniu przez cystersów łekneńskich przywileju od Kazimierza Wielkiego na założenia tam miasta na prawie magdeburskim. Badania drewna użytego do jego konstrukcji dowiodły, że ścięto je na przełomie jesieni/zimy 1373/1374 r. W niewiele zmienionej formie (remonty przede wszystkim w XVII i XVIII w.) kościół ten przetrwał do dziś.

Na wyposażenie kościoła składają się: późnorennesansowy ołtarz główny z obrazami Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, św. Mikołaja i św. Małgorzaty oraz dwa ołtarze boczne – św. Małgorzaty i św. Mikołaja. Na belce tęczowej widnieje barokowy krzyż oraz postacie Matki Boskiej i św. Jana. Ściany nawy, prezbiterium i zakrystii oraz strop zdobione są późnorennesansową polichromią pochodzącą z ok. 1639 r. Na północnej ścianie obrazy ilustrują życie św. Małgorzaty, na zachodniej przedstawiają m.in. Chrystusa wypędzającego kupczących ze świątyni, a na południowej są sceny z życia św. Mikołaja, patrona kościoła. W prezbiterium malowidła przedstawiają sceny z Nowego Testamentu. Na stropie nawy widnieje scena adoracji Trójcy Świętej oraz symbole czterech ewangelistów. Na balustradzie chóru muzycznego przedstawiono Chrystusa i Najświętszą Maryję Pannę oraz wizerunki świętych, mnichów i zakonnic.

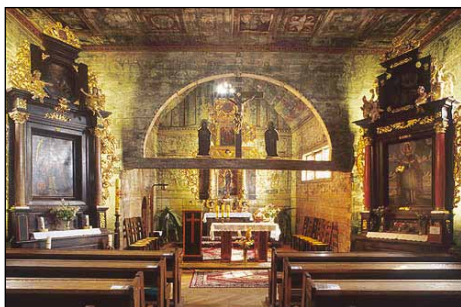
Zaprezentowany w kościele program ikonograficzny jest połączeniem tradycyjnej religijności świeckiej i zakonnej uaktywnionej w nowy sposób przez zalecenia soboru trydenckiego, w tym tych, które dotyczyły nowych założeń wystroju wewnątrz kościelnych i „świętych obrazów” oraz duchowości cysterskiej. Polichromia ta ma bardzo wielkie walory historyczne i artystyczne.

Niewielka dziś wieś Tarnowo Pałuckie, której drugi człon nazwy nawiązuje do ziemi, w obrębie której wieś lokowano, od średniowiecza związana była z dziejami cystersów łekneńsko-wągrowieckich, a kościół św. Mikołaja stojący na niewielkim tarnowskim wzgórzu należy do najcenniejszych drewnianych polichromowanych zabytków sakralnych. Ze względu na swą chronologię, walory historyczne i artystyczne od 1933 r. jest wpisany do rejestru zabytków.

Wieś Tarnowo Pałuckie z lotu ptaka. Fot. UM Wągrowiec



Kościół parafialny pw. św. Mikołaja w Tarnowie Pałuckim (zabytek nr AK-I-11a/259). Fot. Aha, Wikipedia



Nawa główna kościoła pw. św. Mikołaja w Tarnowie Pałuckim. Fot. Aha, Wikipedia



Widok ogólny chóru kościoła pw. św. Mikołaja w Tarnowie Pałuckim. Fot. Aha, Wikipedia



Chór kościoła pw. św. Mikołaja w Tarnobrzegu.  
Fot. Aha, Wikipedia

Malowidła na chórze kościoła  
pw. św. Mikołaja w Tarnobrzegu.  
Fot. Aha, Wikipedia



#### Wybrana literatura:

Anders P., *Pałuki*, Poznań 1997; Narodowy Instytut Dziedzictwa, *Rejestr zabytków nieruchomości – województwo wielkopolskie*, 30 września 2013, [dostęp 20.11.2013]; *Tarnobrzeg – kościół par. pw. św. Mikołaja*, drewn., 1639, nr rej.: AK-I-11a/259 z 14.03.1933; Paliński P., *Powiat wągrowiecki pod względem geograficzno-statystyczno-topograficzno-historycznym*, Wągrowiec 1932; Ważny T., *Analiza dendrochronologiczna kościoła w Tarnobrzegu – wstępne wyniki badań*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pałuk*, t. III, Poznań 2000; Ważny T., Wyrwa A.M., *Kościół pw. św. Mikołaja w Tarnobrzegu i jego chronologia w świetle badań historycznych i dendrochronologicznych*. Komunikat, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pałuk*, t. 6, Poznań 2006; Wyrwa A. M., *Klasztory cysterskie w Łeknie i Wągrowcu*, Bydgoszcz 2010; Wyrwa A. M., *Klejnót architektury drewnianej ziem polskich. Kościół św. Mikołaja w Tarnobrzegu*, Bydgoszcz 2011; Wyrwa A. M., *Tarnobrzeg. Kościół pw. św. Mikołaja*, Poznań 1995; Wyrwa A.M., *Drewniany, parafialny kościół cystersów w Tarnobrzegu w świetle najnowszych badań*, „*Nasza Przeszość*” 96 (2001).

# Pamięć o królu KAZIMIERZU WIELKIM na Kujawach

Kazimierz III, ostatni monarcha polski z prastarej dynastii piastowskiej, przy tym z kujawskiej linii tejże dynastii, przyszedł na świat 30 kwietnia 1310 r. w Kowalu pod Włocławkiem, co w świetle najnowszych badań historycznych nie powinno ulegać wątpliwości. Powiła go Jadwiga, córka wielkopolskiego księcia Bolesława Pobożnego, żona Władysława Łokietka, księcia brzesko-kujawskiego, łęczyckiego, sieradzkiego i krakowskiego, przyszłego króla Polski (od 1320 r.). Imię odziedziczył po dziadku ze strony ojca, księciu kujawskim, łęczyckim i sieradzkim – Kazimierzu Konradowicu, tron w stołecznym Krakowie – po zmarłym Łokietku. Panował przeszło 37 lat, od 2 marca 1333 r. do śmierci w dniu 5 listopada 1370 r. Był jedynym władcą naszego kraju, który w opinii swoich rodaków zasłużył na zaszczytny przydomek „Wielki”.

Tytuł do chwały zapewniło królowi niestrudzone powiększanie, reformowanie, umacnianie i modernizowanie państwa. Gdy wstępował na tron, powierzchnia Królestwa Polskiego wynosiła 106 tys. kilometrów kwadratowych, kiedy umierał – już 270 tys. Powołał do życia Akademię Krakowską, założył ponad 100 wsi oraz około 50 miast, zreformował system monetarny, podatkowy, administracyjny i sądowy, skodyfikował obowiązujące w Polsce prawo i zreorganizował siły zbrojne. Uchodził za władcę wyjątkowo sprawiedliwego. Krzewił ideę tolerancji religijnej w swym wielonarodowym państwie, zapewniając wolność wyznania Żydom, Ormianom, prawosławnym Rusinom i mużmańskim Tatarom.

Zasłynął jako budowniczy, co najcelniej wyraził Jan Długosz, pisząc w swej kronice, że „zastał Polskę glinianą, drewnianą i brudną, zostawił murowaną”. Z kamienia i cegły na koszt monarszego skarbu

---

\*Lech Łbik – absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Historyk zatrudniony w Pracowni Dokumentacji, Popularyzacji Zabytków i Dziedzictwa Narodowego Wojewódzkiego Ośrodka Kultury i Sztuki w Bydgoszczy. Badacz dziejów Bydgoszczy, Kujaw, Wielkopolski i Pomorza, autor książki poświęconej legendom o królu Kazimierzu Wielkim.

wzniesiono bowiem 17 obiektów sakralnych (kościół kolegiackie i parafialne, klasztory, szpital na krakowskim Stradomiu), jak również 74 obiekty militarne (26 miast opasano murami obronnymi, 48 zamków zbudowano od nowa lub poddano rozbudowie). Dość powiedzieć, że stworzony przez Kazimierza Wielkiego system fortyfikacyjny kraju przetrwał do czasów szwedzkiego „potopu”. Z kolei ustanowione przezeń prawo oraz wprowadzone podziały administracyjne (z województwami i sądowymi powiatami) obowiązywały z niewielkimi zmianami do upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej w wyniku osiemnastowiecznych rozbiórów Polski.

W swych rozlicznych działaniach wielki Piast nie pominął rodzinnych Kujaw. Ziemię tę wraz z pobliską ziemią dobrzyńską musiał najpierw wydrzeć z rąk Krzyżaków, gdyż ci zagarnęli je w latach 1329–1332 w toku zwycięskiej wojny z Władysławem Łokietkiem. Na mocy układów pokojowych utracone przez ojca krainy odzyskał etapami w 1337 i 1343 r.

Sprawą racji stanu stało się teraz należyte zabezpieczenie odzyskanych Kujaw przed zawsze możliwymi atakami z krzyżackiego Pomorza i zawiślańskiej ziemi chełmińskiej. Król zastał tam stare grody drewniano-ziemne, w otoczeniu których, niczym rodzynki w cieście, tkwiły zaledwie dwie twierdze, które wytrzymywały porównanie z potężnymi warowniami zakonnego sąsiada. Mowa o Inowrocławiu i Brześciu Kujawskim, miastach umocnionych przez poprzednich władców murami obronnymi oraz masywnymi zamkami. Kazimierz wymurować nakazał trzy nowe zamki: w Bydgoszczy, nadgoplańskiej Kruszwicy (pozostała po nim sławna Mysia Wieża) oraz w pogranicznym z historyczną ziemią łęczycką Przedczu (pomijam kujawski pierwotnie zamek w Złotorii, nadgranicznej wiosce w rejonie krzyżackiego Torunia, którą u schyłku XIV w. włączono do terytorium ziemi dobrzyńskiej).

Wiadomo, że Kazimierz Wielki założył na Kujawach dwa miasta królewskie: Bydgoszcz (19 IV 1346 r.) i Przedecz (około 1360 r.), aczkolwiek wiele wskazuje, iż prawami miejskimi obdarzył również Kowal, w którym się urodził. Sprzyjał wszakże wszelkim inicjatywom, jakie w zakresie budowy miast podejmowali bogaci rycerze oraz zamożne instytucje kościelne, upatrując w urbanizacji czynnik rozwoju gospodarczego polskiego państwa. I tak w 1359 roku zezwolił Hektorowi, podczaszemu brzesko-kujawskiemu z rodu Leszczyków, na podniesienie do rzędu miast należącej do niego wsi Pakość (na podstawie monarszego zezwolenia gminę miejską powołano tam do życia w latach



1362–1369). Takie samo zezwolenie, udzielone przez króla w 1356 r. klasztorowi strzeleńskich norbertanek, skutkowało w następnych dziesięcioleciach powstaniem miasta Strzelna. Podobny przywilej, pochodzący z 1368 r., poprzedził ustanowienie miasta Koronowa, dokonane dwa lata później przez opata miejscowego klasztoru cysterskiego o imieniu Jan. Co więcej, z inicjatywy monarchy z prawa polskiego na korzystne dla chłopów prawo niemieckie przeniesiono kilka kujawskich wsi królewskich. Chodzi o Śmiłowice koło Kowala (1347 r.), Bytów koło Radziejowa (1358 r.), Zbójno i Żarowo koło Przedcza (kolejno 1346 i 1366 r.), tudzież Dzierżążno koło Gębic (1365 r.).

Kazimierz Wielki żył zamasyżycie, łamał konwenanse, inspirował, zadziwiał, irytował. Kolorowy niczym ptak monarcha rychno przekroczył ciasne granice udokumentowanej historii i dziarsko wdarł się do pamięci ludu. Począwszy od średniowiecza po wsie i miastach krążyły o nim rozliczne plotki, anegdoty, krótsze lub dłuższe opowieści, które z upływem wieków stały się osnową związanych z jego osobą podań i legend. Do naszych czasów zachowało się 39 takich legend, przy czym 3 spośród nich pochodzą z Kujaw, konkretnie z Kowala, Przedcza oraz z Bydgoszczy. Pierwsza opowiada o narodzinach króla w kowalskiej kuźni, druga – o straszliwej śmierci przedeckiego starosty, skazanego przez monarchę na głodową kaźń w lochu tamtejszego zamku za uprowadzenie i zgwałcenie świeżo poślubionej mężatki. Trzecia legenda, bydgoska, dotyczy romansu króla z miejscową, krewką panną imieniem Bydgoszcza, która zginęła później na polowaniu. Zrozpaczony władca na pamiątkę niezwyklej kochanki nakazał zmienić nazwę miasta nad rzeką Brdą, obdarzonego zrazu mianem Królewca, na miłą jego sercu Bydgoszczę, z jakiej następnie, wskutek skrócenia, ukształtowała się obecna nazwa Bydgoszcz.

Wymienione legendy zaliczają się do najstarszych świadectw pamięci o Kazimierzu Wielkim wśród Kujawian. Legenda kowalska ma genezę co najmniej dziewiętnastowieczną, dwie pozostałe są najprawdopodobniej od niej młodsze. Tak się osobliwie złożyło, że dwa spośród trzech miast, z którymi się one wiążą, odgrywają rolę ponadregionalnych centrów specyficznego kultu wielkiego Piasta. Odstaje od nich Przedecz, gdzie niczym go dotąd nie upamiętniono, choć przecież wyniósł ten ośrodek do godności miasta, zbudował w nim zachowany częściowo zamek obronny i utworzył staropolski powiat przedecki. Dla tamtejszych elit to najwidoczniej za mało.

Przyznać trzeba, że w Bydgoszczy postać Kazimierza Wielkiego

sytuowała się bardzo długo na marginesie wąskiego kręgu pamięci zbiorowej mieszkańców miasta, aczkolwiek żaden władca, nawet pruski Fryderyk II Wielki, nie uczynił dla niej tyle, co roztropny syn walecznego Łokietka. Długo nie chciano bądź nie umiano tego docenić, toteż przez kilkadziesiąt lat, począwszy od 1923 r., wielkiego króla upamiętniał jedynie park jego imienia, położony na tyłach obecnego Urzędu Wojewódzkiego przy ulicy Jagiellońskiej. W latach międzywojennych, wobec równoczesnego zagrożenia kraju ze strony Niemiec i Rosji, pamiętano raczej o monarchach wsławionych walkami z obu „odwiecznymi” wrogami Polski. Z tej przyczyny, kosztem założyciela miasta, na patronów bydgoskich ulic, szkół i mostów wybierano wtedy takich właśnie władców, między innymi Bolesława Chrobrego, Władysława Łokietka, Władysława Jagiełłę, Zygmunta Augusta, Stefana Batorego, Jana Kazimierza czy Jana III Sobieskiego. W 1933 r. władze miejskie uhonorowały dodatkowo Batorego i Sobieskiego wspólną, marmurową tablicą pamiątkową, zniszczoną sześć lat później na początku okupacji hitlerowskiej.

Niechętny Kazimierzowi Wielkiemu klimat utrzymywał się także po II wojnie światowej. Ponieważ żyję dostatecznie długo, z ust bydgoskich prominentów nie raz słyszałem podszyte obłudą uwagi o wybujałym temperamencie erotycznym króla, tak jakby prywatne życie seksualne monarchy miało przekreślać jego imponujące dokonania na niwie publicznej, odnoszące się zarówno do miasta, jak i całego kraju. Małostkowość poraża, niemniej już średniowieczni kronikarze dorobili mu iście gombrowiczowską „gębę” erotomana, jakiej zapewne nigdy się nie pozbędzie.

Znaczące zmiany w bydgoskim postrzeganiu wielkiego Piasta zaszły dopiero na przełomie XX i XXI stulecia. I tak od 1997 r. patronuje on IV Liceum Ogólnokształcącemu (od 1999 r. współtworzącemu wraz z Gimnazjum nr 48 Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 4), a od 2000 r. – Akademii Bydgoskiej, podniesionej pięć lat później do godności Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego. Od 2001 r. ma wreszcie „własną” ulicę i nowo zbudowany most na Brdzie, łączący osiedla Bartodzieje i Kapuściska.

Okazji do przypomnienia kluczowej roli Kazimierza Wielkiego w dziejach Bydgoszczy dostarczyły w 1996 r. obchody sześćsetpięćdziesięciolecia istnienia miasta. Plastiknym pomnikiem ówczesnych uroczystości pozostają dwa dzieła, jakie zdobią staromiejski ratusz. Mowa o obrazie bydgoskiego artysty malarza, Piotra Kiepuszewskiego, tudzież o brą-



Kazimierz Wielki wydaje akt założycielski miasta Bydgoszczy. Fragment obrazu Piotra Kiepuszewskiego. Fot. Lech Łbik

zowej tablicy pamiątkowej, wykonanej przez krakowskiego artystę rzeźbiarza, Jana Tutaja. Obraz przedstawia scenę wydania przez Kazimierza Wielkiego dokumentu założycielskiego miasta pierwszym wójtom bydgoskim, Janowi Kiesselhutowi i jego towarzyszy Konradowi, do czego doszło w 1346 r. na zamku w Brześciu Kujawskim. Na tablicy zaś, opatrzonej okolicznościową inskrypcją z herbami

Polski i Bydgoszczy, widnieje płaskorzeźbione popiersie króla Kazimierza, stanowiące kopię powszechnie znanego, wyimaginowanego portretu z „Pocztu królów i książąt polskich” Jana Matejki.

Co istotne, w atmosferze tamtych lat pojawiła się i z wolna okrzepła idea wystawienia królowi spiżowego monumentu. Jak prawie wszystko, tak i Społeczny Komitet Budowy Pomnika Króla Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy zrodził się w 1995 r. z inicjatywy nielicznych zapaleńców, współtworzących w większości krąg aktywistów miejscowego oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. W 2000 r., po kilku latach bezowocnych starań, pozyskano patronat rady miejskiej, co skutkowało przyjęciem w szeregi Społecznego Komitetu kilkudziesięciu nowych członków oraz pozyskaniem niemałych środków na realizację zamierzonego dzieła. Odtąd wszystko nabrało tempa i rozmachu. Ogłoszono jednoetapowy konkurs na projekt monumentu, jaki wygrał artysta rzeźbiarz i doktor sztuk plastycznych, Mariusz Białecki z Gdańska. Po długich targach wybrano miejsce posadowienia pomnika, decydując się na skwer na obrzeżu Starego Miasta, w strefie dawnych miejskich murów obronnych na poboczu ulicy Wały Jagiellońskie. W dniu 26 października 2006 r. oficjalnie odświeżono przeszło trzytonową i ponad czterometrową rzeźbę z brązu, ustawioną na granitowym cokole, która od tamtej chwili stanowi jedną z głównych atrakcji miasta.

Dzieło Mariusza Białeckiego zalicza się bez wątpienia do najwybitniejszych realizacji pomnikowych, podjętych w Polsce w ostatnich cza-



Bydgoski pomnik Kazimierza Wielkiego.  
Fot. Lech Łbik

sach. Przynależy ono do grupy majestatycznych pomników wielkich wodzów i władców, jakich od czasów Cesarstwa Rzymskiego przedstawiano wielokrotnie na grzbiecie wierzchowca. Jeździec tworzy z koniem swoistą jedność, przy czym siedzący w siodle monarcha zwraca się w lewą stronę, a idący stępą rumak – w prawą. Kazimierz Wielki, którego brodate oblicze nawiązuje do słynnego portretu Jana Matejki, ma koronę, berło oraz ostrogi odwzorowane na grobowych insygniach, znalezionych w 1869 r. w jego wawelskim sarkofagu. W lewej ręce króla tkwi zrolowany przywilej lokacyjny miasta Bydgoszczy. Władca od stóp po szyję osłonięty jest pełną zbroją płytową, a za całe

uzbrojenie zaczepne służy mu krótki, przytroczony do pasa puginał (sztylet) w typie tak zwanej mizerykordii. Zbroję opina spięty guzikami kaftan, natomiast ramiona i plecy monarchy okrywa obszerny płaszcz bez rękawów. Na tarczowych klamrach płaszcza, samym płaszczu oraz końskim kropierzu uwidoczniono wielokrotnie powtórzony emblemat piastowskiego orła w koronie. Obrzeżony lamówką kropierz pokrywa niemal całego rumaka. Pod brzuchem wierzchowca znalazł się gładko wyprofilowany otwór na przestrzał, uznany przez rzeźbiarza za „bramę czasu”, która łączy wieki średnie z teraźniejszością.

Po dużym pomniku przyszedł czas na kameralne popiersia królewskie. Jedno z nich, ze spatynowanego gipsu, pojawiło się w 2009 r. w holu budynku Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4 (autor: Marek Rona z Bydgoszczy), drugie z kolei, granitowe, odsłonięto w roku następnym na terenie koszar 1. Pomorskiej Brygady Logistycznej imienia Kazimierza Wielkiego (autor: Tadeusz Biniewicz z Gostynina). Był to zresztą rok wyjątkowy, albowiem w związku z jubileuszem 700-lecia urodzin króla Rada Miasta Bydgoszczy podjęła uchwałę o uznaniu go w mieście za Rok Kazimierza Wielkiego. W jubileuszowe obchody włączył się też Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego, który ogłosił rok

2010 Rokiem Kazimierza Wielkiego w całym województwie.

Ważną rolę edukacyjną odgrywają konkursy dla młodzieży szkolnej. Uniwersytet Kazimierza Wielkiego od 2007 r. organizuje Ogólnopolski Konkurs Wiedzy o Kazimierzu Wielkim i Jego Czasach, który z edycji na edycję cieszy się coraz większą frekwencją (w VI edycji, odbytej w roku szkolnym 2012–2013, udział wzięło przeszło 1800 uczniów z 14. województw). Od 2012 r. własny konkurs kazimierzowski organizuje Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 4. Konkurs adresowany jest do gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych szkół bydgoskich oraz placówek oświatowych nazwanych imieniem Kazimierza Wielkiego z obszaru



Popiersie Kazimierza Wielkiego w budynku Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4 w Bydgoszczy. Fot. Lech Łbik

całej Polski. Podkreślić trzeba, że od dwóch lat młodzież gimnazjalna i licealna z tego zespołu szkolnego świętuje pod pomnikiem króla każdorazowe rocznice urodzin i śmierci swego patrona. Nie próżnują też żołnierze z 1. Pomorskiej Brygady Logistycznej, którzy dla uczniów szkół średnich zorganizowali w 2012 r. I Zawody Sportowo-Obronne „Dzielni rycerze – sprawni jak żołnierze”.

Jak mawiał Karol Marks, ilość zwykle przechodzi w jakość. Z tego powodu intensywny rozwój bydgoskiej pamięci o Kazimierzu Wielkim przyczynił się do znacznego przeorientowania regionalnej tożsamości miasta z pomorskiej, dominującej w nim od lat trzydziestych do dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, na historycznie poprawną, czyli kujawską. Odnowienie zerwanych więzi z macierzystą krainą stanowi swoisty balsam na rozliczne frustracje pokiereszowanego przez walec historii miasta.

W Kowalu, inaczej niż w Bydgoszczy, wszystko postąpiło wcześniej. Po wzmiankowanej wyżej legendzie kolejny krok na drodze lokalnego rozwoju czci wielkiego Piasta postawiono w 1910 r. z okazji sześćsetlet-



Tablica pamiątkowa z popiersiem Kazimierza Wielkiego w kościele w Kowalu. Fot. Anna Marcinkowska

niej rocznicy jego urodzin. We wnętrzu kowalskiego kościoła parafialnego pod wezwaniem świętej Urszuli odstonięto wtedy okolicznościową, kamienną tablicę pamiątkową, jaką wraz z wypukłorzeźbionym popiersiem monarchy sporządził Franciszek Gontarski z Włocławka<sup>1</sup>. Z lat międzywojennych pochodzi ulica Kazimierza Wielkiego, a po II wojnie światowej imię króla nadano kowalskiemu Hufcowi Związku Harcerstwa Polskiego (w 1985 r.), dwóm miejscowym placówkom oświatowym, czyli Szkole Podstawowej oraz Zespołowi Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego (w 1994 r.), tudzież Towarzystwu Miłośników Kowala i Okolic (w 2001 r.).

Od dawna myślano o fundacji okazałego pomnika. Trzy kolejne próby ucieleśnienia tego zamysłu, z 1909, 1961 i 1985 r., spaliły z różnych względów na panewce. Powodzeniem zakończyło się czwarte podejście w 2007 r. Wtedy to kowalska rada miejska podjęła uchwałę o wzniesieniu królewskiego monumentu, wskutek czego w roku następnym ukonstytuował się społeczny Komitet Budowy Pomnika Króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu. Zdecydowano się na pomnik kamienny, zakupując na ten cel prawie pięćdziesięcotonowy blok białego granitu portugalskiego. Projekt rzeźby sporządził rodowity kowalanin, artysta plastyk Artur Jezierski (projekt ów twórczo przetworzył następnie burmistrz Kowala, Eugeniusz Gołembiewski), natomiast wykonania dzieła podjął się rzeźbiarz z mazowieckiego Gostynina, Tadeusz Biniewicz. Oficjalnego odstonięcia pomnika, postawionego w nowo urządzonym Parku Miejskim imienia Kazimierza Wielkiego, dokonano 30 kwietnia 2010 r., dokładnie w siedemsetną rocznicę urodzin wielkiego władcy.

<sup>1</sup> Swobodna, gipsowa kopia kowalskiego popiersia kazimierzowskiego znajduje się w zbiorach bydgoskiego Muzeum Okręgowego. W 1946 r., na sześćsetlecie miasta Bydgoszczy, wykonał ją miejscowy artysta rzeźbiarz, Piotr Triebler.

Pomnik waży 18 ton i mierzy ponad 4 metry wysokości (nie licząc cokółu). Ukazuje stojącego króla w podsztywnym wieku, odzianego w długą suknię oraz długie, spływające po plecach i ramionach płaszcz bez rękawów w typie pozbawionej kaptura opończy. Suknię spina ozdobny pas, do którego przytroczono okazały miecz. Monarcha lewą ręką ujmując rękojęść miecza, w prawej zaś trzyma nieokreślony dokument pergaminowy, opatrzony królewską pieczęcią.

Opisany monument samą swoją obecnością prowokuje do działań na innych polach artystycznego wyrazu, przykładem czego opublikowany w 2011 r. wiersz „Pomnik w deszczu” kowalskiej poetki, Anny Marcinkowskiej, a także próby poetyckie nastoletnich kowalan. Powstało również przedstawienie teatralne „O dobrym królu Kazimierzu”, autorstwa nauczycielki Janiny Czarniak, kilkakrotnie już grane przez uczniów kowalskiej szkoły podstawowej (premiera: 16 XII 2010).

Sukces rodzi sukces, przeto 29 kwietnia 2008 r. powołano w Kowalu do życia ogólnopolskie Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego (określane początkowo mianem stowarzyszenia miast). Zrzesza ono obecne i byłe miasta kazimierzowskie, placówki oświatowe oraz rozmaite instytucje, jakie noszą w większości imię wielkiego króla, tu-



Kowalski pomnik Kazimierza Wielkiego.

Fot. Anna Marcinkowska



Logo Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego. Proj. Anna Marcinkowska

dzież osoby prywatne, które do dokonania i postaci tego monarchy odnoszą się z podsztywnym osobistą sympatią szacunkiem. Stowarzyszenie postawiło sobie za cel budowanie różnorodnych więzi między tymi podmiotami oraz dokumentowanie i popularyzowanie spuścizny wielkiego

króla. Służą temu organizowane lub współorganizowane przez władze Stowarzyszenia najróżniejsze spotkania, sesje naukowe i popularno-naukowe, konkursy historyczne, plastyczne i fotograficzne, turnieje rycerskie, wydawnictwa, z czasopismem (półrocznikiem) „Zapiski Kazimierzowskie” na czele, jak również dokumentalny film edukacyjny o wielkim Piaście i jego epoce.

Co godne podkreślenia, od początku istnienia owego Stowarzyszenia liderują mu dwa ośrodki kujawskie: Kowal, gdzie znajduje się jego siedziba, oraz Bydgoszcz, spełniająca rolę głównego ośrodka myśli kazimierzowskiej. Razem z tymi miastami Stowarzyszenie skupia obecnie 36 miejscowości, pośród nich kujawską Kruszwicę i Koronowo. Z grupy szkół i uczelni, liczącej łącznie 18 placówek, 7 leży na Kujawach (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy; Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna we Włocławku; Społeczne Liceum Ogólnokształcące imienia Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Choceniu koło Kowala; Szkoła Podstawowa w Kowalu; Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Kowalu; Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 4 w Bydgoszczy; Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Kruszwicy – 4 ostatnie imienia Kazimierza Wielkiego). Z kolei 7 innych instytucji obejmuje dwie kujawskie (Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Zdrowie” w Kowalu; 1. Pomorska Brygada Logistyczna im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy), a grono członków Stowarzyszenia uzupełnia 81 osób indywidualnych, w tym aż 39 z Kujaw: 19 z Kowala, 13 z Bydgoszczy, 3 z Włocławka, wreszcie po jednej osobie z Chełmców koło Radziejowa, Chocenia pod Kowalem, Kruszwicy oraz Lubrańca (dane z maja 2013 r.).

W pozostałych ośrodkach kujawskich, sytuujących się dotąd poza rzeczonym Stowarzyszeniem, przejawy pamięci o naszym królu policzyc można na palcach jednej ręki. Gimnazjum imienia Kazimierza Wielkiego funkcjonuje w Skibinie pod Radziejowem, natomiast ulice poświęcone temu władcy występują w Sompolnie oraz we Włocławku, gdzie w latach 1974–1979 pobudowano również duże osiedle mieszkaniowe, jakiemu patronuje ów monarcha.

Zapytać wypada na koniec o przyczynę tak widocznego renesansu pamięci o Kazimierzu Wielkim nie tylko na stosunkowo małych Kujawach, ale także w całej Polsce. Wydaje się, że znana z historii i legendy postać króla doskonale wpasowała się w zmiany, jakie zachodzą w naszym kraju po upadku rządów komunistycznych oraz po jego przystąpieniu do Unii Europejskiej. Pojawiły się przecież nowe wyzwania, związane



z modernizacją ziem polskich, przebudową ich ustroju prawnego i gospodarczego, infrastruktury społecznej i materialnej. Pospołu z nimi ujawniły się jednak liczne zagrożenia, związane z deficytem sprawiedliwości społecznej, degradacją ekonomiczną sporych grup ludności, korupcją, kumoterstwem czy nietolerancją. Z tego powodu Kazimierz Wielki: reformator, budowniczy, prawodawca, strażnik sprawiedliwości i religijnej tolerancji, mecenas nauki i kultury, nadaje się na patrona naszych czasów jak żaden inny spośród dawnych władców polskich.

### Bibliografia selektywna:

Kazimierz Borucki, *Tablice pamiątkowe Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1963; Dariusz Chyła, *Trzecia edycja Ogólnopolskiego Konkursu o Kazimierzu Wielkim i jego Czasach*, „Zapiski Kazimierzowskie”, nr 4, 2010, s. 101–102; Arkadiusz Ciechalski, *Popiersie króla Kazimierza III Wielkiego w kościele parafialnym pw. św. Urszuli w Kowalu*, „Zapiski Kazimierzowskie”, nr 3, 2009, s. 21–26; Stefan Dyroff, *Ze studiów nad świadomością historyczną mieszkańców Bydgoszczy w latach 1880–1939*, „Kronika Bydgoska”, t. 24, 2002, s. 153–168; J. Ewicz, *Rok wielkiego jubileuszu. Czy Bydgoszcz jest miastem Kazimierzowym?*, „Kalendarz Bydgoski”, r. 29, 1996, s. 258–264; Jerzy Giergielewicz, Eugeniusz Gołembiewski, *Historia budowy pomnika króla Kazimierza Wielkiego i innych form uczczenia Jego pamięci w Kowalu*, „Informator Kowalski”, nr 26, 2010, s. 37–46; Eugeniusz Gołembiewski, *Komitet Budowy Pomnika Króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu*, „Zapiski Kazimierzowskie”, nr 1, 2008, s. 86–88; Zenon Guldon, Jan Powierski, *Podziały administracyjne Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w XIII–XIV wieku*, Warszawa – Poznań 1974; Jadwiga Janicka, *Misyjne jasełka w królewskim grodzie*, „Informator Kowalski”, nr 29, 2011, s. 35; Marzenna Lewandowska, *O kowalskim rodaku w poezji*, „Zapiski Kazimierzowskie”, nr 5, 2010, s. 117; Lech Łbik, *Bydgoski pomnik króla Kazimierza Wielkiego. Władca, potomni, idea, dzieło*, „Materiały do Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu”, z. 13, 2008, s. 119–133; tenże, *Legenda o Kazimierzu Wielkim i pięknej Bydgoszczy*, „Kalendarz Bydgoski”, r. 45, 2012, s. 215–216; tenże, *Miasto z podciętymi korzeniami. Garść uwag o bydgoskiej tożsamości regionalnej i historycznej*, „Ilustrowany Kurier Polski”, nr 10 z 8–14 VI 2012, s. 16–17; tenże, *Podania i legendy o zacnym królu Kazimierzu Wielkim*, Bydgoszcz 2010; tenże, *Pomnik Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy*, „Zapiski Kazimierzowskie”, nr 2, 2009, s. 41–49; tenże, *Wielki król i małe miasto, czyli przedecki zaścianek*, „Echo Przedcza”, r. 11, 2010, nr 1, s. 12; Jacek Maciejewski, *Czy Kazimierz Wielki rzeczywiście urodził się w Kowalu?*, „Zapiski Kazimierzowskie”, nr 8, 2012, s. 5–9; tenże, *Kazimierz Wielki – bohater na miarę naszych czasów*, tamże, nr 4, 2010, s. 11–15; Anna Marcinkowska, *Zapatrzenia, Włocławek 2011*; Jerzy Masłowski, *Kolonizacja wiejska na prawie niemieckim w województwach sieradzkim, łęczyckim, na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej*, „Roczniki Historyczne”, r. 13, 1937, z. 2, s. 197–303; Zdzisław J. Zasada, *Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego – idea i działalność*, [w:] *Kazimierz Wielki wobec Śląska – Śląsk wobec Kazimierza Wielkiego*, red. Damian Halmer, Rybnik 2012, s. 97–108; tenże, *Stowarzyszenie Miast Króla Kazimierza Wielkiego*, „Zapiski Kazimierzowskie”, nr 1, 2008, s. 15–31.

## WALERY ELJASZ RADZIKOWSKI I JEGO „Portret króla Kazimierza Wielkiego”

W dniach od 10 września do 25 listopada 2011 r. w Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie odbyła się wystawa inauguracyjna obchody dwusetnej rocznicy urodzin patrona muzeum<sup>1</sup> „Portrety światłem malowane. Fotografie z kolekcji Józefa Ignacego Kraszewskiego. Zbiory Biblioteki Narodowej w Warszawie”. Jak czytamy we wprowadzeniu do towarzyszącego tej ekspozycji katalogu: po drugiej wojnie światowej „[...] wśród bardzo nielicznych szczątków przedwojennych zasobów Oddziału Graficznego Biblioteki Narodowej cudownie ocalało [...] 487 fotografii ze spuścizny [...]”<sup>2</sup> tego niezmiernie cennego pisarza i kolekcjonera. Niewiele, jak na pierwotny, liczący 1492 pozycje zbiór fotografii wykazany po śmierci autora *Starej Baśni* w opracowanym przez Michała Pawlika *Katalogu księgozbioru, rękopisów, dyplomów, rycin, map, atlasów, fotografii, jako też osobistych dyplomów, adresów itp. pozostałych po śp. Józefie Ignacym Kraszewskim*<sup>3</sup>. Niemniej w liczbie tej – poza wieloma fotografiami z różnych względów godnych uwagi – znalazło się przynajmniej jedno zdjęcie, pokazane na wystawie i ujęte w katalogu, które powinno nas – czyteln-

<sup>1</sup> Warto przypomnieć, że Józef Ignacy Kraszewski urodził się 28 lipca 1812 r. w Warszawie, zmarł 19 marca 1887 r. w Genewie oraz, że Uchwałą Sejmu RP rok 2012 ustanowiony został Rokiem Józefa Ignacego Kraszewskiego; wspomniana wystawa zainaugurowała obchody tego jubileuszu, a ich kulminacją była Jubileuszowa Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Józef Ignacy Kraszewski 1812-2012. Pisarz – Myśliciel – Autorytet”, która odbyła się w dniach 14-16 listopada 2012 r. w Warszawie, Białymstoku i Romanowie.

<sup>2</sup> A. Pietrzak, *Fotografie z kolekcji Józefa Ignacego Kraszewskiego w zbiorach Biblioteki Narodowej*, [w:] *Portrety światłem malowane. Katalog wystawy. Fotografie Józefa Ignacego Kraszewskiego. Zbiory Biblioteki Narodowej w Warszawie. Wystawa inauguracyjna obchody dwusetnej rocznicy urodzin pisarza*, Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie, 10 września-25 listopada 2011, Romanów 2011, s.14.

<sup>3</sup> M. Pawlik, *Katalog...*, dz. cyt., Lwów 1888, s. 557.

\* Wojciech Przybyszewski – od 2003 r. redaktor naczelny periodyku „Spotkania z Zabytkami”. Czasopismo ukazuje się nieprzerwanie od trzydziestu pięciu lat i jest jedynym na rynku polskim pismem szeroko popularyzującym ideę ochrony zabytków. Pismo powstało w 1977 r. i do dziś jest wierne swojej linii programowej – uwrażliwiania społeczeństwa na sprawy dziedzictwa narodowego.

ników „Zapisków Kazimierzowskich” – bez wątpienia zainteresować.

Przedstawia ono króla Kazimierza Wielkiego, w całej postaci, w płaszczu królewskim i w koronie na głowie, trzymającego w lewej dłoni zwinięty dokument z pieczęcią, w prawej zaś uniesione lekko w górę berto królewskie. Według danych zamieszczonych w katalogu wystawy zdjęcie to wykonane zostało ok. 1875 r. w zakładzie fotograficznym, którego nazwę i adres (w dwujęzycznym zapisie) umieszczono na firmowej tekturce: „POZNAŃ E. MIRSKA POSEN” (nadruk na awersie), „POZNAŃ / Ulica Wilhelmska / N<sup>o</sup>. 22. / E. Mirska / POSEN / Wilhelmstrasse N<sup>o</sup>. 22.” (nadruk na rewersie); odbitka na papierze albuminowym, format *carte de visite* (wizytowy; dokładne wymiary: 10,1 x 6,2 cm), akcesja z 1937 r., nr inw. BN: F.2580/W.

W opisie katalogowym tego zdjęcia, dostępnym w uruchomionej w czerwcu 2013 r. Nowej Cyfrowej Bibliotece Narodowej POLONA, można ponadto znaleźć rozwiązanie inicjału imienia poznańskiej fotografki, która wykonała zdjęcie oraz daty jej życia: Emma Mirska (1848-1896), a także przeczytać, że jest to fotografia litografii przedstawiającej króla Kazimierza Wielkiego. Ale nic poza tym.

Tymczasem taka właśnie całopostaciowa podobizna króla powinna być dobrze nam znana z co najmniej kilku podobnych do siebie rycin, wykonywanych z tego samego wzoru rysunkowego, a odbijanych zarówno na luźnych planszach, jak i powielanych w czasopiśmie, kalendarzach oraz w wydawanych pod koniec XIX i na początku XX w. w Wiedniu, Poznaniu i Krakowie książeczkach edukacyjnych adresowanych przede wszystkim do dzieci i młodzieży szkolnej. Autorem rysunku jest Walery Eljasz Radzikowski (1841-1905), znany krakowski malarz i ilustrator, przedstawiciel polskiego historyzmu, ale także pejzażysta zafascynowany pięknem tatrzańskiego krajobrazu, którego



Portret króla Kazimierza Wielkiego, Walery Eljasz Radzikowski według własnego rysunku, akwaforta z akwatintą, na fotografii wykonanej w lutym 1876 r. w Zakładzie Fotograficznym Emmy Mirskiej w Poznaniu (zb. Biblioteki Narodowej).



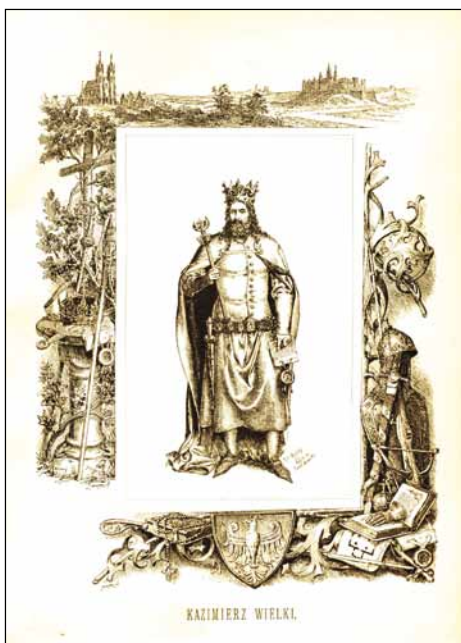
Kazimierz Wielki sędzi krzywdy ludu („Kazimierz Wielki”), Edward Gorazdowski według obrazu Walerego Eljasza Radzikowskiego z 1880 r., drzeworyt sztorcowy (zb. Biblioteki Narodowej).

był piewcą i propagatorem – artysta nietuzinkowy, w dziedzinie malarstwa historycznego przez wiele lat

konkurujący z „wielkim” Janem Matejką, artysta, którego obraz olejny „Kazimierz Wielki sędzi krzywdy ludu” („Kazimierz Wielki”) – namalowany w 1880 r., niestety, znany nam dziś jedynie z opisów, archiwalnych zdjęć oraz rycin<sup>4</sup> – doczekał się wielu pochwał i pochlebnych opinii. Gdyby dobrze przyjrzeć się wspomnianej na wstępie fotografii znaleźlibyśmy w jej lewym dolnym rogu ledwie widoczną, charakterystyczną sygnaturę rysownika: „WE[splecione]ljasz”, co nie powinno dziwić, ponieważ dbałość Walerego Eljasza o składanie podpisów pod własnymi pracami (z czasem do ojcowskiego nazwiska artysta dopisał jeszcze drugie, szlacheckie: Radzikowski) była powszechnie znana.

„Portret Kazimierza Wielkiego” nie był jedynym jego wizerunkiem polskiego króla. Artysta przez wiele lat mozolił się nad portretami mającymi złożyć się – jak u Matejki – na „Poczet królów i książąt polskich”. Wreszcie, kiedy w 1893 r. w przyjaznym mu Poznaniu ukazał się starannie dopracowany album *Królowie polscy w obrazach i pie-*

<sup>4</sup> Jedno z takich zdjęć obrazu powstał malarz w liście z 22 maja 1881 r. Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu do Drezna, co odbiorca przesyłki skwitował z zadowoleniem: „[...] osobliwym zrzędzeniem przystaliście mi Kaz[i] mi[erza] W[ielkiego], właśnie gdy ja rękopism »Króla Chłopów« wyprawiłem do druku. Miło mi było zobaczyć na waszym obrazie tak żywo i pięknie uosobionego mojego bohatera” (J. I. Kraszewski, *Listy do Adama i Joanny Miłszewskich, rodziny Langie, Walerego Eljasza-Radzikowskiego*, oprac. W. Danek, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 359, list 74: Drezno, 25 maja 1881 r.; więcej na temat korespondencji pomiędzy malarzem i pisarzem – w dalszej części artykułu); reprodukowany tu w drzeworycie obraz W. Eljasza Radzikowskiego „Kazimierz Wielki” zamieściły „Kłosa”, nr 894 z 17 sierpnia 1882 r., s. 105; podpis pod ilustracją: „KAZIMIERZ WIELKI. Kopia z obrazu W. Eljasza, z Wystawy Obrazów w Krakowie.” (sygn. pd.: „E. GORAZDOWSKI”).



Portret króla Kazimierza Wielkiego, 1893 r., rytownik nierozpoznany według rysunku Walerego Eljasza Radzikowskiego, cynkografia (zb. Biblioteki Narodowej).



Portret króla Kazimierza Wielkiego, 1909 r., rytownik nierozpoznany według rysunku Walerego Eljasza Radzikowskiego, drzeworyt sztorcowy (zb. Biblioteki Narodowej).

śniach, ze wstępem prozą hrabiego Wojciecha Dzieduszyckiego, wierszami Seweryny Duchyńskiej i rysunkami Walerego Eljasza, odbitymi w cynkografiach (każdy z portretów umieszczony w dwuczęściowej, ozdobnej bordiurze)<sup>5</sup> – można było uznać rzecz za dokończoną i bardzo udaną. Po śmierci krakowskiego artysty pisano nawet, że „Poczet królów polskich w całych postaciach z tekstem poetki Duchyńskiej, wydany w Poznaniu u Kozłowskiego, w który tyle pracy i wiedzy starożytności włożył Eljasz, jest jedynym zbiorem wizerunków królów naszych w całych postaciach i nieocenionem źródłem odpoznanania, jak nasi władcy wyglądali”<sup>6</sup>.

W kontekście tylu pozytywnych ocen zasadne wydaje się po-

<sup>5</sup> *Królowie polscy...*, dz. cyt., Nakład K. Kozłowskiego, Poznań, Drukarnia Dziennika Poznańskiego, 1893.

<sup>6</sup> Żywot i zasługi Walerego Eljasza-Radzikowskiego, [w:] *Wielki Ilustrowany Kalendarz Powszechny Kaspra Wojnara na rok pański 1906*, R. V, Kraków [1905], s. 97.

stawienie pytań: jak doszło do utrwalenia na dziewiętnastowiecznej fotografii interesującego nas wizerunku i gdzie można znaleźć zbliżone do tego portretu pozostałe prace autorstwa Walerego Eljasza Radzikowskiego?

Rysunkowy portret Kazimierza Wielkiego powstał zapewne najpóźniej na początku 1876 r. Jak wynika bowiem z informacji zamiesz-

czonych w „Dzienniku Poznańskim”, wydanie z 4 marca 1876 r., istniały już wtedy nie tylko dwa pierwsze rysunki, ale także wykonane na ich podstawie ryciny, a pod koniec lutego 1876 r. również fotografie tych rycin: „Walery Eljasz w Krakowie od kilku lat gromadzi troskliwie materiały, aby nakreślić panujących polskich w całych figurach podług najautentyczniejszych źródeł, czego dotąd literatura polska i sztuka nie posiada – czytamy w artykule. – Dwie ryciny Wład[ysława] Łokietka i Kazimierza Wielkiego są już narysowane, wszystkie inne istnieją w konturach<sup>7</sup>.



Wizerunki książąt i królów polskich, fragment tableau z czterdziestoma czterema ilustracjami Walerego Eljasza Radzikowskiego, wydanie zmienione z końca XX w. (zbiory autora)

<sup>7</sup> Jeden z takich „rysunków w konturach”, przedstawiający króla Wacława II, wstawiony był nie tak dawno na aukcji w warszawskiej Desie Unicum, z częściowo błędnym opisem w katalogu: „Walery ELIASZ-RADZIKOWSKI (1841-1905), POSTAĆ POLSKIEGO KRÓLA, 1892, tusz lawowany, ołówek, 22,5 x 13,3 cm, sygnowany l.d. »12/3 1892 / WE«. Zapewne w związku z gromadzeniem

W tych dniach widzieliśmy zdjęte fotografie, wydane nakładem księgarni J[ózefa] Chociszewskiego w Zakładzie p. Mirskiéj. Serdecznie się z téj publikacji cieszymy. Jeżeli wszystkie ryciny, jak dwie w mowie będące, z podobną dokładnością wykonane będą to tylko powinszować można tego szczęśliwego pomysłu p. Eljaszowi.

Władysław Łokietek wystawiony jest z mieczem w górę wzniesionym w prawicy a w lewéj dzierży proporzec z orłem piastowskim [...]. Innym jest Kaźmirz Wielki. Układ rysunku zaraz wskazuje pokojowe usposobienie tego monarchy. Korona na głowie i berło w rękę wzięte podług pierwowzorów znalezionych w grobie Kaźmirza przy odnawianiu. W lewej trzyma król włóścian wiekopomny statut wiślicki. Pas, otaczający biodra monarchy, wykonany podług pomnika tego króla w katedrze krakowskiéj, przedstawia mury i gmachy, przypominające żywo, że Kaźmirz zastał Polskę drewnianą a zostawił murowaną.

W podobny sposób mają być wystawione wszystkie inne portrety królów polskich, tj., że każdy panujący będzie ozdobiony takimi dodatkami, aby można było z nich poznać jego usposobienie i czyny. Wydawnictwo to ma najprzód być rozpowszechnione w fotografiach, następnie w drzeworytach (ks. Tłoczyński stara się, aby je podać najprzód w Gwiazdzie) a w końcu będą kolorowe ryciny [...]<sup>8</sup>.

Wydaje się jednak, że księdzu Apolinaremu Tłoczyńskiemu nie udało się zamieścić w wydawanej przez niego „Gwiazdzie” (tygodniku ilustrowanym ukazującym się w Poznaniu) wszystkich zaplanowanych portretów. W każdym razie w dwóch pierwszych rocznikach tego pisma, w których mogły się one ukazać (lata 1876-1877) znalazły się tylko dwa takie wizerunki, przedstawiające legendarnych władców polskich: Lecha i Krakusa<sup>9</sup>. Czyżby pierwotny zamysł tego wydawcy już na początku drogi legł w gruzach, a wykonany w drzeworycie wizerunek Kazimierza Wielkiego po raz pierwszy miał się ukazać dopiero w 1909 r., a więc już po śmierci malarza, w mało dziś znanej *Czytance narodowej dla dzieci* Józefa Chociszewskiego<sup>10</sup>?

---

przez artystę materiałów do historycznych polskich ubiorów” (116 Aukcja malarstwa i rzemiosła artystycznego, czwartek, 25 kwietnia 2002 r., Warszawa 2002, s. 33, poz. 70, il.).

<sup>8</sup> „Dziennik Poznański”, 1876, nr 52 z 4 marca, s. 3.

<sup>9</sup> Odpowiednio: „Gwiazda” 1876, nr 39 z 24 września, s. 617 i „Gwiazda” 1877, nr 6 z 11 lutego, s. 89; oba drzeworyty sygnowane: „C. ABEL / Leipzig”.

<sup>10</sup> J. Chociszewski, *Czytanka Narodowa* zawierająca opowiadania, wiersze, powiastki, piękne przykłady z życia naszych przodków, najważniejsze zda-

Nie można też jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób do kolekcji Kraszewskiego trafiła przywołana tu fotografia z portretem króla Kazimierza Wielkiego. Być może przesłał mu ją sam Walery Eljasz Radzikowski, który podczas podróży zagranicznej (w latach 1865-1866) odwiedził m.in. Drezno, gdzie poznał pisarza, a po powrocie do Krakowa nie tylko nawiązał z nim długotrwałą, obfitą korespondencję, ale także serdecznie się zaprzyjaźnił. 30 marca 1876 r. malarz informował Kraszewskiego, że właśnie ukazały się (o czym i my już wiemy) fotograficzne odbitki dwóch jego wizerunków królów polskich: Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego<sup>11</sup>, nie zaznaczył przy tym jednak, jak zwykł to czynić, że przesyła je wraz z listem. „*Króle moje – pisał – przecież się doczekają publikowania, bo Chociszewski w Poznaniu wydaje je w fotografiach, a X. Tłoczyski [!] w drzeworytach. W Dzienniku Poznańskim ktoś napisał nader pochlebny dla mnie recenzją o dwóch tych królach, którzy się już pojawili we fotografiach tj. o Władysławie Łokietku i Kazimierzu W[wielkim]*”<sup>12</sup>. Pisarz z kolei, w liście pisanym w Dreźnie i datowanym 30 kwietnia 1876 r., uczynił na ten temat jedynie krótką uwagę: „*O Waszych »Królach« już słyszałem – po czym dodał niecierpliwie – ale ja czekam na »Stroje«*”<sup>13</sup>. Akapit zakończył zaś słowami: „*To grunt. Nie zwlekajcie z tym, nie zwlekajcie. Blachy dla Was jeszcze drugie tyle dam*”<sup>14</sup>.

List ten, pozornie niewiele nowego wnoszący do historii *carte de visite* z portretem Kazimierza Wielkiego, odsłania rąbek tajemnicy „artystycznej kuchni” krakowskiego artysty, służąc przy tym pomocą w próbie ustalenia, jaką techniką graficzną posłużył się autor wizerunku króla, sporządzając uwidocznioną na fotografii Emmy Mirskiej rycinę, bo ustalenie podane w Nowej Cyfrowej Bibliotece Narodowej POLONA (litografia) nie jest przekonujące.

Już na początku znajomości obu respondentów Kraszewski namó-

---

*wienia z historii polskiej, opisy ojczystego kraju, piosenki, łamigłówek, czarodziejskie sztuki i gry dla dzieci, zestawil i licznymi obrazkami opatrzył...*, Gniezno 1909, s. 47 (niepaginowana).

<sup>11</sup> J. I. Kraszewski, *Listy do Adama i Joanny Miłaszewskich...*, dz. cyt., s. 336.

<sup>12</sup> *Listy Walerego Eljasza-Radzikowskiego do J. I. Kraszewskiego*, t. 39, rkps, Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, sygn. 6499/IV, k. 228, recto.

<sup>13</sup> Kraszewski miał tu niewątpliwie na myśli inny cykl prac W. Eljasza Radzikowskiego: *Ubiory w Polsce i u sąsiadów*, którego pierwszy tom ukazał się w Krakowie dopiero w 1879 r., a ostatni w 1906 r. (rysunki będące podstawą tej publikacji znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie).

<sup>14</sup> J. I. Kraszewski, *Listy do Adama i Joanny Miłaszewskich...*, dz. cyt., s. 336, list 60.



wił rozpoczynającego dopiero artystyczną karierę W. Eljasza, by ten zapoznał się z zupełnie nieznanymi mu wcześniej technikami w grafice: akwafortą i akwatintą. W kolejnych kilku listach wysyłał mu szczegółowe instrukcje, jak należy zabrać się do takiej pracy, zamawiał dla niego za granicą specjalistyczne broszury, wreszcie kupował w Dreźnie, łatwo tam dostępne, dobrej jakości metalowe płyty, służące do wykonywania na nich akwafortowych i akwatintowych kompozycji. Nauka nie poszła w las. Niedługo potem wdzięczny uczeń mógł już pochwalić się mistrzowi pierwszymi sukcesami. W liście, pisanym w Krakowie 8 grudnia 1866 r., donosił Kraszewskiemu: „Szczęśliwy jestem, że mogę Panu Dobr[odziejowi] przedstawić pierwszą próbę nowego zawodu sztycharckiego, jaką tu załączam. Lecz proszę nie uważać tego, jako próbę ze względu artystycznego, ale ze względu mechanicznego, bo w tym celu tylko ten pierwszy rysunek wykonałem. Przygotowanie blachy, i wykwazzenie udało mi się, lecz odbicie kiepsko, bo to w litograficznej prasie dokonane. Mechanizm we władaniu ryłcem po blasze jest nader przyjemny, stokroć pożądańszy od rysowania piórem na papierze, rozporządza się nadzwyczajną delikatnością krysek i ich rozmaitością. Następnie zaraz przygotuję sobie mały rysunek do wykonania go ze starannością wielką aqua forte.

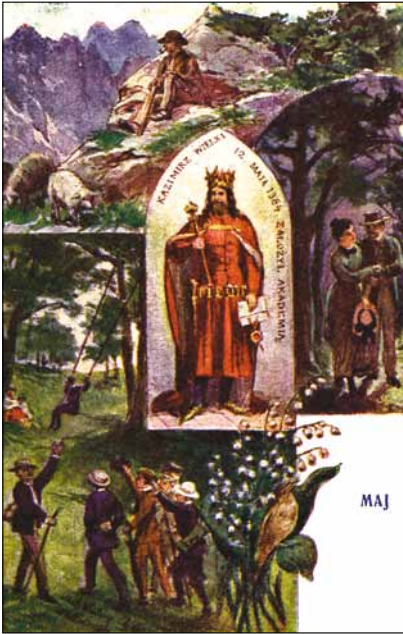
Najserdeczniejsze podziękuję składam Panu Dobrodziejowi za podniętę daną mi dla nauczania się w tym rodzaju nowej gałęzi w dziedzinie sztuki, jak i za samą naukę, bo instrukcja Pana Dobr[odzieja] listowna i dziełko »La traité de la gravure«<sup>15</sup> przysłane mi z Paryża nauczyła mnie całego postępowania w aquaforcie. Teraz będę usiłował kształcić się dalej w tym rodzaju [...]”<sup>16</sup>.

Nie ma wątpliwości: sfotografowany przez Emmę Mirską „Portret króla Kazimierza Wielkiego” – to autorska rycina Walerego Eljasza Radzikowskiego, wykonana w technice akwaforty z akwatintą. Jak pamiętamy artysta planował, że opracowany przez niego poczet królów i książąt ostatecznie doczeka się kolorowej wersji. Pracował nad nią długo, aż wreszcie udało mu się zebrać wszystkie portrety na jednej wspólnej planszy. Finalne *tableau*, w formie poziomego prostokąta, ujmuje 44 całopostaciowe wizerunki książąt i królów polskich, od Piasta do Stanisława Augusta Poniatowskiego, rozmieszczone w czterech rzędach, po jedenaście w każdym rzędzie, przedzielone

---

<sup>15</sup> Niewątpliwie chodzi tu o broszurę napisaną przez Maxime’a Lalanne (1827-1886), francuskiego artystę rytownika i rysownika *Traité de la Gravure à L’eau-Forte*, wydaną w Paryżu w 1866 r.

<sup>16</sup> *Listy Walerego Eljasza-Radzikowskiego...*, dz. cyt., karta 66, recto.



Plansza do Roku polskiego w obrazach (miesiąc maj) z portretem króla Kazimierza Wielkiego i scenkami rodzajowymi, 1905 r., Walery Eljasz Radzikowski, (zb. Biblioteki Narodowej).

schematycznie opracowanymi arkadkami. Portrety są kolorowe, a całość otacza dekoracyjna ciemnobursztynowa bordiura.

Kolorowe portrety wybranych przez malarza królów, królowych i wybitnych Polaków, w tym także znany nam już dobrze wizerunek Kazimierza Wielkiego, trafiły ponadto w 1905 r. (zawsze otoczone kilkoma również kolorowymi scenkami rodzajowymi) na karty autorskiego kalendarza W. Eljasza Radzikowskiego *Rok polski w obrazach*<sup>17</sup>, którego plansze, drukowane już metodą typografii, w zmienionej nieco wersji, znane są również z nieznacznie późniejszego wydania: *Wielkiego Ilustrowanego Kalendarza Powszechnego Kasprowego Wojnara na rok pański 1906*<sup>18</sup>.

Niezależnie od tego wiele opisanych tu rycin znanych jest z kolorowanych reprodukcji, które w większości powstały po śmierci malarza. Należy do nich także „Portret Kazimierza

Wielkiego” zamieszczony w książce Anny Klubówny *Ostatni z wielkich Piastów* (wydanie drugie: Warszawa 1982), i powtórzony w trzeciej części ukazującego się w „Zapiskach Kazimierzowskich” cyklu artykułów autorstwa Jerzego Giergielewicza *Kazimierz Wielki i jego czasy w twórczości artystycznej*<sup>19</sup>.

<sup>17</sup> W. Eljasz Radzikowski, *Rok polski w obrazach ilustrował i napisał...*, Nakładem Wydawnictwa Salonu Malarzy Polskich, Kraków 1905; plansza na miesiąc maj, z portretem Kazimierza Wielkiego, wklejona na s. 17 (wokół króla napis: „KAZIMIRZ WIELKI / 12. MAJA 1364. ZAŁOŻYŁ AKADEMIA”).

<sup>18</sup> *Wielki Ilustrowany Kalendarz...*, dz. cyt., R. V, Wydawca i redaktor K. Wojnar, Kraków [1905].

<sup>19</sup> J. Giergielewicz, *Kazimierz Wielki...*, dz. cyt., „Zapiski Kazimierzowskie”, Nr 3, Kowal (grudzień) 2009, s. 75, il. górna, lewa.

## Kościół pod wezwaniem Wszystkich Świętych w Szydłowie

Poza XIV-wiecznymi murami miasteczka, naprzeciwko bramy południowej – zwanej Bramą Krakowską, na niewielkim skalnym wzniesieniu, usytuowany jest niewielki kościółek pw. Wszystkich Świętych. Jest to najstarszy i najcenniejszy zabytek Szydłowa w woj. świętokrzyskim.

Kościół znajduje się na odnowionej trasie Małopolskiej Drogi św. Jakuba z Sandomierza do Tyńca, która to jest odzwierciedleniem dawnej średniowiecznej drogi do Santiago de Compostela i związana jest z pielgrzymowaniem do grobu św. Jakuba.

Niestety nieznanym jest jak dotąd czas powstania świątyni, ponieważ archiwum miejskie spłonęło w XIX w., a parafialne podczas II wojny światowej i nie zachowały się żadne inne dokumenty. W *Słowniku Geograficznym...* z 1892 r. znajduje się informacja, że „budowla nosi cechy wielkiej starożytności (może z XII w.). Jest to zapewne pierwotna kaplica przy targowisku i zamku wzniesiona”<sup>1</sup>.

Według *Katalogu zabytków sztuki w Polsce*, kościół datowany jest na początek XV w.<sup>2</sup>. Teza ta jest jednak mało prawdopodobna, ponieważ znajdujące się na ścianach najstarsze polichromie datowane są na 1370 r.<sup>3</sup>. Przymuszczalnie obecnie istniejący kościół wzniesiony

---

<sup>1</sup> *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. B. Chlebowskiego, Warszawa 1892, t. XII, s. 95.

<sup>2</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, red. B. Wolff i Z. Łoziński, t. III, woj. kieleckie, z. 1, pow. buski, Warszawa 1959, s. 76-77.

<sup>3</sup> J. Domasłowski, A. Karłowska-Kamzowa, M. Kornecki, H. Markiewiczówna, *Gotyckie malarstwo ścienne w Polsce*, Poznań 1984, s. 209

---

\* Kinga Wiktorja Lubarska – jest pracownikiem naukowo- dydaktycznym w Katedrze Konserwacji i Restauracji Malarstwa Ściennego Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Artystka, malarka, konserwatorka i technolog malarstwa zarazem, ma na swym koncie wiele dokonań konserwatorskich prowadzonych na terenie całej Polski. Sztuka, a potem także jej konserwacja, są prawdziwą pasją autorki. Od samego początku uczestniczy w konserwacji ściennych polichromii kościoła pw. Wszystkich Świętych w Szydłowie.



Kościół p.w. Wszystkich Świętych w Szydłowie. Fot. Roman Stasiuk

został na miejscu wcześniejszej, być może drewnianej kaplicy, która stanowiła ośrodek kultu w przedlokacyjnym Szydłowie. Wiadomo, że na ziemiach Polski istniały już w początku XIII w. jednonawowe kościoły wzniesione poza obwo-

dami obronnymi na przedgrodziach czy w osadach targowych<sup>4</sup>. Najprawdopodobniej kościół powstał w XIII w. czyli w okresie Romanizmu. Świadczy o tym jego prosta, zwarta forma architektoniczna typowa dla wiejskich kościołów parafialnych lub kościołów – kaplic związanych z siedzibami możnych tego okresu. Jest to bowiem niewielki, kamienny, jednonawowy orientowany kościół z wyodrębnioną częścią prostokątnego prezbiterium, z którym sąsiaduje zakrystia;<sup>5</sup> a od zachodu nawa graniczy z kruchtą. Na rogach widoczne są ukośne szkarpy. Zarówno nawa, jak i nieco niższe od niej prezbiterium, kryte są dość stromym dachem dwuspadowym i gontem; natomiast zakrystię i kruchtę pokrywa dach pulpitowy. Otwory drzwiowe (główne – od zachodu; boczne – od południa oraz wewnętrzne – pomiędzy prezbiterium a zakrystią), jak i większość okiennych, zakończone są zamknięciem ostrołukowym.

We wnętrzu prezbiterium i nawę rozdziela ściana tęczowa z półkolistym łukiem. Ściany zarówno prezbiterium, jak i nawy pokrywają gotyckie tynki i polichromie figuralne. Dotąd historycy sztuki dzielą istniejące malowidła na dwie, a niekiedy nawet trzy fazy chronologiczne i datują je kolejno na lata ok. 1370 r., połowę XV w. i drugą połowę XV w.<sup>6</sup>

Dekoracje malarskie ścian umieszczone są w poziomo biegnących strefach. W prezbiterium z ok. 1370 r.<sup>7</sup> pochodzą malowidła w dolnej

<sup>4</sup> W. Krassowski, *Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach Polski*, Warszawa 1990, t. 2, s. 56.

<sup>5</sup> W. Krassowski, op. cit., s. 57.

<sup>6</sup> J. Domasłowski, A. Karłowska-Kamzowa, M. Kornecki, H. Markiewiczówna, *Gotyckie malarstwo...*, s. 209.

<sup>7</sup> Ibidem.



Zwiastowanie, Boże Narodzenie i Pokłon Trzech Króli. Fragment fryzu Siedmiu Radości Najświętszej Maryi Panny. Prezbiterium, ściana południowa. Fot. Roman Stasiuk



Ofiarowanie Pana Jezusa, Zmartwychwstanie Pana Jezusa oraz widoczny zacheuzek. Fragment fryzu Siedmiu Radości Najświętszej Maryi Panny. Prezbiterium, ściana południowa. Fot. Roman Stasiuk

części ścian – poniżej odsadzki. Ukazano tam fryzy z dwoma cyklami. Fryz *Siedmiu Radości Najświętszej Maryi Panny* – na ścianie południowej – tworzą kwatery ze scenami ukazującymi kolejno: 1. *Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny*, 2. *Boże Narodzenie*, 3. *Pokłon Trzech Króli*, 4. *Ofiarowanie Pana Jezusa w Świątyni*, 5. *Zmartwychwstanie Pana Jezusa*, 6. *Wniebowstąpienie Pana Jezusa*, 7. *Zaśnięcie Najświętszej Maryi Panny*

Natomiast na ścianie północnej przedstawiono cykl *Siedmiu Grzechów Głównych*. Pary postaci siedzące na zwierzętach – symbolizujące poszczególne występki, zмирzają w stronę paszczy Lewiatana. Niestety stan zachowania malowideł przed konserwacją, a nawet po zakończeniu prac, uniemożliwia identyfikację poszczególnych grzechów. Czytelne są jedynie *pycha* oraz *nieczystość*.

W górnej części ścian prezbiterium, datowany na połowę XV w.<sup>8</sup>, umieszczono Cykl Pasyjny – czyli sceny związane z Męką, Śmiercią i Zmartwychwstaniem Chrystusa. Są to tzw. „malowidła czerwontłowe”, wykonane najprawdopodobniej przez warsztat malarzy czeskich. W dwóch poziomych pasach, podzielonych jeszcze na kwatery widnieją kolejno:

Ściana północna: 1. *Wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy*, 2. *Ostatnia Wieczerza*, 3. *Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu*, 4. *Pojmanie Pana*

<sup>8</sup> Ibidem.



Prezbiterium, ściana wschodnia.  
Fot. Roman Stasiuk



Śmierć Pana Jezusa na krzyżu.  
Prezbiterium, ściana wschodnia.  
Fot. Roman Stasiuk

Jezusa, 5. Pan Jezus prze Annaszem, 6. Pan Jezus przed Kajfaszem, 7. Pan Jezus przed Piłatem, 8. Biczowanie Pana Jezusa, 8. Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa, 9. Naigrywanie

Ściana wschodnia: 1. Niesienie Krzyża, 2. Przybicie do Krzyż, 3. Śmieć Pana Jezusa na Krzyżu.

Ściana południowa: 1. Opłakiwanie Pana Jezusa, 2. Złożenie Pana Jezusa do grobu, 4. Zmartwychwstanie Pana Jezusa. 5. Wniebowstąpienie Pana Jezusa.

Glify okienne zdobią typowe gotyckie ornamenty.

W nawie świątyni polichromie pokrywają ściany północną, tęczową i część zachodniej oraz łuk tęczowy. Na ścianie północnej odczytano dotąd jedynie fragment XV-wiecznego przedstawienia Sądu Ostatecznego, również należącego do typu „malowideł czerwonołowych”. W centralnej części tej monumentalnej malarskiej sceny widnieje Chrystus w Mandorli w otoczeniu Maryi, Apostołów i Świętych. Aniołowie grając na trąbach ogłaszają nadejście Sądu Ostatecznego.

Łuk tęczowy zdobią cztery medaliony z wizerunkami najprawdopodobniej proroków oraz dekoracyjna rozetka.

Na wszystkich ścianach świątyni zachowało się 12 zacheuszków<sup>9</sup> (krzyż

<sup>9</sup> Zacheuszek – jest dowodem poświęcenia kościoła w postaci klocka, płytki z symbolicznym krzyżykiem wmurowana w ściany wewnętrzne kościoła, także malowany na ścianie znak małego krzyża. Są one umieszczane w tych miejscach, zwyczajowo-

w kole) – miejsca konsekracji kościoła.

Tematyka pozostałych przedstawień, przy których trwają prace konserwatorskie, czytelna będzie po zakończeniu prac.

## Historia konserwacji polichromii

Zachowane ścienne polichromie kościoła powstawały od ok. 1370 r. do końca XV w. Po zniszczeniu przez upływ czasu i pożary albo w wyniku nastania nowej estetyki kolejnych epok zatynkowano gotyckie malowidła, pokrywając ściany nową dekoracją. Wtórne tynki wyrównały charakterystyczne dla wieków średnich chropowate i falujące wyprawy ścian. Taki stan trwał do 1945 r., kiedy to podczas pożaru, który strawił całą więźbę dachową, pod wpływem temperatury odwarstwiły się późniejsze tynki, ukazując gotycką polichromię. Niestety, w sposób niefachowy usunięto wtedy większość wtórnych wypraw i nie zabezpieczono średniowiecznych dekoracji malarskich.

W 1953 r. w kościele odbyły się praktyki studenckie, w czasie których studenci Wydziału Konserwacji Dzieł Sztuki w Krakowie, pod kierunkiem prof. dr Józefa Dutkiewicza wykonali 4 plansze z inwentaryzacją pomiarową malowideł. W 1959 r. cztery pierwsze kwatery fryzu *Siedmiu Radości Maryi* były przedmiotem pracy magisterskiej Konstantego Polita, której promotorem był prof. dr J. Dutkiewicz<sup>10</sup>.

Dopiero w 1999 r. rozpoczęto kompleksowe prace konserwatorskie, mające na celu ratowanie tak cennych gotyckich polichromii. Kierownikiem tych prac jest Andrzej Łojarczyk, kierownik Pracowni Techniki i Technologii Malarstwa Ściennego Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Od 2000 r. konserwację szydłowskich polichromii prowadzi we współpracy z Kingą Lubarską, również pracownikiem naukowo-dydaktycznym warszawskiego Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki.

W 2001 r. trzy kwatery *Cyklu Pasyjnego* były przedmiotem pracy magisterskiej Karoliny Brzozowskiej, której promotorem był Andrzej

---

wo dwunastu, które biskup namaścił podczas konsekracji kościoła. Pod znakiem obowiązuje lampka lub świeca czy świecznik zawieszony na ścianie. Nazwa pochodzi od celnika Zacheusza, który przyjął Jezusa Chrystusa w swoim domu.

<sup>10</sup> K. Polit, Malowidła ścienne w kościele Wszystkich Świętych w Szydłowie, pow. Chmielnik, mps, Kraków 1959, s. 1.

Łojczyk<sup>11</sup>. Od 2008 r. polichromie kościoła są przedmiotem dysertacji doktorskiej Kingi Lubarskiej, której promotorem jest prof. dr hab. Maria Lubryczyńska.

Zadaniem prac prowadzonych obecnie przez zespół konserwatorski jest nie tylko usunięcie przyczyn i skutków destrukcji obiektu, ale i uczytelnienie i przywrócenie wartości estetycznych zniszczonych kompozycji. Jednocześnie wykonuje się jedynie niezbędne ingerencje tak, aby maksymalnie zachować oryginalny charakter polichromii. Jest to zadanie trudne, bowiem przez ograniczone do minimum scalenie kompozycji należy wydobyć treść i formę pozostałości gotyckiego malarstwa tak, aby były one czytelne dla laików i zadawały znawców.

W wyniku prowadzonych prac konserwatorskich udało się uczytelnić i odczytać tematy zupełnie niewidocznych wcześniej kompozycji malarskich. Uzyskano niemal pełną przejrzystość koncepcji ikonograficznej w całym kościele – dostępną jednocześnie dla odbioru estetycznego współczesnego widza. Jest to ważne, ponieważ zadaniem konserwatorów jest nie tylko przywrócenie walorów estetycznych przy maksymalnym zachowaniu autentyczności dzieła sztuki, ale także przywrócenie mu, w miarę możliwości, funkcji, jaką w intencji twórcy miało pełnić. Ścienne polichromie kościoła były *Biblią Pauperum*<sup>12</sup>, czyli działaniem przez obraz na prosty, niepiśmienny lud. Miały umož-

<sup>11</sup> K. Brzozowska, *Dokumentacja opisowa prac konserwatorskich i rekonstrukcyjnych, Malarstwo ścienne w kościele p.w. Wszystkich Świętych w Szydłowie - trzy kwatery z cyklu pasyjnego: Koronowanie cierniem, Naigrywanie, Przybicie do krzyża*, Warszawa 2002.

<sup>12</sup> *Biblia Pauperum* (łac. *Biblia ubogich*) – w terminologii naukowej księgoznawstwa i historii sztuki odnosi się do dwu różnych typów ksiąg późnośredniowiecznych: rękopiśmiennej księgi zawierającej wyciąg z Pisma świętego, przede wszystkim ze Starego Testamentu, przedstawiający w skrócony i przystępny sposób wydarzenia biblijne oraz do jednego z rodzajów ksiąg zawierających typologiczne zestawienia obrazów ze Starego i Nowego Testamentu. Powszechnie spotykane jest stosowanie określenia *Biblia pauperum* w odniesieniu do innych średniowiecznych ksiąg ilustrowanych lub innych dzieł sztuk obrazowych z okresu średniowiecza (malowideł ściennych, tablicowych, rzeźb kościelnych), którym przypisuje się funkcje dydaktyczne albo też do całości sztuki średniowiecznej, której podstawowym zadaniem miałyby być przekazywanie treści religijnych ludziom nie znającym pisma. Takie pojmowanie słów *Biblia pauperum* wiąże się jednak z przestarzałymi poglądami na rolę ksiąg w średniowieczu, na dydaktyczne funkcje sztuki średniowiecznej oraz na średniowieczne metody nauki religii.



liwiać mu poznanie Prawd Odwiecznych, skłaniać do refleksji nad sensem życia człowieka, uczyć i kierować jego myśli ku Bogu.

Zwiedzając Szydłów koniecznie należy odwiedzić ten niewielki, stojący nieco na uboczu kościółek. Jest to nie tylko najstarszy, ale i najcenniejszy z zabytków Szydłowa. Niezmiernie rzadko spotykamy kościoły, w których gotyckie polichromie pokrywają prawie wszystkie ściany świątyni. Prawda, pierwotnie niezwykle barwne malowidła, zachowały się jedynie w warstwie podmalówki - jakby wstępnego szkicu; reszta warstw uległa zmianom i zniszczeniu; jednak w ponad 90 procent czytelny jest układ ikonograficzny przedstawień.

Polichromie, świadczą o ogromnej randze i znaczeniu, jaką świątynia ta odgrywała dla mieszkańców średniowiecznego Szydłowa i okolic. Ten niewielki murowany kościółek istniał już niewątpliwie wtedy, gdy król Władysław Łokietek fundował w okresie lokacji miasta w 1329 r. drewniany kościół (w miejscu którego stoi dziś Kościół Parafialny pw. św. Władysława, murowany, zbudowany w latach 1350–1355 z fundacji króla Kazimierza Wielkiego<sup>13</sup>).

To zapewne w tym kościele – pw. Wszystkich Świętych, modlili się ok. poł. XIII w. książę Bolesław Wstydlivy wraz z żoną Kingą – późniejszą świętą, gdy w 1255 r. gościli wraz z dworem i kancelarią w Szydłowie.<sup>14</sup>

Każdy kto choć raz odwiedził ten niewielki, trochę zapomniany, filialny dziś kościółek wie, jak niezwykle jest to miejsce. Mimo że czasy jego świetności i zdobionych ścian polichromii dawno minęły, odwiedzających go pielgrzymów i turystów zaskakuje panującą wewnątrz atmosferą sakrum, która nieprzerwanie skłania do wyciszenia i zadumy nad sensem naszego istnienia. Miejmy nadzieję, że nadal tak pozostanie i zarówno obecne, jak i przyszłe pokolenia uszanują i zachowają to wyjątkowe, święte miejsce, gdzie można się schronić od wszechobecnego dziś zgiełku i wrzawy, by dalej pełniło tę funkcję, jaką miało pełnić w zamyśle średniowiecznych budowniczych, którzy swym trudem i talentem, tę uroczą świątynię tworzyli na Chwałę Boga.

---

<sup>13</sup> R. Piwowarczyk, K. Pytowska, *Parafia Szydłów w latach 1945-2011*, [w:] *Szydłów przez stulecia. Monografia Gminy Szydłów*, red. C. Jastrzębski, Szydłów 2011, s. 165.

<sup>14</sup> K. Brzozowska, op. cit., s. 5; F. Kiryk, *Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie XIII-XIV wiek*, Kielce 1994, s. 145; J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Stopnickim*, Majówka 1929, s. 293.

# ARYS DZIEJÓW

## GRODÓW KAZIMIERZOWSKICH (cz. X)

„Miasta kazimierzowskie”, to pojęcie obejmujące miejscowości, na których rozwój miała wpływ polityka wewnętrzna Kazimierza Wielkiego. Otrzymywały one za jego panowania prawa miejskie lub ich potwierdzenie i związane z nimi przywileje. Były miejscem inwestycji obronnych lub fundacji kościelnych. Różnie potoczyły się losy tych miast. Niektóre z nich, jak np. Bydgoszcz, Częstochowa czy leżący obecnie poza granicami Polski, na Ukrainie, Lwów, stały się znaczącymi ośrodkami miejskimi, inne niestety zeszyły do rzędu wsi. Dotyczy to także budowli powstałych za panowania Kazimierza Wielkiego, nie wszystkie dotrwały do naszych czasów. Na łamach kolejnych wydań niniejszego periodyku postaramy się ukazać krótki zarys dziejów poszczególnych miejscowości, uwzględniając rolę króla w ich rozwoju. Źródłem do opracowania tego materiału było wydawnictwo „Miasta polskie w tysiącleciu”, „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” oraz portale internetowe poszczególnych miejscowości

## PRZEDBÓRZ



Miasto w województwie łódzkim, powiecie radomszczańskim. Siedziba gminy miejsko-wiejskiej. Nazwa miejscowości wywodzi się albo od topografii okolicy, albo od imienia założyciela lub dzierżawcy osady. Pierwsza wzmianka o Przedborzu znajduje się w tzw. Falsyfikacie Trzemeszczeńskim z 1145 r. oraz w dokumencie księcia Bolesława Wstydliwego z 1239 r., w którym używa się nazwy Predbor. W tym okresie istniał tu gród warowny. Na jego miejscu Kazimierz Wielki wybudował w XIV w. zamek obronny, w którym

\*Jerzy Giergielewicz – historyk, absolwent UMK w Toruniu, badacz dziejów Kowala i okolic, współautor licznych tekstów i biogramów osób zasłużonych dla Kowala, dokumentalista materiałów fotograficznych, Zasłużony dla Miasta Kowala, pełnomocnik Zarządu SKKW ds. finansowych.

był częstym gościem. Władca ten według tradycji miał nadać osadzie prawa miejskie w 1370 r. W latach 40-tych XIV w. ufundował także obecny kościół parafialny. Władysław Jagiełło, który kilkanaście razy odwiedzał Przedbórz, w 1405 r. odnowił prawo miejskie magdeburskie. W 1423 r. tenże król nadał w Przedborzu prawa miejskie wsi Łódzia (dzisiejszej Łodzi). Król Zygmunt August w 1570 r. zwolnił mieszczan od opłat targowych i ceł na terenie całego kraju oraz nadał prawo swobodnego przejazdu po towarach do Wrocławia. W pierwszej połowie XVII w. istniały w Przedborzu cechy: włóknarzy, kuśnierzy, krawców i ślusarzy oraz pracowały 3 młyny. Najazd szwedzki w 1655 r. doprowadził do zniszczenia miasta i zamku. W 1815 r. Przedbórz znalazł się w Królestwie Polskim. Nastąpiło wówczas ożywienie gospodarcze. W latach 20. XIX w. zaczął rozwijać się przemysł. Przy poparciu Banku Polskiego Wojciech Lange założył fabrykę włókienniczą wyposażoną w maszyny do produkcji sukna. W 1867 r. funkcjonowały także 2 fabryki łyżek, 4 garbarnie, fabryka pończoch, wapiennik oraz browar. W pobliskim kamieniołomie wydobywano piaskowiec. W okresie międzywojennym był ośrodkiem handlowo-usługowym. Podczas II wojny światowej miasto zostało zniszczone w 70 procent. Po wymordowaniu ludności żydowskiej liczba mieszkańców zmniejszyła się o 50 procent. W mieście zachowały się resztki murów zamkowych, kościół z XIV w. oraz ratusz z pierwszej połowy XIX w.

B. Guerquin, *Zamki w Polsce*, Arkady, Warszawa 1984, s. 262; *Miasta polskie w tysiącleciu*, kom. red. S. Pazyra, Ossolineum, Wrocław 1965–1967, t. I, s. 530; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1988, t. IX, s. 133-135; pl.wikipedia.org/wiki/Przedbórz; www.przedborz.com.pl/index.php?option=com; www.przedborz.com.pl/; www.mapofpoland.pl/Przedborz.opis.html; www.zamki.pl/?idzamku=przedborz; www.zamkiobronne.pl/zamki-w-polsce-opis-337htm

## RZEDECZ



Miasto w województwie wielkopolskim, powiecie kolskim. Siedziba gminy miejsko-wiejskiej. Pierwsza wzmianka historyczna pochodzi z bulli papieża Innocentego II z 1136 r., odnosi się jednak ona do miejscowego jeziora jako własności arcybiskupa gnieźnieńskiego. Można przypuszczać, że istniała już wówczas w tym miejscu osada i gród drewniano-

-ziemny, który został zdobyty przez Krzyżaków w czasie najazdu w 1329 r. W latach 1332–1343, pod nazwą Mosburg (Błotny bądź Bagnisty Gród), pozostawał pod władzą krzyżacką. W grodzie urzędował brat zakonny z tytułem wójta. Nie ma pewności czy Krzyżacy przystąpili do budowy murowanego zamku. Przedecz wraz z Kujawami wrócił do Polski w 1343 r., na mocy pokoju kaliskiego. W 1347 r. Kazimierz Wielki nabył w wyniku wymiany na inne miejscowości Przedecz wraz z jeziorem od arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława Bogorii Skotnickiego. Władca ten nadał osadzie w 1363 r. prawo miejskie magdeburskie i według Janka z Czarnkowa rozpoczął budowę zamku obronnego, ukończonego ok. 1380 r. Pod koniec XIV wieku Przedecz stał się stolicą powiatu w ramach województwa brzesko – kujawskiego. Był też siedzibą starostwa grodowego. Władysław Jagiełło w 1420 r. potwierdził prawo miejskie magdeburskie oraz nadał przywilej odbywania cotygodniowych targów (poniedziałek) i dwóch jarmarków rocznie. Od 1454 r. starostwo przedeckie należało do wyposażenia żon królewskich: Elżbiety Rakuszanki, Barbary Zapolya i Bony Sforza. W czasie potopu szwedzkiego miasto i zamek uległy zniszczeniu. W 1793 r. Przedecz znalazł się w zaborze pruskim, a od 1815 r. w Królestwie Polskim. Miasto liczyło w tym czasie jedynie ponad 500 mieszkańców. Podjęto próbę rozwoju miejscowości poprzez osiedlenie w niej kolonistów – sukienników (w 1823 r. osiedliło się 23 sukienników). Niestety po powstaniu listopadowym opuścili oni Przedecz. W 1862 r. miasto liczyło 1864 mieszkańców. Pięć lat później Przedecz utracił prawa miejskie, które odzyskał w 1919 r. W 1975 r. miasto zostało przeniesione z powiatu włocławskiego do powiatu konińskiego. Znajduje się tu neogotycki kościół św. Rodziny z lat 1904 – 1909 wg projektu Józefa Dziekońskiego oraz kościół ewangelicki z lat 1824 – 1828, którego wieża jest pozostałością dawnego zamku Kazimierza Wielkiego.

B. Guerquin, *Zamki w Polsce*, Arkady, Warszawa 1984, s. 262; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, Wyd. Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1988, t. XI, z. 18, „Włocławek i okolice”, s. 163-170; *Miasta polskie w tysiącleciu*, kom. red. S. Pazyra, Ossolineum, Wrocław 1965 – 1967, t. I, s. 339; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1888, t. IX, s. 135-136; [kolo.naszemiasto.pl/tag/zamek-w-przedczu.html](http://kolo.naszemiasto.pl/tag/zamek-w-przedczu.html); [pl.wikipedia.org/wiki/Przedecz](http://pl.wikipedia.org/wiki/Przedecz); [przedecz.com.pl](http://przedecz.com.pl); [pl.wikipedia.org/wiki/Zamek w Przedczu](http://pl.wikipedia.org/wiki/Zamek_w_Przedczu); [www.przedecz.net/](http://www.przedecz.net/); [www.zamki.pl/?idzamku=przedecz](http://www.zamki.pl/?idzamku=przedecz)

# PRZEMYŚL



Miasto na prawach powiatu grodzkiego w województwie podkarpackim. W X w. istniał tu okazały gród drewniano-ziemny, o który toczyły się walki między Polską, Rusią i Węgrami. Według Latopisu Nestora, księżę kijowski Włodzimierz Wielki w 981 r. zajął, będące w granicach Polski, Grody Czerwińskie z Przemyślem i Czerwińskiem. Bolesław Chrobry wracając z wyprawy kijowskiej w 1018 r., włączył te tereny w granice Polski. Z tego okresu zachowały się na Wzgórzu Zamkowym fundamenty piastowskiego palatium, budowanego przez tego władcę. W 1031 r. tereny te zajął księżę kijowski Jarosław Mądry. Czterdzieści lat później, w 1071 r., przybył tu księżę Bolesław Śmiały. Jego fundacji była romańska rotunda – kościół św. Mikołaja, której ślady odkryto w podziemiach obecnej katedry. W latach 1087–1124 Przemyśl był samodzielnym księstwem ruskim pod władzą dynastii Rurykowiczów. W roku 1034 stolicę księstwa przeniesiono do Halicza. Tereny te były obszarem bratobójczych walk toczonych przez książąt ruskich korzystających często z pomocy Polski lub Węgier. Ostatnim władcą księstwa był księżę Jerzy II Trojdenowicz, który w roku 1338 uczynił swoim spadkobiercą króla Kazimierza Wielkiego. Księżę ten w 1340 r. utworzył biskupstwo z siedzibą w Przemyślu. W tymże roku został otruty przez bojarów ruskich i zgodnie z umową sukcesyjną tereny ziemi przemyskiej zostały w latach 1340–1344 przyłączone do Polski. Król Kazimierz Wielki w miejscu drewnianego grodu zbudował murowany zamek. W 1370 r. król Ludwik Węgierski oddał Przemyśl w lenno księciu Władysławowi Opolczykowi, który dbał o rozwój miasta, sprowadzając ze Śląska osadników (rzemieślników, chłopów i rycerzy). W 1379 r. władzę nad miastem przejęli Węgrzy. Dopiero królowa Jadwiga w czasie wyprawy w 1387 r. przyłączyła ostatecznie Przemyśl do Korony. Król Władysław Jagiełło w 1389 r. zatwierdził uzyskane wcześniej prawo magdeburskie, określił obszar miasta na 100 łanów oraz ustanowił 8-dniowy coroczny jarmark. Nastąpił rozwój handlu i rzemiosła. Pod koniec XIV w. powstała w Przemyślu szkoła katedralna. W XIV i XV w. odnotowano niszczące najazdy Tatarów i Wołochów, a także pożary. Wiek XVI był okresem największego rozkwitu miasta. Przemyśl stał się silnym ośrodkiem handlowym. Tu znajdowały się magazyny zbożowe i sol-

ne. Towary były transportowane do Gdańska i Torunia. Przez komory celne przechodziło rocznie ok. 25 tys. wołów. Rozwijało się browarnictwo, powstała papiernia i stolarnia. Miasto posiadało duże składy ryb słodkowodnych i śledzi. W XVI w. zbudowano mury obronne z trzema bramami: Lwowską (Senatorską), Krakowską (Wodną) i Grodzką oraz z dziewięcioma basztami. Powstał także ratusz, łaźnia i wodociąg. W XVII w. pojawiły w Przemyślu liczne zakony: reformatów, karmelitów, jezuitów, bonifratrów i misjonarzy, a wraz z nimi obiekty sakralne o wysokim poziomie architektonicznym. Wzbogacały one sylwetkę miasta. W XVII w. nastąpił kres „złotego okresu” w dziejach Przemyśla. Pożar, który wybuchł w 1638 r., zniszczył prawie całe miasto. Było ono kilkakrotnie oblegane, na szczęście nieskutecznie – w 1648 r. przez wojska kozackie, w 1656 r. dwukrotnie przez wojska szwedzkie i księcia Siedmiogrodu Jerzego Rakoczego (ustąpił po otrzymaniu okupu). W 1754 r. powstała w Przemyślu drukarnia, a pięć lat później pierwsza biblioteka publiczna założona przez biskupa Wacława Sierakowskiego. W 1772 r. miasto znalazło się w zaborze austriackim i zostało siedzibą cyrkułu. Austriacy, mimo protestów mieszkańców, rozebrali mury obronne wraz z basztami i renesansowy ratusz. Skasowali także klasztory. W latach 1778–1787 Przemyśl był prywatną własnością hrabiego Ignacego Cetnera. Nastąpił okres stagnacji. Spadła liczba rzemieślników i kupców, a zwiększyła się liczba szynków i domów zajezdnych. W 1850 r. rozpoczęto wokół miasta budowę umocnień, w wyniku czego powstała w Przemyślu twierdza kl. I, trzecia co do wielkości w Europie. Pewne ożywienie gospodarcze przyniósł rozwój kolejnictwa. W 1859 r. miasto uzyskało połączenie ze Lwowem i Krakowem, a w 1874 r. z Węgrami. W 1900 r. Przemyśl liczył 37 781 mieszkańców, a w 1910 r. – 46 038. W czasie pierwszej wojny światowej toczyły się ciężkie walki o twierdzę w Przemyślu między wojskami austriackimi i rosyjskimi. W okresie międzywojennym rozwijać się zaczął drobny przemysł metalowy i maszynowy, np. fabryka maszyn „Cyklop”, fabryka maszyn rolniczych „Polna”, fabryka papy dachowej, odlewnia dzwonów Felczyńskich. W 1939 r. Przemyśl liczył 51 391 mieszkańców. Okres II wojny światowej przyniósł duże straty. Zniszczeniu uległo wiele budynków i zakładów przemysłowych (44 procent zabudowy miejskiej). Ludność żydowska uległa prawie całkowitej zagładzie, głównie w obozie w Bełżcu. Jeszcze po zakończeniu wojny, do 1948 r., trwały tu krwawe walki z oddziałami UPA. W stosunku do 1939 r. straty ludnościowe wyniosły ok. 57%. Od 1945 r. Przemyśl

był siedzibą powiatu grodzkiego. W latach 1975–1999 był stolicą województwa przemyskiego, zanotowano wówczas pewne ożywienie gospodarcze. Od 1992 r. w Przemyśle znajduje się siedziba metropolii rzymsko-katolickiej przemyskiej. Jest tu także siedziba metropolii grekokatolickiej. Przemyśl jest atrakcyjnym miastem pod względem turystycznym. Znajduje się wiele zabytkowych budowli sakralnych i świeckich m. in. Zamek Kazimierzowski, katedra z XV–XVI w. Zbiory historyczne przechowują muzea – Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, Muzeum Archidiecezjalne, Muzeum Dzwonów i Fajek, a także Muzeum Twierdzy Przemyśl.

B. Guerquin, *Zamki w Polsce*, Arkady, Warszawa 1984, s.262-264; *Miasta polskie w tysiącleciu*, kom. red. S. Pazyra, Ossolineum, Wrocław 1965–1967, t. II, s. 376-379; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1888, s.148-168; pl.wikipedia.org/wiki/Przemysl; pl.wikipwdia.org/wiki/Zamek-Kazimierzowski; www.historia.przemysl.prv.pl/; www.przemysl 24.pl/historia/historia-przemysla.html; www.twierdzaprzemysl.com; ww.kki.pl/pioninf/przemysl/zabytki/zamek/zamek.html; www.zamki.pl/?idzamku=przysl

## PRZYRÓW



Wieś w województwie śląskim, powiecie częstochowskim, siedziba gminy Przysów, dawniej miasto. Osadnictwo na tym terenie zaczęło rozwijać się w XIII w. Kazimierz Wielki wydał 15 marca 1369 r. Jakubowi Rechnickiemu z Nagłowic przywilej na założenie miasta. W XIV w. miejscowość znana była z produkcji piwa. Tereny wokół były bagienne i lesiste, o niezbyt urodzajnych glebach. Przysów nie był w stanie wytrzymać konkurencji z pobliskim Mstowem. Początkowo miał charakter osady rolniczo-handlowej, a od XVI w. prawie wyłącznie rolniczej. W 1606 r. w pobliżu Przyrowa powstał klasztor bernardynów i kościół św. Anny z osadą, która obsługiwała pielgrzymów udających się do Częstochowy. Nie wpłynęło to jednak na rozwój miasta. W 1620 r. istniało w Przyrowie 136 domów. Po najeździe szwedzkim zostało tylko 30 % zabudowy. Król Michał Korybut Wiśniowiecki nadał miastu w 1669 r. prawo do nowych jarmarków. W 1793 r. Przysów znalazł

się w zaborze pruskim, a po 1815 r. w zaborze rosyjskim. W XIX w. miejscowość miała charakter rolniczy. W 1869 r. Przyrów utracił prawa miejskie. Rok później został ośrodkiem gminy. W 1880 r. Przyrów liczył 2433 mieszkańców, w tym 1260 Żydów. Zabytkiem jest XVI-wieczny, barokowy kościół św. Mikołaja.

*Miasta polskie w tysiącleciu*, kom. red. S. Pazyra, Ossolineum, Wrocław 1965–1967, t. I, s. 458-459; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1888, t. IX, s. 224-225; [pl.wikipedia.org/wiki/Przyrow](http://pl.wikipedia.org/wiki/Przyrow); [www.przyrow.pl/](http://www.przyrow.pl/); [www.sztetl.org.pl/pl/article/przyrow/3,historia-miejscowosci](http://www.sztetl.org.pl/pl/article/przyrow/3,historia-miejscowosci)

---

## PRZYSZÓW

---

Wieś w województwie podkarpackim, powiecie stalowowolskim, w gminie Bojanów. Jan Długosz w tzw. „Księdze Uposażeń”, pisze o wsi Przyszów leżącej w parafii Charzewice, w której Kazimierz Wielki wybudował zamek z wieżą. Miał on charakter dworu myśliwskiego, ale był też elementem systemu obronnego. Często gościł królów przybywających tu na polowania, m.in. Kazimierza Wielkiego, Władysława Jagiełłę, Kazimierza Jagiellończyka i Stefana Batorego. Za ostatnich Jagiellonów powstała obok zamku osada przemysłowo-gospodarcza. Według lustracji z 1564 r. na zamku urządował burgrabia, była też kaplica zbudowana w 1554 r. przez Jana Tarnowskiego, kasztelana krakowskiego. W latach 1581–1585 założona została przez szlachcica Babieradzkiego Rudnica Przyszowska, a w niej młyn z tartakiem, stawy, zwierzyniec i karczma. W latach 1623–1624 Przyszów przeżył dwa najazdy tatarskie, a w 1656 r. przejście głównej armii szwedzkiej. Zamek został kompletnie zrujnowany. W 1740 r. właścicielami zamku zostali Lubomirscy. Zachowały się wówczas tylko dwie ściany głównego budynku. Wykorzystane zostały one do budowy klasztoru kapucynów w Rozwadowie, którego fundatorem był Jerzy Ignacy Lubomirski w 1752 r.

B. Guerquin, *Zamki w Polsce*, Arkady, Warszawa 1984, s. 264-265; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1888, t. IX, s. 235; [zamki.res.pl/przyszow.htm](http://zamki.res.pl/przyszow.htm), [www.zamki.pl/?ldzamu=przyszow](http://www.zamki.pl/?ldzamu=przyszow); [www.wikipedia.org/wiki/Przyszow](http://www.wikipedia.org/wiki/Przyszow); [www.przyszow.republika.pl/historia.html](http://www.przyszow.republika.pl/historia.html); [www.polskanie-zwykla.pl](http://www.polskanie-zwykla.pl)>ciekawe miejsca>zabytki architektoniczne



## PYZDRY



Miasto w województwie wielkopolskim, powiecie wrzesińskim, siedziba gminy miejsko-wiejskiej Pyzdry. Pierwsza wzmianka o miejscowości została zamieszczona w Kronice Wielkopolskiej w 1232 r., a mówiąca o wyprawie księcia Henryka Brodatego w głąb Wielkopolski. Zakłada się, że w pierwszej połowie XIII w. zbudowano w Pyzdrach gród książęcy, obok którego powstała osada. Prawa miejskie średnie najprawdopodobniej nadał Pyzdom książę Bolesław Pobożny przed rokiem 1257. Miasto leżało na ważnym szlaku handlowym z Wrocławia do Torunia. Dzięki mostowi na Warcie miało połączenia z Poznaniem, Kaliszem, a także Gnieznom i Koninem. W latach 80. XIII w. działała tu mennica prowadzona przez mincera Ubelina. W wyniku najazdu krzyżackiego w 1331 r. miasto zostało spalone. Około 1339 r. Kazimierz Wielki zbudował zamek, miasto zaś otoczył murem obronnym. W drugiej połowie XIV w. Pyzdry stają się siedzibą powiatu sądowego i ośrodkiem starostwa. W 1345 r. Kazimierz Wielki zawarł tu rozejm z królem Czech Janem Luksemburskim. Król Władysław Jagiełło w 1403 r. nadał Pyzdom prawo miejskie magdeburskie. Okres największego rozkwitu miasto przeżyło w XV i XVI w. Przywileje i nadania sprawiły, Pyzdry stały się ważnym ośrodkiem rzemieślniczym i handlowym. W 1578 r. było tu 181 rzemieślników i przekupniów, w tym: 21 szewców, 16 krawców, 13 kuśnierzy, 13 kołodziejów, 8 sukienników, 5 płócienników, 8 piekarzy i słodowników oraz 20 szynkarzy. Upadek miasta nastąpił w XVII w. Przyczynami były powodzie, epidemie, a przede wszystkim wojska szwedzkie, które obozowały pod miastem w 1656 r. W wyniku epidemii w 1707 r. przy życiu zostało tylko kilka osób. W czasie konfederacji barskiej w 1768 r. wojska rosyjskie spaliły zabudowę. Kiedy w 1793 r. Pyzdry dostały się pod panowanie pruskie, w mieście były 294 domy w tym 1 murowany. Mieszkańcy zajmowali się głównie rolnictwem i rzemiosłem. Najwięcej było krawców (40), następnie 22 szewców, 33 rzeźników i 23 piekarzy. W mieście funkcjonowały 4 wiatraki i młyn wodny, cegielnia i garbarnia. W 1807 r. Pyzdry znalazły się w Księstwie Warszawskim jako siedziba władz powiatowych w departamencie poznańskim, natomiast w 1815 r. w Królestwie

Polskim. W 1818 r. przeniesiono siedzibę powiatu do Wrześni. Ludność zajmowała się głównie rolnictwem i rzemiosłem. Najwięcej było sukienników i szewców. Źródłem utrzymania był także handel zbożem i drewnem. Z przystani na Warcie spławiano rocznie ok. 200 tratów do Prus. Wzrosła też liczba ludności w mieście z 3416 w 1827 r. do 4140 w 1902 r. W 1870 r. Pyzdry zostały pozbawione praw miejskich. Odzyskały je w 1919 r. W okresie międzywojennym ludność w 60 procent zajmowała się rolnictwem. Pyzdry mają zachowany historyczny układ urbanistyczny od XIII do XIX w., pozostałości zamku i murów obronnych, obiekty sakralne, w tym kościół parafialny z XIV–XIX w. i zespół klasztorny franciszkanów z XIV–XVIII w.

B. Guerquin, *Zamki w Polsce*, Arkady, Warszawa 1984, s. 265-266; *Miasta polskie w tysiącleciu*, kom. red. S. Pazyra, Ossolineum, Wrocław 1965 – 1967, t. II, s. 286-287; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1888, t. IX, s. 323-333; [pl.facebook.com/dziejepyzdr/](https://pl.facebook.com/dziejepyzdr/); [pl.wikipedia.org/wiki/zamek-w-Pyzdrach](https://pl.wikipedia.org/wiki/zamek-w-Pyzdrach); [www.pyzdry.pl/](http://www.pyzdry.pl/); [pl.wikipedia.org/wiki/Pyzdry](https://pl.wikipedia.org/wiki/Pyzdry); [www.pyzdry.pl/358,historia-miasta.html](http://www.pyzdry.pl/358,historia-miasta.html); [www.zamkipolskie.com/pyzdry/pyzdry.html](http://www.zamkipolskie.com/pyzdry/pyzdry.html)

## ABKA

---



Miasto w województwie małopolskim, powiecie nowotarskim, siedziba gminy Rabka-Zdrój. Miejscowość istniała już w XIII w. W 1254 r. książę Bolesław Wstydliwy wydał dokument, w którym potwierdził nadanie tych terenów klasztorowi cystersów w Szczyrzycu (wcześniej należały do klasztoru cystersów w Ludźmierzu). W dokumencie użyto określenia „Sal in Rabschyca”, co wskazuje, że już cystersi wykorzystywali solankę. Kazimierz Wielki w 1364 r. nadał Mikołajowi z Uścia przywilej lokowania wsi Rabki na prawie magdeburskim. W 1382 r. Ludwik Węgierski w związku z zatargiem z cystersami odebrał wieś klasztorowi, która tym samym stała się własnością królewską. Za panowania króla Władysława Jagiełły Rabka była wydzierżawiana możliwym rodom. W 1446 r. został ponownie wydany przywilej lokacyjny na prawie magdeburskim dla Andrzeja i Piotra Jakuszów z Olszówki. Wieś stała się własnością pry-

watną. Dwa lata później Rabka przeszła na własność rodu Jordanów z Zakliczyna. Zbudowali oni w 1557 r. kościół parafialny, a po jego spaleniu w 1606 r. wystawili nowy, modrzewiowy. W 1568 r. Jerzy Grossman otrzymał od króla Zygmunta Augusta zezwolenie na poszukiwanie i wydobywanie soli. Według dokumentów, Rabka w 1581 r. opłacała czynsze od 25 półtanków, 3 zagrodników, 2 rzemieślników i tracza. Pod koniec XVIII w. znajdowały się tu 82 domy i 3 młyny. Miejscowość często zmieniała właścicieli, należała do: Zebrzydowskich, Przyłęckich, Komorowskich i Wielkopolskich. W 1772 r. Rabka znalazła się pod zaborem austriackim. Do 1813 r. ludność korzystała ze słonej wody z 6 źródeł. Austriacy zabronili w tym roku wydobywania soli i korzystania ze źródeł. Właściwościami wód w Rabce zainteresowało się w 1857 r. Towarzystwo Naukowe Krakowskie. Chemik Adolf Aleksandrowicz i lekarz Fryderyk Skobel przebadali 7 źródeł i wydali pozytywną opinię o właściwościach leczniczych solanek. W 1861 r. rząd austriacki zezwolił właścicielowi wsi Juliuszowi Zubrzyckiemu na urządzenie zakładu kąpielowo-leczniczego w dolinie Słonki. W 1864 r. zakład odwiedziło 120 kuracjuszy, a w 1886 r. już 1042. W 1880 r. było w Rabce 218 domów i 1324 mieszkańców. W okresie międzywojennym miejscowość znana była głównie jako uzdrowisko dla dzieci. W dniu 21 września 1953 r. Rabka uzyskała prawa miejskie. Zaraz po wojnie uzdrowisko było ważnym ośrodkiem leczenia gruźlicy, obecnie znajdują się tu placówki leczenia astmy oskrzelowej i schorzeń górnych dróg oddechowych. W 1999 r. zmieniono nazwę miejscowości na Rabka-Zdrój. W zabytkowym, pochodzącym z początków XVII w. modrzewiowym kościele, znajduje się Muzeum Władysława Orkana.

*Miasta polskie w tysiącleciu*, kom. red. S. Pazyra, Ossolineum, Wrocław 1965-1967, t. I, s. 662-663; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1888, t. IX, s. 343-347; [historiarabki.blogspot.com/](http://historiarabki.blogspot.com/); [pl.wikipedia.org/wiki/Rabka-Zdrój](http://pl.wikipedia.org/wiki/Rabka-Zdrój); [www.rabka.pl/](http://www.rabka.pl/); [www.sztetl.org.pl/pl/article/rabka-zdroj/3-historia-miejscowosci/](http://www.sztetl.org.pl/pl/article/rabka-zdroj/3-historia-miejscowosci/); [www.dwzuraw.republika.pl/rabka.html](http://www.dwzuraw.republika.pl/rabka.html); [www.it.rabka.pl](http://www.it.rabka.pl) > O Rabce Zdroju

# DZIAŁALNOŚĆ STATUTOWA WŁADZ STOWARZYSZENIA

## VII Walne Zebranie Sprawozdawcze Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego

W dniu 24 VIII 2013 r., w królewskim mieście Sandomierzu (woj. świętokrzyskie), w kameralnej sali kina „Starówka” odbyło się VII Walne Zebranie Sprawozdawcze Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego (SKKW). Jego gospodarzem był burmistrz Sandomierza – Jerzy Borowski, który w krótkim wystąpieniu przybliżył historyczne zasługi ostatniego władcy z dynastii Piastów króla Kazimierza Wielkiego, jego osiągnięcia, które zapisały się na kartach historii jako władcy, „który zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną”. Włodarz miasta z dumą podkreślił: [...] *jestem niezmiernie zaszczycony goszcząc w naszym nadwiślańskim grodzie szanownych gości tak mocno zaangażowanych w działalność Stowarzyszenia, które sławi imię i zasługi jednego z najpotężniejszych władców Polski. Dzięki Kazimierzowi Wielkiemu Sandomierz oraz wiele innych miast, których przedstawiciele przybyli na dzisiejsze zebranie, może prezentować się w tak zachwycającej architektonicznie formie po czasy współczesne [...].* Sandomierz jest członkiem – Założycielem Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego od dn. 29 IV 2008 r.

W kolejnym wystąpieniu głos zabrał prezes SKKW i burmistrz Kowala – Eugeniusz Gołembiewski, który przybliżył istotę działalności i cele statutowe Stowarzyszenia. Miłym akcentem zebrania było uroczyste wręczenie okolicznościowego adresu J. Borowskiemu o treści: „*Panu Jerzemu Borowskiemu Burmistrzowi Królewskiego Miasta Sandomierz z wyrazami wdzięczności za kultywowanie Tradycji Kazimierzowskich i wspieranie działalności Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego przez Samorząd Miasta Sandomierz*”.

*\*Wojciech Nawrocki – jest członkiem Kolegium Redakcyjnego „Zapisków Kazimierzowskich”, współpracownikiem kilku portali internetowych z Włocławka oraz fotografem.*

Kolejnym prelegentem był dr Tomisław Giergiel z Radomia, który przedstawił referat na temat „Królewskie Miasto Sandomierz – historia i dzień dzisiejszy”.

Następnie prezes E. Gołembiewski rozpoczął część roboczą zebrania od dokonania wyboru przewodniczącego, którym został dr Zdzisław J. Zasada ze Słubicy Dobrej, a sekretarzem Jerzy Giergielewicz z Włocławka. W skład Komisji Uchwał i Wniosków zostali wybrani: Radosław Cichański z Bydgoszczy, Sławomir Brodziński z Będzina oraz Jan Klamczyński z Szydłowa.

Sprawozdanie z działalności statutowej za okres od 1 VII 2012 r. do 31 VII 2013 r. przedstawił prezes E. Gołembiewski, który w sposób merytoryczny przedstawił, czym się zajmował Zarząd i Stowarzyszenie w okresie sprawozdawczym. Między innymi podkreślił, że do Stowarzyszenia należy ogółem 144 członków w tym: 36 – miasta i miejscowości, 23 – organizacje, instytucje i szkoły, 85 – członków indywidualnych. W omawianym okresie w szeregi Stowarzyszenia przyjęto 18 członków, natomiast skreślono 2 miasta i 9 członków indywidualnych na ich wniosek.

Do najważniejszych przedsięwzięć, jakie udało się zrealizować Zarządowi i członkom Stowarzyszenia, zaliczyć należy:

- Opracowanie merytoryczne i graficzne folderu Stowarzyszenia, który został w ilości 3000 szt. wydrukowany i rozesłany do różnych instytucji, organizacji jak również dla członków Stowarzyszenia.
- Opracowanie kalendarza ściennego z zegarem i wizerunkiem Kazimierza Wielkiego, który został w ilości 120 szt. rozesłany członkom Stowarzyszenia.
- Ufundowanie nagrody rzeczowej dla najmłodszego uczestnika finału konkursu Wiedzy o Kazimierzu Wielkim w Bydgoszczy.
- Ufundowanie nagrody głównej w postaci miecza dla najdzielniejszego rycerza XV Międzynarodowego Turnieju Rycerskiego w Szydłowie.
- Udział delegacji w uroczystości otwarcia odbudowanego zamku w Inowłodzu.
- Współorganizację Jarmarku Kazimierzowskiego w Kowalu.
- Organizację II Turnieju Szachowego im. Króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu.

Ponadto członkowie Zarządu i Stowarzyszenia reprezentowali organizację nadając odpowiedniej rangi wielu spotkaniom, uroczystościom oraz innym przedsięwzięciom na terenie całego kraju. Zarząd

i członkowie również moralnie i materialnie wspierali ich organizację, chociażby wymienić należy udział w uroczystościach w Tyliczu, Bydgoszczy, Inowłodzu, Będzinie czy z okazji 650 lokacji Golicy.

W omawianym okresie SKKW wydało kolejne dwa periodyki (8 i 9) pn. „Zapiski Kazimierzowskie”, opracowało medal Króla Kazimierza Wielkiego w wersji posrebrzanej i pozłacanej oraz powołało Kapitułę jego przyznawania. To tylko niektóre z ważniejszych informacji o statutowej działalności Stowarzyszenia w omawianym okresie.

Następnie sprawozdanie finansowe przedstawił przewodniczący Komisji Rewizyjnej – Wojciech Rudziński. W końcowym wystąpieniu Komisja pozytywnie oceniła całokształt działalności statutowej i programowej Zarządu w okresie sprawozdawczym wynikiem, czego było złożenie wniosku o udzielenie absolutorium Zarządowi.

W dyskusji nad sprawozdaniami, uczestnicy pozytywnie ocenili całokształt pracy Zarządu, Rady oraz całego Stowarzyszenia, podkreślając, że osiągnięte wyniki są znaczącym sukcesem wszystkich członków, którzy w mniejszym lub większym stopniu przyczynili się do ich osiągnięcia.

Walne Zebranie SKKW w głosowaniu jawnym jednogłośnie udzieliło absolutorium Zarządowi za okres sprawozdawczy.

Kolejnym punktem zebrania było przedstawienie planu przedsięwzięć na drugie półrocze 2013 r. oraz pierwsze półrocze 2014 r. Komisja Uchwał i Wniosków również przedstawiła wnioski, które wyłynęły podczas zebrania do realizacji w nowej kadencji. Do najważniejszych zadań zaliczono kontynuację zapoczątkowanych w minionych latach przedsięwzięć oraz uczczenie 650. rocznicy Zjazdu Królów w Krakowie, popularnie zwanego „Ucztą u Wierzyńka”.

Zebranie zakończyło się obiadem oraz pamiątkową fotografią na dziedzińcu starego rynku królewskiego grodu Sandomierza. Gospodarz nie omieszkał zaprosić gości do zwiedzenia miasta, którego przewodnikiem był znakomity historyk dr Tomisław Giergiel, a było co oglądać i co podziwiać.

## *Działalność statutowa władz stowarzyszenia*



Uczestnicy obrad. Fot. Wojciech Nawrocki



Uczestnicy obrad. Fot. Wojciech Nawrocki



Prezes SKKW wręcza okolicznościowy dyplom Jerzemu Borowskiemu.  
Fot. Wojciech Nawrocki



Uczestnicy obrad. Przemawia Anna Błażejczak.  
Fot. Wojciech Nawrocki



Od lewej prof. Jacek Maciejewski, dr Zdzisław J. Zasada, Eugeniusz Gołembiewski, Jerzy Borowski. Fot. Wojciech Nawrocki



Po Sandomierzu oprowadza dr Tomisław Giergiel.  
Fot. Arkadiusz Ciechalski



Uczestnicy zebrania na sandomierskim rynku. Fot. Wojciech Nawrocki



## **POSIEDZENIA KAPITUŁY MEDALU STOWARZYSZENIA KRÓLA KAZIMIERZA WIELKIEGO**

Na wniosek Zarządu SKKW z dnia 2 sierpnia 2013 r. dotyczącego przyznania:

1. prof. dr hab. Jerzemu Lesławowi Wyrozumskiemu z Krakowa – Złotego Medalu Króla Kazimierza Wielkiego;
2. miastu Bydgoszcz, woj. kujawsko-pomorskie - Medalu Króla Kazimierza Wielkiego;
3. miastu Kowal, woj. kujawsko-pomorskie – Medalu Króla Kazimierza Wielkiego;
4. miastu Łęczycza, woj. łódzkie – Medalu Króla Kazimierza Wielkiego;
5. gminie Szydłów, woj. świętokrzyskie – Medalu Króla Kazimierza Wielkiego;
6. miastu Przemyśl – Medalu Króla Kazimierza Wielkiego.

Obradująca w dniu 22 sierpnia 2013 r. Kapituła Medalu Króla Kazimierza Wielkiego pozytywnie zaopiniowała przedłożone wnioski. Jednocześnie podjęła zgodną decyzję, by miasto Kowal – założyciela SKKW – uhonorować Złotym Medalem Króla Kazimierza Wielkiego.

\*\*\*

Na wniosek Zarządu SKKW z dnia 19 listopada 2013 r., dotyczącego przyznania miastu Koronowo, woj. kujawsko-pomorskie, Medalu Króla Kazimierza Wielkiego, Kapituła Medalu Króla Kazimierza Wielkiego, w dniu 22 listopada 2013 r. pozytywnie zaopiniowała przedstawiony wniosek.

---

*\*Irena Majda – jest dyrektorką należącego do SKKW I Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu, woj. małopolskie. Od chwili ukonstytuowania się Kapituły Medalu Króla Kazimierza Wielkiego pełni funkcję jej sekretarza.*

## POSIEDZENIE ZARZĄDU STOWARZYSZENIA

W dniu 18 grudnia 2013 r. w Urzędzie Miasta Koronowo, woj. kujawsko-pomorskie, odbyło się posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego. W jego obradach udział wziął Lech Łbik – sekretarz Rady SKKW. Przedmiotem obrad było:

1. Przedstawienie informacji o najważniejszych przedsięwzięciach SKKW zrealizowanych w minionym pięcioleciu oraz planach związanych z 650. rocznicą zjazdu królów w Krakowie, zwanego popularnie „Ucztą u Wierzyńka”. (Pełna informacja: [http://www.kazimierz Wielki.pl/pliki\\_do\\_pobrania/SKKW%202008-2013.pdf](http://www.kazimierz Wielki.pl/pliki_do_pobrania/SKKW%202008-2013.pdf) )
2. Podjęcie uchwały o nadaniu miastu Koronowo – Medalu Króla Kazimierza Wielkiego.
3. Wydelegowanie Lecha Łbika jako przedstawiciela SKKW do prac i reprezentowania Stowarzyszenia w Towarzystwie Miłośników Miasta Bydgoszczy.
4. Przyjęcie w poczet członków SKKW: Edytę Dorsz z Kowala, Jolantę Jagodę z Kowala, Andrzeja Lazara z Grodkowa i Tomasza Snopkowskiego z Kowala.
5. Udział władz SKKW w uroczystej sesji Rady Miasta Koronowo. Więcej w materiale Magdaleny Tabasz – „Medal Króla Kazimierza Wielkiego dla Koronowa” w niniejszym wydawnictwie.

*Jerzy Giergielewicz (Włocławek)*

# KAZIMIERZ WIELKI

## I JEGO CZASY W TWÓRCZOŚCI ARTYSTYCZNEJ

Celem niniejszego cyklu artykułów dotyczących osoby króla Kazimierza Wielkiego oraz jego czasów jest ukazanie królewskiej sylwetki oraz jego spuścizny, jaką zostawił po sobie i jaka została upamiętniona przez profesjonalnych artystów a także przez grono licznych amatorów zajmujących się twórczością medalierską. W obecnym cyklu publikacyjnym znajdują się reprodukcje medali pochodzących z różnych okresów i wykonanych różnorodnymi technikami.



### TEMATYKA KAZIMIERZOWSKA W MEDALIERSTWIE (cz. V).

Kontynuujemy publikację kolejnych medali o tematyce Kazimierzowskiej. Pochodzą one w większości ze zbiorów Jarosława Janczewskiego z Bydgoszczy, autora pracy „Kazimierz Wielki monety i medale”, wydanej w roku 2012. W V części cyklu „Kazimierz Wielki w medalierstwie” przedstawiamy medale wydane pod koniec XX wieku.



Medal – Odbudowa Mennicy Państwowej wybity w roku 1946. Autor Stefan Koźbielewski.

Średnica 35 mm, srebro 925, masa 18,5 g. Nakład: Brąz – 100 szt., srebro – 25 szt. Awers. Wizerunek prasy menniczej, wokół 4 monety i daty; półgrosz Kazimierza Wielkiego 1338, grosz Stefana Batorego 1578, grosz międzywojenny i data 1924, oraz nawiązujący do monety powojennej. Rewers. W wieńcu napis w 4 wierszach ODBUDOWA – 30 .III.1946, w otoku MENNICA PAŃSTWOWA oraz herb Kościeszka (międzywojenny znak menniczy).

---



Medal wydany w roku 1995 z okazji przeniesienia Gabinetu Numizmatycznego do nowego gmachu przy ulicy Żelaznej w Warszawie. Średnica 40 mm. Tombak srebrzony i oksydowany. Awers. Napis: OTWARCIE GABINETU NUMIZMATYCZNEGO W NOWYM GMACHU, podzielony znakami menniczymi MW oraz międzywojenną sygnaturą menniczą Kościeszka. W dolnej części znajduje się wkładka z 1 groszowej monety obiegowej oraz sygnatury autorów M.V.T.B.R.K. Rewers. Grosz krakowski Kazimierza Wielkiego. W otoku napis: MENNICA PAŃSTWOWA S.A. / 10 KWIETNIA 1995.



Żeton Bydgoszcz, Kazimierz Wielki, 1996 r. Żeton bity ręcznie, miedź, średnica 21,5 mm.



Awers. Popiersie Kazimierza Wielkiego w koronie, 1346 – 1996, Rewers. Szeląg koronny z 1650 r.

---



Medal wybity w roku 1996 z okazji 650-lecia nadania praw miejskich Bydgoszczy przez Kazimierza Wielkiego. Autor. Michał Kubiak. Brąz lany, średnica 73 mm, 210 g. Awers. Pieczęć królewska z wizerunkiem króla, wokół napis napieczętny. Rewers. Herb Bydgoszczy i lata rocznicy 1346 i 1996, na dole napis BYDGOSZCZ.



Medal. Uniwersytet Jagielloński wybity w roku 2002. Autorzy. Roussana Alexandrowa-Nowakowska i Andrzej Nowakowski. Tombak srebrzony i oksydowany, bity, średnica 70 mm. Mennica Państwowa S.A. w Warszawie, nakład 324 sztuki. Awers. Dziedziniec Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po prawej stronie tarcza z herbem UJ, po lewej napis: ZAŁOŻENIE /1364 / ODNOWIENIE / 1400. U dołu półkole UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI oraz znak TWO, rozdzielający datę 20-02. Rewers. Trzej władcy w koronach na wprost. W otoku napis: JADWIGA /1386 – 1399, KAZIMIERZ III WIELKI / 1333 – 1370, WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO / 1386 – 1434.





Medal wybity w roku 2002 z okazji 650-lecia lokacji Szczeczeszyna. Autorzy: Roussana Alexandrowa Nowakowska i Andrzej Nowakowski. Brąz i tombak srebrzony, bity, średnica 70 mm, nakład 206 sztuk. Awers. Na tle fakturowanej powierzchni orzeł piastowski w koronie, z lewej strony tarcza z herbem Szczeczeszyna (herb rodowy Korczak). Na otoku napis: AD 2002 / 650 LAT SZCZEBRZESZYNA. Rewers. Popiersie króla w koronie i z berłem na tle udrapowanej materii, na której po prawej stronie napis: KAZIMIERZ III WIELKI, po lewej data 1352. Na otoku napis: PROPE OPPIDUM RUTHENICALEM SCZEBRESINUM (Nieopodal miasta ruskiego Szczeczeszyna).

---



Medal. Kazimierz III Wielki.  
Medal z tzw. serii poznańskiej „Królowie i księżta polscy”, wybity przez Polsrebro – Poznań.  
Brąz, srebro 0,900, średnica 25 mm, Awers. Popiersie króla w koronie, na otoku napis: Kazimierz III Wielki / 1333 – 1370. Rewers. Orzeł piastowski.

## I Kongres Towarzystw Naukowych

W dniach 17 – 18 września 2013 r. odbył się w Warszawie I Kongres Towarzystw Naukowych „Towarzystwa naukowe w Polsce – dziedzictwo, kultura, nauka, trwanie”, zorganizowany z inicjatywy działającej przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk Rady Towarzystw Naukowych.

**Kongres obył się pod Honorowym Patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego.**

Organizatorami Kongresu były: Polska Akademia Nauk, a z jej ramienia Rada Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN, Polska Akademia Umiejętności oraz Towarzystwo Naukowe Warszawskie i Towarzystwo Naukowe Płockie.

W Kongresie, reprezentując ok. 300 polskich towarzystw, uczestniczyło 206 osób, w tym: przewodniczący Senackiej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu prof. dr hab. Kazimierz Wiatr, senator Sławomir Preiss, poseł Artur Ostrowski – członek Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, Prezes Polskiej Akademii Nauk czł. rzec. PAN Michał Kleiber, Wiceprezes Polskiej Akademii Nauk czł. koresp. PAN Mirosława Marody, Wiceprezes Polskiej Akademii Umiejętności czł. rzec. PAN Andrzej K. Wróblewski, przewodnicząca Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich prof. dr hab. Katarzyna Chałasińska oraz przedstawiciele Polskiej Agencji Prasowej, Ośrodka Przetwarzania Informacji i szeregu instytucji związanych z nauką oraz 170 przedstawiciele towarzystw i stowarzyszeń naukowych oraz stowarzyszeń naukowo-technicznych NOT. Środowisko związane z Stowarzyszeniem Króla Kazimierza Wielkiego reprezentowane było przez: prof. dr hab. Jerzego Wyrozumskiego – Honorowego Członka SKKW, dra hab. Stanisława Kunikowskiego, prof. nzw. Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocław-

---

*\*Zdzisław J. Zasada – jest doktorem nauk humanistycznych, oficerem PSP w stanie spoczynku, prezesem Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, sekretarzem generalnym Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego i członkiem Komisji Historycznej Zarządu Głównego Związku OSP RP, adiunktem Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku, a także autorem licznych monografii o strażach pożarnych na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej oraz opracowań dotyczących historii Kujaw wschodnich.*

ku, członka zbiorowego SKKW i dra Zdzisława Jana Zasadę – sekretarza generalnego SKKW.

Okolicznościowe adresy do uczestników Kongresu przesyłały Marszałek Sejmu RP Ewa Kopacz oraz Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. dr hab. Barbara Kudrycka, w których podkreśliły rolę Kongresu w dyskusji nad miejscem i rolą społecznego ruchu naukowego w Polsce. Wskazały na pozytywną rolę towarzystw w rozwijaniu współczesnego społeczeństwa obywatelskiego, w upowszechnianiu wiedzy, rozwoju innowacji, nauki i gospodarki oraz integracji środowisk lokalnych i regionalnych.

Celem Kongresu było ukazanie i ocenienie dotychczasowego wkładu społecznego ruchu naukowego w rozwój i upowszechnianie nauki w Polsce, ustalenie wkładu w przyczynienie się do rozwoju kraju, regionów i lokalnych społeczności, a także ocena stanu i warunków działania społecznego ruchu naukowego w Polsce oraz dyskusja nad obecnym miejscem i rolą społecznego ruchu naukowego w systemie kultury, dziedzictwa narodowego, nauki, a zwłaszcza jej upowszechniania w Polsce.

Główną podstawą do dyskusji plenarnej oraz referatów wygłoszonych w zespołach problemowych były wystąpienia prof. dra hab. Henryka Samsonowicza (Polskie Towarzystwo Historyczne) – *Rozwój i wkład towarzystw naukowych w kształtowanie świadomości narodowej i obywatelskiej na przestrzeni wieków*, dra hab. Zbigniewa Krużewskiego, prof. nzw. WSPW, (Towarzystwo Naukowe Płockie) – *Rola towarzystw naukowych w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego* i prof. dra hab. Jerzego Wyrozumskiego, który mówił o dziedzictwie i współczesnych dokonaniach Polskiej Akademii Umiejętności. Zobrażowaniu działalności towarzystw w skali makroregionalnej poświęcone było wystąpienie prof. Stanisława Kunikowskiego – *Udział towarzystw naukowych w aktywizacji środowisk lokalnych i regionalnych w Polsce*.

W czasie obrad Kongresu, na 4 sesjach plenarnych i 2 sesjach problemowych, odbywających się na terenie Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego zostało wygłoszonych 67 referatów, w których przedstawiono dotychczasowy wkład społecznego ruchu naukowego w rozwój i upowszechnianie nauki w Polsce oraz w rozwój kraju, regionów i lokalnych społeczności. Dokonano oceny stanu i warunków działania społecznego ruchu naukowego w Polsce. Przedstawiono obecne miejsce i rolę społecznego ruchu naukowego w systemie kultury, dziedzictwa narodowego, nauki, a zwłaszcza jej upowszechniania



nia w Polsce. W referatach i komunikatach wygłoszonych na sesjach problemowych przedstawiono dotychczasową działalność i dorobek poszczególnych towarzystw i stowarzyszeń naukowych i naukowo-zawodowych oraz stowarzyszeń naukowo-technicznych.

W drugim dniu obrad prof. S. Kunikowski prowadził zespół, który zajmował się m.in. problematyką: upowszechniania nauki na Pomorzu Zachodnim w XXI wieku, kształtem współczesnego leśnictwa, upowszechnianiem nauk ogrodniczych, rozwojem wiedzy o gruźlicy i chorobach płuc w Polsce, działaniami Śląskiego Towarzystwa Muzyki Kościelnej.

Na zakończenie obrad uczestnicy Kongresu podjęli Uchwałę, skierowaną do Prezydenta RP, Marszałka Sejmu RP, Marszałka Senatu RP, do Prezesa Rady Ministrów, Ministra Finansów, Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Prezesa PAN, wnosząc o podjęcie działań mających na celu wypracowanie zasad polityki państwa w stosunku do społecznego ruchu naukowego i naukowo-technicznego oraz umocnienia miejsca i roli towarzystw i stowarzyszeń naukowych (towarzystw ogólnych i regionalnych, specjalistycznych towarzystw naukowych, stowarzyszeń naukowo-technicznych) w systemie nauki oraz wprowadzenia rozwiązań prawnych umożliwiających zapewnienie funkcjonowania i rozwoju społecznego ruchu naukowego i naukowo-technicznego w Polsce.



Sala obrad. Fot. Archiw. Rady Towarzystw Naukowych



Prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski,  
Honorowy Członek SKKW.  
Fot. Zdzisław J. Zasada



Prof. Stanisław Kunikowski, rektor WSHE, członek SKKW.  
Fot. Zdzisław J. Zasada



Przedstawiciele włocławskiej nauki wśród członków kongresu.  
Fot. Archiw. Rady Towarzystw Naukowych

## UCHWAŁA

### I Kongresu Towarzystw Naukowych z dnia 18 września 2013 roku

Uczestnicy I Kongresu Towarzystw Naukowych, zwołanego do Warszawy pod hasłem „Towarzystwa naukowe w Polsce – dziedzictwo, kultura, nauka, trwanie”, reprezentujący ponad 350 towarzystw naukowych, skupiających wiele tysięcy osób, stwierdzają, że Polska w pierwszej połowie XXI wieku stoi przed koniecznością szybszego rozwoju cywilizacyjnego. Rozwój ten możliwy jest w oparciu o społeczeństwo demokratyczne, obywatelskie, o społeczeństwo wiedzy. Doniosłą rolę w tych przekształceniach cywilizacyjnych i społecznych odgrywa i będzie odgrywać społeczny ruch naukowy i naukowo-techniczny. W czasach zaborów to jemu właśnie zawdzięczaliśmy uchronienie naszej Ojczyzny przed cywilizacyjną kolonizacją, a po odzyskaniu niepodległości stał się zalążkiem odrodzenia struktur instytucjonalnych nauki polskiej i podtrzymywał ich funkcjonowanie jako ważny czynnik integracji społeczeństwa.

Kongres potwierdza, że:

- towarzystwa naukowe i stowarzyszenia naukowo-techniczne jako społeczne, pozarządowe organizacje naukowe są integralną częścią i jednym z filarów kultury i nauki polskiej także w niepodległej Polsce, stanowiąc obywatelski fundament w środowisku nauki i nauczania;
- towarzystwa naukowe i stowarzyszenia naukowo-techniczne funkcjonują w oparciu o swych zaangażowanych społecznie członków, którzy jako wolontariusze gotowi są do podejmowania zadań na rzecz szeroko rozumianej kultury, nauki, oświaty i ich promocji;
- towarzystwa naukowe i stowarzyszenia naukowo-techniczne działają;
- interdyscyplinarnie, łącząc ludzi z różnych lokalnych środowisk naukowych i zawodowych;

- ponadlokalnie, w tym międzynarodowo, łącząc środowiska naukowe związane z określoną dziedziną lub dyscypliną naukową;
- inicjując i weryfikując badania naukowe;
- integrując w nauce i kształceniu.

Kongres uznaje, że towarzystwa naukowe i stowarzyszenia naukowo-techniczne wypełniają swoje cele i zadania między innymi poprzez:

- prowadzenie badań naukowych, w tym badań nad regionem;
- kształcenie ustawiczne;
- organizowanie kongresów oraz konferencji międzynarodowych, krajowych, regionalnych i lokalnych;
- prowadzenie działalności wydawniczej;
- prowadzenie bibliotek, muzeów, archiwów i innych;
- promowanie i popularyzację kultury, nauki oraz techniki;
- podejmowanie audytów badań naukowych i eksperckich;
- podejmowanie projektów na rzecz innowacji w gospodarce;
- wspomaganie kadry naukowej i technicznej w jej rozwoju i zwiększeniu mobilności;
- dbanie o etykę zawodową.

Kongres wyraża przekonanie, że towarzystwa naukowe i stowarzyszenia naukowo-techniczne jako integralna część systemu nauki polskiej powinny znaleźć potwierdzenie swego statusu w systemie prawnym obowiązującym w Polsce poprzez ustawę o towarzystwach naukowych i stowarzyszeniach naukowo-technicznych; winny być także wspierane finansowo zarówno podmiotowo, jak i przedmiotowo na szczeblu centralnym ze środków budżetu Państwa oraz regionalnie i lokalnie ze środków samorządu województwa, powiatu lub gminy – w zależności od celów i zadań jakie realizują, a także przez organizacje społeczne i gospodarcze, na rzecz których wykonują określone zadania.

Kongres wyraża przekonanie, że potencjał ekspercki i moralny towarzystw naukowych i stowarzyszeń naukowo-technicznych nie jest należycie wykorzystywany w Kraju i apeluje o pilną zmianę tej sytuacji.

Mając powyższe na uwadze, Kongres kieruje niniejszą Uchwałą do Prezydenta RP, Marszałka Sejmu RP, Marszałka Senatu RP, do Prezesa Rady Ministrów, Ministra Finansów, Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Prezesa PAN, wnosząc jednocześnie o podjęcie działań mających na celu wypracowanie zasad polityki państwa w stosunku do społecznego ruchu naukowego i naukowo-technicznego oraz umocnienia miejsca i roli towarzystw i stowarzyszeń naukowych (towarzystw ogólnych i regionalnych, specjalistycznych towarzystw naukowych, stowarzyszeń naukowo-technicznych) w systemie nauki oraz wprowadzenia rozwiązań prawnych umożliwiających zapewnienie funkcjonowania i rozwoju społecznego ruchu naukowego i naukowo-technicznego w Polsce.

Warszawa, dnia 18 września 2013 r.

# Legenda o Kazimierzu Wielkim, Krystynie Rokiczanie *i chłopach z podkrakowskiego Łobzowa*

Jak głosi stare podanie, Łobzów, dawna wieś, obecnie zaś osiedle miasta Krakowa, często nawiedzany był przez Kazimierza Wielkiego. Władca wybudował tam pałac (zwany też zamkiem), w którym chętnie wypoczywał po trudach rządzenia państwem. Szczególnym szacunkiem i przyjaźnią darzył łobzowskiego wójta, Bartłomieja Brózdę (w nowszej pisowni Bruzda).

Rozprawiał z nim zapamiętałe nad sposobami poprawy doli chłopów i podniesienia rentowności wiejskich gospodarstw rolnych. Po jakimś czasie pałac udostępnił na mieszkanie urodziwej Czeszce Rokiczanie, którą poznał w Pradze i przywiózł z sobą do Polski, obiecując uroczyście, że pojmie ją za żonę i koroną ozdobi. Dumna i wyniosła Rokiczana od początku pobytu w Łobzowie zaczęła zachowywać się tak, jakby była już królową Polski.

Pewnego razu zapragnęła poszerzyć pałacowy ogród i odstąpić widok na Wawel, siedzibę swego kochanka. Widok ów przestaniła chata kmiecia Szymona Zbroi, który jeszcze z nieboszczykiem Władysławem Łokietkiem bił się z Krzyżakami pod Płowcami. Zawołała więc Zbroję do pałacu. „Mój człeczko – rzekła do niego – sprzedajcie mi wasze domostwo i grunt, a ja wam tyle zapłacę, że będziecie mogli większą i bogatszą chatę wystawić”. Na co Zbroja: „Pani miłościwa! Tu się dziad, pradziad mój rodził, tu i ja się wychowałem, gdzie mnie staremu szukać innej ziemi niż ta, z którą się niejako zrosłem”. Czeszka nie ustawała: „Dam ci dziesięć razy tyle, co warte, a sprzedaj!”. Chłop jednak i tym razem odmówił. Rozgniewana Rokiczana skinęła wtedy na Czechów ze swego dworu, rozkazując im chatę zburzyć, a miejsce po budynku zaorać. Nikt z łobzowian się nie sprzeciwił, gdyż wszyscy wiedzieli, że król ją bardzo miłował.

---

\*Lech Łbik – absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Historyk zatrudniony w Pracowni Dokumentacji, Popularyzacji Zabytków i Dziedzictwa Narodowego Wojewódzkiego Ośrodka Kultury i Sztuki w Bydgoszczy. Badacz dziejów Bydgoszczy, Kujaw, Wielkopolski i Pomorza, autor książki poświęconej legendom o królu Kazimierzu Wielkim.



Kmieć Szymon Zbroja z Łobzowa przed Krystyną Rokiczaną.  
Rys. Anna Marcinkowska

Niebawem wszak przybył do Łobzowa Kazimierz Wielki, a widząc wokół zasmucone twarze, spytał chłopów, co się tutaj stało? Z gromady wieśniaków wystąpił wówczas wójt Brózda. Rzuciwszy się władcy do kolan, z płaczem zawołał: „Ratuj nas najmiłościwszy królu, bo poginiemy! Patrz, oto chata Zbroi zburzona!”. Zapytany przez Kazimierza, kto się tego czynu dopuścił, odrzekł śmiało: „A któżby, jeżeli nie ta pani czeska, co w pałacu siedzi. Stary chyba pójdzie teraz na żebry”. Król zapłonął okropnym gniewem. Popędził do pałacu, z którego wybiegła mu naprzeciw Rokiczana. „Precz, nędzna niewiasto! – zakrzyknęła. – Miłowałam cię z całego serca, ale kiedy ukrzywdziłaś biednego chłopca, wynoś się z mego królestwa!”. Na nic zdał się płacz złej kobiety, która w jednej chwili utraciła i serce królewskie, i polską koronę. Szlochając spakowała bagaże i wyruszyła w drogę powrotną do Czech, natomiast pokrzywdzonemu Zbroi wybudowano na koszt monarchy nowe domostwo. Co ciekawe, potomkowie owego kmiecia jeszcze na początku XX w. żyli w sąsiadującej z Łobzowem wsi Krowodrza (dziś dzielnica Krakowa).

Podanie to, z niewielkimi odmianami (poszkodowanych chłopów jest kilku, wójt Brózda pisze do króla list z prośbą o interwencję, który do przebywającego w Niepołomicach władcy zawozi syn Szymona Zbroi, Aleksy), krążyło po Łobzowie co najmniej od XVIII w. W następnym stuleciu stało się ono tworzywem dwóch utworów operowych, napisanych kolejno przez Konstantego Majeranowskiego (*Kazimierz Wielki i Brózda, czyli król chłopków*, 1822 r.) oraz Józefa Korzeniowskiego (*Rokiczana, drama liryczna w trzech aktach do muzyki Stanisława Moniuszki*, 1859 r.). Z kolei w 1841 r. krakowski badacz lokalnych „starożytności”, Ambroży Grabowski, usłyszał i zanotował niedorzeczną wypowiedź, jakoby król za karę nakazał czeskiej oblubienicy utopić się w łobzowskiej sadzawce zamkowej.

Wbrew przytoczonemu podaniu, Czeszka Krystyna Rokiczana została żoną Kazimierza Wielkiego, konkretnie trzecią. Król zenił się bowiem czterokrotnie, ale tylko dwa razy zgodnie z obowiązującym prawem. Pierwszy, czternastoletni związek małżeński zawarł z Aldoną, córką wielkiego księcia litewskiego Gedymina, której jako pogance nadano na chrzcie imię Anna. Żywiołowa Litwinka zmarła w 1339 r., wydawszy na świat dwie córki. Dwa lata później owdowiały władca pojął za żonę Adelajdę, córkę Henryka II Żelaznego, landgraфа niemieckiej Hesji. Ta jednak okazała się bezpłodna, toteż nie urodziła królowi upragnionego następcy tronu. Postępujący z biegiem lat rozkład ich wzajemnego pożycia doprowadził w 1354 r. do wydalenia Adelajdy z wawelskiego dworu królewskiego. Kazimierz zesłał ją do Żarnowca koło Zawiercia z zakazem opuszczania nowego miejsca pobytu. Upokorzona i zniestawiona Adelajda we wrześniu 1356 r. na zawsze opuściła Polskę w towarzystwie przybyłego po nią ojca.

Choć powróciła do Hesji, nadal używała tytułu królowej Polski. W separacji przeżyła swego małżonka, któremu pomimo ponawianych prób nie udało się uzyskać papieskiego unieważnienia ciężącego mu niezmiernie mariażu. Z tej przyczyny następne małżeństwa, jakie zawarł kolejno z Krystyną Rokiczaną oraz Jadwigą, córką śląskiego księcia zagańskiego, Henryka V Żelaznego, czyniły zeń podwójnego bigamistę, bo Rokiczanę – tak jak wcześniej Adelajdę – król najwyuczajniej w świecie porzucił. Dużo szczęścia miały przeto trzy córki spłodzone z Jadwigą zagańską, które w 1369 i 1371 r. dwaj następujący po sobie papieże, Urban V oraz Grzegorz XI, uznali łaskawie za potomstwo legalne.

Krystyna Rokiczana, córka wójta Pragi Wacława, wdowa po bogatym mieszczaninie praskim Mikołaju Rokiczańskim, była dojrzałą kobietą wyjątkowej urody. Kazimierz Wielki poznał ją w Pradze, gdzie od końca kwietnia do początku maja 1356 r. gościł na dworze cesarza rzymsko-niemieckiego i króla czeskiego, Karola IV Luksemburskiego. Monarcha oszalał na punkcie ponętej wdowy. Jeszcze w stolicy Czech odbyły się huczne zaręczyny błyskawicznie skojarzonej z sobą pary, po czym narzeczeni wyruszyli w trudną od nieuniknionych kłopotów drogę do Polski. Wawel stał przed Rokiczaną otworem, bo wzgardzona królowa Adelajda od blisko dwóch lat przebywała na zesłaniu w zabitym deskami Żarnowcu.

Mimo to wybuchł skandal. W konfrontacji z twardą rzeczywistością matrymonialne plany władcy nabrały wymiaru groteski. Adelajda musiała wyjechać do ojczyznej Hesji, co też groźbą i prośbą zdeterminowany król wymusił na niej po kilku miesiącach. Ślub Kazimierza z Krystyną odbył się jesienią 1356 r. bądź na początku 1357 r., w Krakowie albo w pobliskim Tyńcu. Udzielił go spowiednik monarchy, opat tynieckiego klasztoru benedyktynów imieniem Jan. Zawarty związek miał charakter morganatyczny, toteż Krystyna jako małżonka królewska pozbawiona była praw do korony i tronu.

W lutym 1365 r. Kazimierz Wielki stanął na ślubnym kobiercu z młodziutką Jadwigą żagańską. Rozstał się w międzyczasie z piękną Czeszką, gdyż jego miłość do niej wygasła, namiętność uleciała, oczekiwanych dzieci nie było. Zdaniem Jana Długosza monarcha szybko ją od siebie oddalił, stwierdziwszy naocznie, że jest łysa i ma świerzb. Kronikarz powtarza wszakże stare plotki dworskie lub wymyśla nowe. Krystyna pozostała w Polsce nawet po nowych zaślubinach króla z księżniczką śląską, lecz z braku źródeł nie sposób wskazać, gdzie?

Tradycję o przemieszkowaniu Rokiczany w łobzowskim „zameczku” odnotował szesnastowieczny dziejopisarz Marcin Bielski. Z biegiem lat tradycja ta obrosła legendą o jej konflikcie z tamtejszymi chłopami. W czasach Kazimierza Wielkiego funkcjonował w Łobzowie folwark królewski, obok którego dopiero w 1367 r. założono z woli króla czynszową wieś chłopską na prawie niemieckim, zarządzaną przez własnego wójta (sołtysa). Wszelako dziesięć lat wcześniej monarcha wznosił tam niewielki zamek z wieżą, być może w typie drewnianego dworu. W XVI stuleciu skromny obiekt przebudowano i rozbudowano w okazały, murowany pałac renesansowy, przeznaczony na letnią rezydencję ówczesnych władców polskich (od XVIII w. pałac leżał

w ruinie, obecnie nie istnieje). Kto wie, czy „zameczek” kazimierzowski w Łobzowie nie stanowił wygodnego miejsca odosobnienia wydalonej z Krakowa Krystyny, w którym przebywała do śmierci lub równie możliwego powrotu do rodzinnej Pragi. Do obu tych wydarzeń mogło dojść najwcześniej w ciągu 1365 r.

Niegdyśi chłopci z Łobzowa przez wieki zachowywali pamięć o wielkim królu Kazimierzu. Świadczy o tym chociażby fragment starej piosenki łobzowskiej, opublikowanej onegdaj przez Oskara Kolberga:

*Tu spoczywał, mówią w cieniu,  
król, co lubił chłopcy;  
jeszcze widać na kamieniu  
wyrzeżane snopy<sup>1</sup>.  
Prędej Wisła z Sandomierza  
odwiedzi Bielany [krakowskie],  
niżli imię Kazimierza  
zapomną włościacy.  
Kto nie gardzi chłopka stanem,  
czci dobrego pana,  
niech wykrzyknie z Łobzowianem:  
dana, dana, dana!<sup>2</sup>*



Fragment wydanej w Paryżu w I poł. XVII w. panoramy nieznanego autora, replika widoku M. Meriana z 1619 r. Jej tytuł (w tł.): „Kraków nad Wisłą. Miasto w wysokiej Polsce. Stolica Królestwa, z Uniwersytetem i Biskupstwem, Arcybiskupstwa Gnieźnieńskiego. Była siedziba królów”. Na tym fragmencie widoczny zespół folwarczny w Łobzowie z pałacem królewskim. Źródło: Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Wikipedia

<sup>1</sup> Niezbyt biegły w heraldyce autor piosenki odniósł błędnie do Kazimierza Wielkiego herbowe snopy dynastii Wazów, umieszczone nad drzwiami i oknami dawnego pałacu w Łobzowie.

<sup>2</sup> L. Łbik, *Podania i legendy o zacnym królu Kazimierzu Wielkim*, Bydgoszcz 2010, s. 47-49.



# Dla króla KAZIMIERZA WIELKIEGO



W dniu 28 lipca 2013 r. odbył się w Szydłowie kolejny, piętnasty już, Turniej Rycerski o Miecz Króla Kazimierza Wielkiego. Patronat honorowy nad imprezą objęła wojewoda świętokrzyski Bożentyna Pałka-Koruba i Adam Jarubas – marszałek województwa świętokrzyskiego. Patronat medialny sprawowały Radio Kielce, Echo Dnia i TVP Kielce. Organizatorem turnieju było Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Szydłowskiej we współpracy z Urzędem Gminy Szydłów, Bractwem Rycerskim Zamku Szydłów, Gminnym Centrum Kultury w Szydłowie oraz Stowarzyszeniem Króla Kazimierza Wielkiego.

W tegorocznym turnieju wzięli udział członkowie Bractwa Rycerskiego Zamku Szydłów, Zespół Tańca Dawnego Zamku Szydłów, Drużyna Szermierki Historycznej „Cohors” ze Słowacji, Szent Gyorgy Lovagrend z Wyszehradu na Węgrzech, kaskaderzy konni z Warszawy, Oddział Najemny Katana Tarnobrzeg, Drużyna Rycerska Ziemi Chęcińskiej „Chorągiew Ferro Aquilae”, Chorągiew Zaciężna „Trzy Miecze” z Warszawy, Chorągiew Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej, Sandomierski Ośrodek Kawaleryjski oraz kilku „wolnych strzelców”.



Pokaz w wykonaniu Chorągwi Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej. Fot. Archiw. UG Szydłów

\* Piotr Walczak – jest pełnomocnikiem Urzędu Gminy w Szydłowie do spraw promocji.



Członkowie Bractwa Rycerskiego Zamku Szydłów. Fot. Archiw. UG Szydłów



Od lewej: Eugeniusz Gołembiewski – prezes SKKW, Bożentyna Pałka-Koruba – wojewoda świętokrzyski, Jan Klamczyński – wiceprezes SKKW, prof. dr hab. Adam Massalski – honorowy obywatel gminy Szydłów, Fot. Archiw. UG Szydłów

Od lewej: Eugeniusz Gołembiewski – prezes SKKW, Bożentyna Pałka-Koruba – wojewoda świętokrzyski, Jan Klamczyński – wiceprezes SKKW, prof. dr hab. Adam Massalski – honorowy obywatel gminy Szydłów, Michała Skotnickiego – wicestarosty staszowskiego, Jana Klamczyńskiego – wójta gminy oraz prezesa Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego – Eugeniusza Gołembiewskiego.

Reżyserem przedsięwzięcia pod względem inscenizacji rycerskich był namiestnik Bractwa Rycerskiego Zamku Szydłów – Paweł Krakowiak, którą rozpoczęto uroczystość. Nasi rycerze i damy dworu wystąpili na zamku przedstawiając koronację króla Kazimierza Wielkiego. Zadbali przy tym o wiele szczegółów, korzystając z opisów historycznych oraz dobierając odpowiednie do tamtej epoki stroje i rekwizyty.

Po inscenizacji uczestnicy turnieju przemaszerowali uliczkami miasteczka do kościoła pw. św. Władysława, gdzie odbyła się uroczysta Msza Święta z udziałem króla. Po mszy przemaszerowano na plac zamkowy, gdzie nastąpiło otwarcie turnieju z udziałem Bożentyny Pałki-Koruby – wojewody świętokrzyskiego, postów Andrzeja Bętkowskiego, Marii Zuba i Krzysztofa Lipca, prof. Adama Massalskiego



Zwycięzca turnieju i zdobywca miecza króla Kazimierza Wielkiego – Maksymilian Bielski z Chorągwi Zaciężnej „Trzy Miecze” z Warszawy.  
Fot. Archiw. UG Szydłów

Rycerze z Sandomierza rozpoczęli pokazy od kruszenia kopii, a później impreza potoczyła się już swoim biegiem, przerwany po południu przez ulewny deszcz. Do szczególnie efektownych zaliczyć można było pokazy kaskaderów konnych. Ich szef, Włodzimierz Kołakowski, brał udział w kilkudziesięciu produkcjach filmowych z udziałem koni i należy do ścisłej polskiej czołówki kaskaderów w tej

dziedzinie. W trakcie imprezy można było podziwiać szereg tańców dawnych w wykonaniu dziewcząt z rodzimego zespołu, a także pokazy walk. Szczególnie efektowne były te prezentowane przez grupy zagraniczne z Węgier i Słowacji, zmagania łucznicze i tytułowy turniej bojowy o miecz królewski. Na placu zamkowym można się było zaopatrzyć w szereg akcesoriów rycerskich oraz podziwiać pracę kowali.

Turniej zakończyła tradycyjna bitwa o zamek. Ceremonia wręczenia nagród odbyła się na scenie pod zamkiem. Nagrodzono zwycięzców turnieju łuczniczego oraz turnieju bojowego. W turnieju łuczniczym bezkonkurencyjny okazał się Ireneusz Kapusta ze Staszowa, drugie miejsce zajął Paweł Boroń, a trzecie Tadeusz Majdura – obydwaj reprezentujący szydłowskie bractwo. *And last but not least:* zwycięzcą tegorocznego turnieju i zdobywcą miecza króla Kazimierza Wielkiego został Maksymilian Bielski z Chorągwi Zaciężnej „Trzy Miecze” z Warszawy. Miecz ufundowany przez Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego wręczyli wiceprezes SKKW Jan Klamczyński – wójt gminy Szydłów i poseł na Sejm RP Mirosław Pawlak.

Podsumowując, piętnasta edycja turnieju wypadła dość okazale. Dzięki wsparciu sponsorów, samorządów wszystkich szczebli, a przede wszystkim dzięki zaangażowaniu różnych osób i organizacji, udało się po raz kolejny wskrzesić historycznego ducha zakłętego w murach Szydłowa.

# BĘDZIN

## Kazimierza Wielkiego.

### 655-lecie lokacji miasta



655. rocznica nadania Będzinowi praw miejskich i 680. rocznica koronacji Kazimierza Wielkiego stały się podstawą do zorganizowania, w dniu 18 września 2013 r. w Będzinie, konferencji „Będzin Kazimierza Wielkiego. 655-lecie lokacji miasta”. To 25 kwietnia 1333 r., 680 lat temu, arcybiskup gnieźnieński Janisław koronował Kazimierza Wielkiego na króla Polski, a ten 5 sierpnia 1358 r., 655 lat temu, nadał Będzinowi prawa miejskie.

Konferencję przygotowały ogólnopolskie Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego (SKKW) oraz będzinские: Towarzystwo Przyjaciół Będzina, Stowarzyszenie Ratujmy Kościół na Górcie i Fundacja Brama Cukermana.

Obecni na konferencji bardzo liczni mieszkańcy Będzina i jego okolic wysłuchali na początku referatu prof. dra hab. Antoniego Barciaka z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, członka SKKW i przewodniczącego Kapituły Odznaczeń Stowarzyszenia, który był wprowadzeniem dotyczącym polityki Kazimierza Wielkiego wobec Śląska, graniczącego przez wieki z Małopolską, a tym samym z Będzinem.

Mgr Stefania Hanusek z Muzeum Zagłębia w Będzinie, członek SKKW i członek Towarzystwa Przyjaciół Będzina mówiła o przywileju lokacyjnym Królewskiego Miasta Będzina i jego konsekwencjach dla rozwoju miasta.

Mgr Jarosław Krajniewski z Muzeum Miejskiego „Szttygarka” w Dąbrowie Górniczej, członek SKKW i przewodniczący Rady Fundacji Bra-

---

\* Sławomir Brodziński – rodowity Będzinianin. Politolog i dziennikarz. Absolwent Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz studiów podyplomowych z zakresu prawa samorządu terytorialnego w Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, zarządzania jednostkami samorządu terytorialnego w procesie integracji europejskiej w Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie, życia i myśli Jana Pawła II w Wyższej Szkole Europejskiej w Krakowie i zarządzania w administracji publicznej w Wyższej Szkole Bankowej w Poznaniu. Pracownik samorządowy. Od 2003 r. pracuje w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego, gdzie jest dyrektorem Kancelarii Sejmiku Województwa. Od 1994 r. radny Rady Miejskiej Będzina. W 2010 r. po raz trzeci został wybrany przewodniczącym Rady Miejskiej.

ma Cukermana ukazał zamek będziński w oczach Kazimierza Wielkiego, najważniejszy zabytek kazimierzowski w Będzinie.

Mgr inż. arch. Gabriel Korbutt, związany ze Stowarzyszeniem Ratujmy Kościoł na Górcie przedstawił plany remontowe kościoła Świętej Trójcy w Będzinie, mówiąc o powrocie do przeszłości tego drugiego najważniejszego zabytku kazimierzowskiego w mieście.

Mgr Karolina Jakoweńko, prezes Fundacji Brama Cukermana, prezentując żydowskie miasta Kazimierza Wielkiego, pokazała związki króla z Żydami.

Mgr Marcin Lazar, wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Będzina i członek SKKW opowiedział o pogrzebach króla jako epilogu Wielkiego Kazimierza 1370–1869.

Mgr Sławomir Brodziński, członek SKKW, członek Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Będzina i członek Zarządu Stowarzyszenia Ratujmy Kościoł na Górcie mówił o wydarzeniach związanych z rocznicą koronacji założyciela miasta, które w kwietniu odbyły się w ramach Tygodnia Kazimierzowskiego w kazimierzowskim Będzinie.

Wojciech Borkowski, fotograf, członek SKKW i członek Towarzystwa Przyjaciół Będzina zabrał uczestników konferencji na spacer śladami Kazimierza Wielkiego we współczesnym Będzinie.



Uczestnicy konferencji. Fot. Czesław Fornalczyk



Uczestnicy konferencji. Fot. Wojciech Borkowski



Uczestnicy konferencji. Fot. Wojciech Borkowski



Konferencję prowadzi mgr Sławomir Brodziński. Fot. Czesław Fornalczyk

## **Sławomir Brodziński (Będzin)**

W drugiej części spotkania prezentacje współorganizatorów konferencji przedstawili: mgr Sławomir Brodziński – *5 lat Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego*, mgr Marcin Lazar – *Przed 25-leciem Towarzystwa Przyjaciół Będzina*, mgr inż. Janusz Piątek, wiceprezes Stowarzyszenia Ratujmy Kościół na Górcie – *Wzgórze Zamkowe - starania na rzecz ochrony walorów miejsca oraz mgr Karolina Jakoweńko – Ochrona i popularyzacja dziedzictwa kultury żydowskiej.*

Materiały z konferencji zostaną opublikowane w połowie 2014 r. w opracowaniu książkowym.



Referat wygłasza mgr Stefania Hanusek.  
Fot. Czesław Fornalczyk



Wystąpienie mgra Jarosława Krajniewskiego.  
Fot. Czesław Fornalczyk



Prezentację przedstawia mgr inż. arch. Gabriel Korbutt.  
Fot. Czesław Fornalczyk



Referat wygłasza mgr Karolina Jakoweńko.  
Fot. Czesław Fornalczyk



Wystąpienie mgra Marcina Lazara.  
Fot. Wojciech Borkowski



Prezentację przedstawia Wojciech Borkowski.  
Fot. Czesław Fornalczyk

*Justyna Rościszewska, Agnieszka Kokoszewska,  
Wiktoria Moncznikowska (Bydgoszcz)\**

## OBCHODY ROCZNICY ŚMIERCI PATRONA w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 4 im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

W dniu 5 XI 2013 r. uczniowie Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4 im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy uczcili przypadającą w tym dniu 643. rocznicę śmierci swojego patrona. Uczniowie klas drugich i trzecich gimnazjum uczestniczyli w spotkaniu z Lechem Łbikiem, sekretarzem Rady Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, który wygłosił odczyt nt. „Wizerunek króla Kazimierza Wielkiego w świetle legend ludowych”.



Lech Łbik wygłasza odczyt nt. „Wizerunek króla Kazimierza Wielkiego w świetle legend ludowych”. Fot. Dominika Magdziarz, Zuzanna Borkowska



Uczniowie Gimnazjum nr 48 w Bydgoszczy podczas spotkania z Lechem Łbikiem. Fot. Dominika Magdziarz, Zuzanna Borkowska

---

\* Justyna Rościszewska – jest nauczycielką geografii. Agnieszka Kokoszewska i Wiktoria Moncznikowska są uczennicami 1 klasy gimnazjum.

W spotkaniu uczestniczyła Katarzyna Kijewska-Południak, dyrektor szkoły, która podziękowała L. Łbikowi za przyjęcie zaproszenia, wygłoszony wykład oraz wręczyła naszemu gościowi monografię szkoły i inne pamiątki wykonane z okazji Jubileuszu 60-lecia IV Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

O oprawę artystyczną spotkania zadbali uczniowie klasy pierwszej „d”, pod kierunkiem nauczyciela historii – Piotra Łabendy oraz Dominika Gburek z klasy trzeciej gimnazjum, pod kierunkiem nauczyciela języka polskiego – Anny Stachowiak. Uczniowie przygotowali wystawę plakatów upamiętniających dokonania króla oraz recytowali wiersze o Kazimierzu Wielkim, których autorami byli uczniowie naszej szkoły.



Prace plastyczne wykonane przez uczniów klasy pierwszej „d”. Fot. Dominika Magdziarz, Zuzanna Borkowska

Po spotkaniu gimnazjaliści wzięli udział w warsztatach plastycznych pod opieką nauczyciela geografii – Justyny Rościszewskiej. Uczniowie wykonali plakaty: „Miejsca, z których jestem dumny w moim mieście i chętnie pokazałbym je królowi Kazimierzowi Wielkiemu”, „Moja szkoła – ulotka reklamowa dla króla Kazimierza Wielkiego”, „Król Kazimierz Wielki – wzór polityka dla współcześnie rządzących”.

Jednocześnie klasa pierwsza gimnazjum, pod opieką Jerzego Piszczaka – nauczyciela języka polskiego, przygotowała uroczystość pod pomnikiem króla, przy ul. Pod Blankami. Uczniowie złożyli wiązankę



*Obchody rocznicy śmierci patrona w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 4 im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy*

---



kwiatów, zapalili symboliczny znicz i minutą ciszy uczcili pamięć patrona naszego miasta i szkoły. Jerzy Piszcz zarejestrował wiedzę uczniów o ostatnim królu z dynastii Piastów na polskim tronie, a nagrany materiał wyemitował na antenie radia Plus 5 i ZET Gold.



Uczniowie klasy 2 gimnazjum podczas warsztatów plastycznych. Pracy nad tworzeniem plakatów przyglądają się Katarzyna Kijewska-Południak, dyrektor szkoły, Justyna Rościszewska – nauczyciel prowadzący warsztaty i ks. Arkadiusz Muzolf. Fot. Dominika Magdziarz, Zuzanna Borkowska

Obchody rocznicy śmierci Kazimierza Wielkiego trwały w naszej szkole przez cały tydzień. Uczniowie wszystkich klas obejrzeni na godzinach wychowawczych film pt. „Dokonania króla Kazimierza Wielkiego”, wydany przez Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego oraz zapoznali się z ważnymi faktami z życia władcy i jego dokonania-  
mi dla naszego regionu. Ulotki informacyjne dla społeczności szkolnej przy-

gotował Tymoteusz Brzeziński z klasy 3 gimnazjum, pod kierunkiem Wojciecha Śmieleckiego – nauczyciela historii.

# UROCZYSTA SESJA RADY MIEJSKIEJ W CIĘŻKOWICACH



Rok 2013 był dla Ciężkowic, woj. małopolskie, rokiem jubileuszu 665-lecia nadania praw miejskich oraz 15-lecia przywrócenia Ciężkowicom statusu miasta. Tak znaczący jubileusz wpisywał się, w ciągu całego roku, w różnego rodzaju imprezy kulturalne i projekty realizowane przez Centrum Kultury i Promocji Gminy Ciężkowice oraz Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną. Podsumowaniem tych obchodów była uroczysta sesja Rady Miejskiej w Ciężkowicach, która odbyła się 10 grudnia 2013 r.

Sesję zainaugurowało odczytanie przez herolda aktu lokacji Ciężkowic, opracowanego na podstawie dostępnych materiałów źródłowych i innych aktów, zachowanych do dnia dzisiejszego.

Po wystąpieniu przewodniczącego Rady Miejskiej – Zdzisława Szczerby, który dokonał otwarcia sesji, zebrani odśpiewali hymn, po czym głos zabrał burmistrz Gminy – Zbigniew Jurkiewicz. Słowa powitania skierował do wszystkich gości przybyłych na uroczystość, a byli to między innymi: wicestarosta tarnowski – Mirosław Banach, przewodniczący Rady Powiatu Tarnowskiego – Zbigniew Karciński, prezes Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, burmistrz Kowala – Eugeniusz Gołembiewski, radni powiatu tarnowskiego, wójtowie sąsiednich gmin, wójtowie i burmistrzowie gminy Ciężkowice poprzednich kadencji, proboszcz parafii w Ciężkowicach ks. dziekan Jan Zajęc, przedstawiciele służb mundurowych, placówek oświatowych, jednostek organizacyjnych gminy, sołtysi, przedstawiciele młodzieży. Szczególnie serdecznie burmistrz powitał członków komitetu, którzy 15 lat temu swoim skutecznym działaniem doprowadzili do tego, że Ciężkowice ponownie uzyskały status miasta.

W swoim wystąpieniu Z. Jurkiewicz przybliżył zebranych historię miasta aż po dzień dzisiejszy. Następnie Eugeniusz Gołembiewski mówił o czasach Króla Kazimierza Wielkiego i jego dokonaniach, jak również przedstawił zebranych idee i tradycje związane z postacią króla, które kulturowane są przez członków stowarzyszenia.

\*Beata Weron-Białas – jest sekretarzem Gminy Ciężkowice.

## *Uroczysta sesja Rady miejskiej w Ciężkowicach*

Po zakończeniu posiedzenia rady, wszyscy obecni udali się do ratusza, gdzie nastąpiła prezentacja makiety średniowiecznych Ciężkowic, wykonanej przez młodzież pod kierunkiem opiekunów: Anny Pierz i Piotra Drebota. Tam też obejrzeć można było wystawę starych fotografii przedstawiających dawne Ciężkowice.



Odczytanie Aktu Lokacji Ciężkowic przez Władze gminy i zaproszeni goście z członkami Komitetu Bogdana Kroka. Fot. Archiw. Centrum ds. Odzyskania przez Ciężkowice Praw Miejskich. Kultury i Promocji Gminy Ciężkowice Fot. Archiw. Centrum Kultury i Promocji Gminy Ciężkowice



Od lewej: Eugeniusz Gołembiewski-prezes SKKW, Zbigniew Jurkiewicz – burmistrz Gminy Ciężkowic, Zdzisław Szczerba – przewodniczący RM Ciężkowice. Fot. Archiw. Centrum Kultury i Promocji Gminy Ciężkowice

Autorzy makiety średniowiecznych Ciężkowic, wykonanej na okoliczność jubileuszu miasta. Fot. Archiw. Centrum Kultury i Promocji Gminy Ciężkowice

## Akt lokacji Miasta Ciężkowice

W imię Pańskie amen. Co postanowi wykonać majestat władców, powinno na zawsze pozostać silne i nienaruszone. Dlatego my Kazimierz, z Bożej Łaski Król Polski i pan dziedziczny ziem krakowskiej, sandomierskiej, sieradzkiej, łęczyckiej, kujawskiej i pomorskiej, podając do wiecznej pamięci, zawiadamiamy wszystkich i każdego z osobna, tak teraz żyjących jak i w przyszłości, którzy treść niniejszego pisma będą czytać, że pragnąc powiększyć zasięg naszego królestwa i jego dochody od powiększenia których zależy nasza sława, cześć i korzyści, biorąc nadto pod uwagę godną pochwały mądrość i wierność przezornych mężów Młnarada i Młkofaja, im obu i każdemu z nich oddzielnie, zezwoliliśmy i nakazaliśmy osadzić miasto na prawie niemieckim magdeburskim, nad rzeką Białą.

Jako zasadzcom nadajemy im wójtostwo ciężkowskie dziedziczne oraz sołectwa w Boguniowicach i Ostruszy z 8 łanami wolnymi, łankami rzeźniczymi, kramami piekarskimi i szewskimi, kulhofem, szósty łan czynszowy, karczmę w Boguniowicach i karczmę w Ostruszy.

Przydziela się miastu do wykarczowania las wokoło leżący na 150-ciu łanach frankońskich, od potoku zwanego Kobyli Potok do potoku Szydłowa, po obu brzegach rzeki Białej, aż do potoku Rzepiennik, gdzie bierze początek rzeka Ostrusza, aż po Woronową Paryję i Słęboką Paryję.

Mieszkańcy miasta i włączonych do niego wsi Boguniowice i Ostrusza otrzymują 20 lat wolnizny, a po jej upływie mają płacić 1 wiardunek dziesięciny i 8 skojców czynszu.

Po latach wolnizny wójt z jednym uzbrojonym człowiekiem jest obowiązany do wyprawy wojennej.

Wójt winien dawać jeden obiad rocznie, mieszkańcy zaś dwa lub płacić w zamian po wiardunku.

Wolny od cła targ ma się odbywać w dniu wyznaczonym przez wójtów.

Cięzkowice otrzymują ogólne zwolnienie sądowe, co rozumieć należy, że na zawsze uwalniamy wójtów, mieszczan i wszystkich, ktokolwiek miasto wspomniane zamieszkuje od wszystkich praw, jurysdykcji i władzy królestwa naszego, wojewodów, kasztelanów, sędziów, podsędziów i tychże woźnych. W sprawach zaiste kryminalnych i śmiertelnych wzmiankowanemu wójtowi miasta dajemy pełną i nieograniczoną możność sądenia, określenia, karcenia, karania, wyrokowania, skazywania, podle tego jak prawo magdeburskie we wszystkich swoich punktach, warunkach, artykułach, wnioskach i sentencjach żąda i wymaga, a wolnych we wszystkim od naszych królewskich praw.

To wszystko w ogólności przyrzekliśmy, przekazaliśmy i nadaliśmy wieczyście wójtom i ich dziedzicom, a także miastu i mieszczanom oraz ich następcom, aby na wieki było przestrzegane przez nas i naszych dziedziców. Żadnemu zatem w ogóle człowiekowi nie wolno się przeciwstawiać lub z bezczelną zuchwałością ten dokument naszego zezwolenia, nadania i przyrzeczenia złać.

Aby to wszystko otrzymało wieczystą moc, nakazaliśmy niniejszym przywiesić pieczęć naszą monarszą oraz dzielnych, czcigodnych mężów tu obecnych, na świadków wezwaliśmy.

A działo się to w Krakowie, w wigilię wspomnienia Św. Andrzeja Apostoła, roku pańskiego tysiąc trzysta czterdziestego ósmego.

## Sesja popularno-naukowa w Wiślicy

W ramach Europejskich Obchodów Dziedzictwa, w dniu 14 września 2013 r. w Wiślicy, woj. świętokrzyskie, na zaproszenie dyrekcji Muzeum Regionalnego w Wiślicy oraz Stowarzyszenia „Królewska Wiślica” odbyła się sesja popularno-naukowa poświęcona archeologii oraz perspektyw zabudowy architektonicznej Wiślicy. W uroczystości wzięli udział dr Zdzisław J. Zasada – sekretarz generalny SKKW i Jan Klamczyński – wiceprezes SKKW. Swoje wystąpienia, ilustrowane prezentacjami multimedialnymi, mieli: prof. zw. dr hab. inż. arch. Andrzej Kadłuczka (Politechnika Krakowska) – *Projekt nowego Pawilonu Archeologicznego*; dr inż. arch. Jolanta Sroczyńska (Politechnika Krakowska) – *Nie od razu Wiślicę zbudowano. Nowoczesne koncepcje zagospodarowania przestrzeni Wiślicy na przykładzie prac magisterskich studentów Wydziału Historii Architektury i Konserwacji Zabytków Politechniki Krakowskiej*; dr Zdzisław Jan Zasada (Stowarzyszenie Króla



Referat wygłasza prof. zw. dr hab. inż. arch. Andrzej Kadłuczka z Politechniki Krakowskiej.  
Fot. Grażyna Zasada



Jan Klamczyński – wiceprezes SKKW i Gabriela Kiettyka – dyrektorka Muzeum w Wiślicy. Fot. Grażyna Zasada

Kazimierza Wielkiego) – *Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego – idea, dokonania, perspektywy*; dr inż. Bernadetta Pasierb (Politechnika Krakowska) – *Otwarcie wystawy projektów architektonicznych wykonanych przez magistrantów Wydziału Historii Architektury i Konserwacji Zabytków Politechniki Krakowskiej*; dr hab. inż. Tomisław Gołębiowski (Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie) – *Wyniki rekonesansowych badań geofizycznych Placu Solnego oraz Płyty Orantow*; Marek Rej (członek Zarządu Stowarzyszenia Bałt) – *Powstanie Juraparku w Bałtowie*; Marcin Stolarski (dyrektor Muzeum Regionalnego w Miechowie) – *Powstanie Muzeum Regionalnego w Miechowie*; Wojciech Sołtysiak (Muzeum Regionalne w Wiślicy) – *Problematyka amerykańskich muzeów*.



Ekspozyty z przeszłości Wiślicy zgromadzone w Pawilonie Archeologicznym.

Fot. Grażyna Zasada

Materiał o SKKW prezentuje dr Zdzisław J. Zasada – sekretarz generalny SKKW.

Fot. Grażyna Zasada

Zdzisław J. Zasada (Włocławek, Słubica Dobra)

## Zakamarki - słowem i kreską pisane

Plastyk Anna Marcinkowska z Kowala – członkini Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, projektantka i wykonawczyni bardzo licznych materiałów dla naszego Stowarzyszenia, w dniu 7 XI 2013 r., zaprezentowała wystawę „Zakamarki – słowem i kreską pisane”. Swoje pierwsze prace wystawiła także jej córka – Justyna. Wernisaż z udziałem licznych gości odbył się w Bibliotece Miejskiej im. Zdzisława Arentowicza we Włocławku.



Gratulacje autorkom Annie i Justynie Marcinkowskim w obecności dyr. biblioteki E. Zaborowskiej składa prezes SKKW E. Gołembiewski. Fot. Arkadiusz Ciechalski



Zwiedzający wystawę. Fot. Szymon Struciński



Prace Anny Marcinkowskiej

# Medal Króla KAZIMIERZA WIELKIEGO DLA KORONOWA



Rok 2013 dla Koronowa (woj. kujawsko-pomorskie) był rokiem szczególnym, bowiem obchodzona była 645 rocznica nadania praw miejskich miastu Koronowo. „Urodziny Miasta”, w których wzięli udział również przedstawiciele samorządów partnerskich: z Senden, Spinetoli i Czarnego Boru, odbyły się w czerwcu 2013 r.

Podsumowanie obchodów odbyło się w dniu 18 grudnia 2013 r. podczas **uroczystej sesji Rady Miejskiej, w dokładną rocznicę nadania praw miejskich**. Otwarcia i powitania gości dokonał **przewodniczący Rady Miejskiej Włodzimierz Domek**.

**Burmistrz Koronowa Stanisław Gliszczyński** w swoim wystąpieniu wskazał, że pamięć sięgać winna 1368 roku i kierować się w stronę Kazimierza Wielkiego. Wydany przez niego akt lokacyjny stworzył bowiem realne podstawy do założenia miasta i dzięki niemu dzisiaj możemy szczerzyć się wielowiekowym statusem miasta, a niewątpliwe zasługi w jego powstaniu przypisujemy cystersom. Mówił także: *„Podobnie jak kiedyś Koronowo przechodziło różne momenty dziejów, zarówno te trudne, jak i te radosne. Również dziś Ziemia Koronowska nie jest pozbawiona trudności i problemów towarzyszącym jej ciągłym przemianom. Cieszymy się jednak i mamy powody do dumy, oddając do użytku mieszkańców kolejną wybudowaną drogę, wodociąg czy sieć kanalizacyjną. Cieszy nas każde kolejne boisko sportowe, plac zabaw dla dzieci, czy też każda następna odnowiona świetlica wiejska. Cieszy nas wszystko, co ma służyć społeczności miasta i gminy Koronowo”*.

Wysłuchując wystąpienia **dra hab. Jarosława Dumanowskiego** – profesora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, urodzonego w Koronowie, uczestnicy sesji przenieśli się w odległe czasy Koronowa i prześledzili jego losy na przestrzeni dziejów.

Także w tym dniu na zaproszenie burmistrza i przewodniczącego Rady Miejskiej w Koronowie odbyło się posiedzenie władz statutowych Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego. Miejsce obrad nie było przypadkowe, w trakcie obrad władzom samorządowym został przekazany sztandar, wręczono medale i odznaczenia. Od tej chwili sztan-

\* Magdalena Tabasz – jest inspektorem ds. promocji w Referacie Programów Pomocowych, Promocji, Sportu i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi w Urzędzie Miejskim w Koronowie.



## Medal Króla Kazimierza Wielkiego dla Koronowa



Goście uroczystej sesji RM. Od lewej w pierwszym rzędzie: Zenon Rydelski – dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Koronowie, Wojciech Porzych – Starosta Bydgoski, dr hab. Jarosław Dumanowski – prof. UMK w Toruniu, Zbigniew Ostrowski – wicewojewoda Kujawsko-Pomorski, Jarosław Katulski i Kosma Złotowski – posłowie na Sejm RP  
*Fot. Rafał Gibas*



Prezentacja sztandaru dla Koronowa przez Stanisława Gliszczyńskiego – burmistrza Koronowa. *Fot. Rafał Gibas*

dar jest kolejnym bardzo ważnym elementem tożsamości Małej Ojczyzny – Ziemi Koronowskiej, mieszkańców miasta i gminy Koronowo.

Bardzo ważnym momentem podczas sesji, zarówno dla Stowarzyszenia jak i władz miasta było wręczenie Medalu Króla Kazimierza Wielkiego. Zabierając głos przed jego przekazaniem dr Zdzisław Jan Zasada – sekretarz generalny SKKW powiedział m.in.: „[...] *Problematyka*



Uzasadnienie o nadaniu Medalu Króla Kazimierza Wielkiego dla Koronowa wygłasza dr Zdzisław J. Zasada.  
*Fot. Rafał Gibas*



Wręczenie dla Koronowa Medalu Króla Kazimierza Wielkiego. Od lewej: dr Zdzisław J. Zasada – sekretarz generalny SKKW, Wojciech Rudziński – przewodniczący Komisji Rewizyjnej SKKW, Stanisław Gliszczyński – burmistrz Koronowa, Włodzimierz Domek – przewodniczący RM w Koronowie. *Fot. Rafał Gibas*

*posiedzenia Rady Miejskiej jest dowodem, że tematyka związana z kultywowaniem historycznej przeszłości miasta leżącego na Szlaku Cysterskim, jest w orbicie zainteresowań licznych instytucji działających w mieście i wokół niego.*

Królewskie miasto Koronowo w województwie kujawsko-pomorskim jest od 14 kwietnia 2009 r. członkiem Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego.

Zapewne głównym powodem przystąpienia do naszego Stowarzyszenia jest wielowiekowa tradycja i historia tegoż grodu. Dość powiedzieć, że w połowie XIII w. cystersi za zgodą księcia Kazimierza Kujawskiego założyli klasztor we wsi Byszewo. W 1288 r. przenieśli się oni na teren wsi Smejsze nad Brdą, gdzie wkrótce wyrosła osada. Zakonnicy wzniesli klasztor i wielki gotycki kościół pw. Najświętszej Maryi Panny. W 1368 r. Kazimierz Wielki zezwolił opatowi na lokację miasta na prawie magdeburskim. W oparciu o ten dokument, opat Jan, w 1370 r., wydał przywilej dla nowego miasta, nadając mu uposażenie w postaci 27 włók ziemi. Początkowo nosiło ono nazwę Byszewo, potem nadano mu nazwę Koronowo, pochodzącą od łacińskiego wezwania klasztoru Corona Mariae. W czasie wojny z Krzyżakami w latach 1409–1410 Koronowo zostało zniszczone. Zaginął wówczas przywilej lokacyjny. Po zwycięskiej bitwie z Krzyżakami pod Koronowem w październiku 1410 r., w roku następnym przywilej lokacyjny został odnowiony. W XV w. nastąpił intensywny rozwój miasta.

Z tego okresu najcenniejszym zabytkiem Koronowa jest XIV-wieczna gotycka bazylika, część dawnego cysterskiego zespołu klasztorowego.

*[...] O historii miasta, jego ludziach, dokonaniach, ale i także niepomyślnych okresach można byłoby mówić na licznych, tematycznych konferencjach, odczytach, czy sympozjach.*

Tym niemniej obecne osiągnięcia władz samorządowych Koronowa, zasługują na szczególne podkreślenie, nie tylko w dziele przyczynienia się do rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

*[...] Do najważniejszych przedsięwzięć, które szczególnie rozstawiły króla Kazimierza Wielkiego oraz jego związki z Koronowem zaliczyć należy:*

- liczne imprezy teatralne, muzealne i turystyczne z przewodnikiem, które zapoczątkowane zostały w 2010 r. i trwają do dnia dzisiejszego;
- badania historyczne oraz dokumentowanie dziejów Koronowa i okolic w kilku monograficznych wydawnictwach oraz licznych publikacjach prasowych;
- eksponowanie zabytków Koronowa i jego okolic, w tym Szlaku Cysterskiego, co pozwoliło na szersze zainteresowanie się turystyką i krajoznawstwem nie tylko mieszkańców woj. kujawsko-pomorskiego;
- dbanie o pozytywny wizerunek króla Kazimierza Wielkiego, którego

- dokonania były podkreślane i eksponowane podczas zajęć szkolnych, działań harcerstwa oraz pięknych obrazów, poświadczających zainteresowanie problematyką związaną z założycielem miasta;
- zorganizowanie z okazji 645. rocznicy nadania praw miejskich miastu Koronowo, czerwcowych obchodów. Wówczas dzieci, młodzież oraz osoby dorosłe uczestniczyły w spartakiadzie sportowej, konkursach historycznych, wysłuchali licznych koncertów oraz mogli wziąć udział w przedstawieniach, pokazach rycerskich, florystycznych i wielu innych przygotowanych atrakcjach;
  - podjęcie przez Radę Miejską uchwały w sprawie ustanowienia Medalu „Za zasługi dla Ziemi Koronowskiej”. To najważniejsze, lokalne wyróżnienie, awers przedstawia Kazimierza Wielkiego i związane z nim nadanie praw miejskich;
  - szczególną aktywność, na niwie współpracy ze Stowarzyszeniem Króla Kazimierza Wielkiego, wykazują burmistrz Koronowa, Stanisław Gliszczyński oraz przewodniczący Rady Miejskiej – Włodzimierz Domek, którzy jako przedstawiciele samorządowej społeczności Koronowa reprezentowali swoje miasto podczas zebrań członków i w innych przedsięwzięciach naszego Stowarzyszenia.

[...] Doceniając wysiłki społeczności miasta Koronowa oraz jego władz samorządowych na zgodny wniosek Zarządu Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego z dnia 19 listopada 2013 r., zaakceptowany przez Kapitułę Odznaczeń Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego w dniu 24 listopada 2013 r. i uchwałą Zarządu Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego z dnia 18 grudnia 2013 r. nadano Miastu Koronowo MEDAL KRÓLA KAZIMIERZA WIELKIEGO.

*Pozwólcie więc Państwo, że w imieniu obecnych tu członków Zarządu i Rady naszego Stowarzyszenia, a w szczególności kierowanej przez prof. dr. hab. Antoniego Barciaka – z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Kapituły Odznaczeń Króla Kazimierza Wielkiego, serdecznie gratuluję tak zacnego, zasłużonego wyróżnienia, które jest dowodem zasług Koronowa dla krzewienia idei Kazimierzowskiej.*

*Jednocześnie liczymy, że jak do tej pory, podejmować będziecie kolejne lokalne inicjatywy, choćby już w 2014 r., kiedy to obchodzić będziemy 650-rocznicę Zjazdu Królów w Krakowie, zwanego „Ucztą u Wierzyńka”.*

Gratulując, w imieniu wnioskodawców, zaszczytnego wyróżnienia (pierwszego w historii wręczonego dla miast) dr Zdzisław J. Zasada i Wojciech Rudziński – przewodniczący Komisji Rewizyjnej SKKW, medal wręczyli Stanisławowi Gliszczyńskiemu – burmistrzowi Koronowa oraz Włodzimierzowi Domkowi – przewodniczącemu Rady Miejskiej w Koronowie.

# Gala Miejska 2013 W KOWALU



Nie mniej niż 300 osób uczestniczyło w sobotę 28 XII 2013 r. w kolejnej Gali Miejskiej. Gala to święto mieszkańców Kowala, które odbywa się zawsze pod końcem roku już od 14 lat. Uroczystość rozpoczęło odśpiewanie hymnu Kowala, a następnie przewodniczący Rady Miasta – Marek Giergielewicz powitał wszystkich gości, a wśród nich m.in. honorowych i zasłużonych obywateli, radnych Rady Miasta, działaczy społecznych i szefów jednostek miejskich oraz dra Zdzisława Jana Zasadę – sekretarza generalnego Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego (SKKW), dr Małgorzatę Monikę Palkę – wiceprzewodniczącą Kapituły Odznaczeń Króla Kazimierza Wielkiego i Jerzego Giergielewicza – pełnomocnika Zarządu SKKW ds. finansowych.

Zaraz potem głos zabrał burmistrz Eugeniusz Gołembiewski, który w swoim wystąpieniu dokonał podsumowania mijającego 2013 r.

Kolejnym punktem Gali było wręczenie odznaczeń państwowych, przyznanych przez Ministra Obrony Narodowej „Za zasługi dla obronności kraju”. Następnie siedem par, obchodzących jubileusz 50-lecia,



Liczni uczestnicy Gali Miejskiej. Fot. Ewelina Proszkiewicz



Godność Zasłużonej dla Miasta Kowala otrzymała Anna Błazejczak – członkini od 2008 r. SKKW. Fot. Ewelina Proszkiewicz

\* Grażyna Snopkowska – jest absolwentką Wyższej Szkoły im. Pawła Włodkowica w Płocku – Wydział Administracji, od 20 lat pracuje w Urzędzie Miasta Kowala. Obecnie na stanowisku inspektora ds. kadr, obsługi rady i promocji miasta. Praca jest jej pasją, a uprawianie rekreacyjnego narciarstwa zjazdowego i nording walking - dodatkowym hobby.

udekorowanych zostało medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. Zaraz potem nastąpiło uroczyste ogłoszenie przez przewodniczącego Marka Giergielewicza uchwały Rady Miasta w sprawie przyznania tytułu „Zasłużonych dla Miasta Kowala”. Ostatnim punktem oficjalnej części Gali było wręczenie miastu Kowal Złotego Medalu Króla Kazimierza Wielkiego, który został przyznany za szczególne osiągnięcia związane z krzewieniem dorobku króla Kazimierza Wielkiego. Medal na ręce burmistrza i przewodniczącego Rady Miasta w imieniu Zarządu SKKW i Kapituły Odznaczeń Króla Kazimierza Wielkiego wręczyli: dr Zdzisław Zasada i dr Małgorzata Palka, podkreślając, że miasto Kowal jest pierwszym, które otrzymało ten medal w kategorii: „złotej”. Dalej mówca stwierdził: [...] *To trzy i pół tysięczne miasto, leżące na starożytnej kujawskiej ziemi, jest założycielem ogólnopolskiego Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego. Okoliczność, jaka sprzyjała tej decyzji, była zbliżająca się 700. rocznica urodzin kowalskiego rodaka, króla Kazimierza III, uznanego przez potomnych Wielkim.*

Powołania związku grodów zrodziło się w czasie jednego ze spotkań z udziałem: Eugeniusza Gołembiewskiego, Marka Pieńkowskiego – ówczesnego przewodniczącego Rady Miasta Kowala i moim – jako pomysłodawcy i późniejszego kierownika projektu „Kazimierz Wielki 2010”.

*Przystępując do godnego uczczenia zasług dla Rzeczypospolitej naszego rodaka zaproponowaliśmy miastom, miejscowościom, szkołom mających za patrona Kazimierza Wielkiego formułę sfederowania tych wszystkich, którym nieobca była Jego spuścizna, historyczne tradycje i ich kulturowanie.*

*Na nasz apel do Kowala, 29 kwietnia 2008 r., zjechało się 19 przedstawicieli miast związanych z ostatnim Piastem na polskim tronie. W trakcie obrad podpisano akt utworzenia i wolę przystąpienia do Stowarzyszenia.*

*Przez okres ponad pięciu lat Stowarzyszenie poszerzyło swoje szeregi, pozyskując nowych członków i sympatyków. Zrealizowaliśmy kilkanaście ważnych przedsięwzięć, służących sprawnej działalności w kontaktach między członkami, co uwidoczniło się na stronie [www.kazimierzwielki.pl](http://www.kazimierzwielki.pl) [...].*

[...] Doceniając wysiłki społeczności miasta Kowala oraz jego władz samorządowych na zgodny wniosek Zarządu Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego z dnia 2 sierpnia 2013 r., zaakceptowany przez Kapitułę Odznaczeń Króla Kazimierza Wielkiego w dniu 22 sierpnia 2013 r. i uchwałą Zarządu Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego z dnia 24 sierpnia 2013 r. nadano Miastu Kowal **ZŁOTY MEDAL KRÓLA KAZIMIERZA WIELKIEGO.**



Wręczenie Złotego Medalu Króla Kazimierza Wielkiego. Od lewej: dr Małgorzata M. Palka – wiceprzewodnicząca Kapituły Odznaczeń Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, Eugeniusz Gołembiewski – burmistrz Kowala, Marek Giergielewicz – przewodniczący Rady Miasta Kowala, dr Zdzisław J. Zasada – sekretarz generalny SKKW. Fot. Ewelina Proszkiewicz

*Pozwólcie więc Państwo, że w imieniu obecnych tu członków Zarządu i Rady naszego Stowarzyszenia, a w szczególności Kapituły Odznaczeń Króla Kazimierza Wielkiego, serdecznie pogratuluję tak zacnego, zasłużonego wyróżnienia, które jest dowodem zasług Kowala dla krzewienia idei Kazimierzowskiej.*

*Pragnę w tej chwili, doceniając szczególny wkład w dzieło popularyzacji idei Kazimierzowskiej, a w szczególności popularyzacji grodu Kazimierza Wielkiego w skali ogólnopolskiej, poinformować, że najaktywniejszymi w minionym pięcioleciu z Kowala (oprócz członków władz SKKW) byli: Anna Marcinkowska – plastyczka, projektantka materiałów, medali, folderów, druków, znaczków; Jerzy Giergielewicz – pełnomocnik Zarządu ds. finansowych, autor licznych materiałów do „Zapisek Kazimierzowskich” i „Informatora Kowalskiego”; Arkadiusz Ciechalski – dbający o stronę polonistyczną „Zapisków Kazimierzowskich” i autor licznych do nich materiałów oraz fotografii oraz Wojciech Rudziński – przewodniczący Komisji Rewizyjnej SKKW, bardzo aktywny członek naszego Stowarzyszenia.*

*[...] Jednocześnie liczymy, że jak do tej pory, podejmować będziecie państwo kolejne lokalne inicjatywy, choćby już w nadchodzącym 2014 r., kiedy to obchodzić będziemy 650-rocznicę Zjazdu Królów w Krakowie, zwanego „Uczną u Wierzyńka”.*

*Słowa pozdrowień i wyrazy uznania zasług samorządu Kowala w dzieło kulturowania dorobku Kazimierza Wielkiego, w imieniu Kapituły i jej przewodniczącego prof. dra hab. Antoniego Barciaka, przekazała dr Małgorzata Palka z UJ w Krakowie.*



UNIwersytet KAZIMIERZA WIELKIEGO

**MUZEUM  
DYPLOMACJI I UCHODŹSTWA  
POLSKIEGO**

ul. Berwińskiego 4, 85-044 Bydgoszcz, tel./fax (+48 52) 346 23 18, e-mail: [muzeum@ukw.edu.pl](mailto:muzeum@ukw.edu.pl)

Bydgoszcz, 1 października 2013 r.

MDiUP/115 /2013

**Szanowny Pan  
Dr Zdzisław Jan Zasada**

Słubica Dobra  
ul. Słoneczna 52 c  
96-321 Żabia Wola

Z początkiem nowego roku akademickiego do Muzeum Dyplomacji i Uchodźstwa Polskiego dotarła przesyłka ze Słubicy Dobrej. Publikacja została włączona do naszego księgozbioru, i już dziś służy pierwszym czytelnikom.

Zawartość periodyku cechuje – jak zawsze – wysoki poziom merytoryczny. „Zapiski Kazimierzowskie”, z każdym wydaniem stają się coraz obszerniejsze i ciekawsze. Grono publikujących w nim autorów oraz problematyka, zachęcają do skrupulatnej lektury. To obowiązkowa pozycja dla wszystkich pasjonatów średniowiecza! Gratuluję i czekam na kolejną odsłonę czasopisma, które – sądząc po zapowiedziach – ma być jeszcze bardziej zajmujące.

Dyrektor Muzeum Dyplomacji  
i Uchodźstwa Polskiego  
  
dr hab. Adam Suda, prof. nadzw. UKW

## KALENDARIUM

**28 lipca 2013 r.** – Władze Urzędu Gminy w Szydłowie, woj. świętokrzyskie, były organizatorami XV Międzynarodowego Turnieju Rycerskiego o Miecz Króla Kazimierza Wielkiego. Główną nagrodą w turnieju był miecz, którego fundatorem było Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego.

**24 sierpnia 2013 r.** – Na zaproszenie burmistrza Sandomierza, woj. świętokrzyskie, Jerzego Borowskiego w urokliwej starówce sandomierskiej odbyło się VII Zwyczajne Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego.

**25 sierpnia 2013 r.** – W Przemyślu, woj. podkarpackie, pod patronatem Prezydenta Miasta, Gwardiana Klasztoru Franciszkanów i Dyrektora Caritas Archidiecezji Przemyskiej odbyły się uroczystości pod nazwą WINCENLIADA 2013.

**14 września 2013 r.** – W ramach Europejskich Obchodów Dziedzictwa w Wiślicy, woj. świętokrzyskie, Muzeum Regionalne w Wiślicy oraz Stowarzyszenie „Królewska Wiślica” zorganizowały sesję popularno-naukową poświęconą archeologii oraz perspektywie zabudowy architektonicznej Wiślicy. W przedsięwzięciu wzięli udział dr Zdzisław J. Zasada – sekretarz generalny SKKW i Jan Klamczyński – wiceprezes SKKW.

**17-18 września 2013 r.** – Pod patronatem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie odbył się I Kongres Towarzystw Naukowych. Jego organizatorem byli: Polska Akademia Nauk – Rada Towarzystw Naukowych, Polska Akademia Umiejętności, Towarzystwo Naukowe Warszawskie i Towarzystwo Naukowe Płockie. W trakcie obrad głos zabrali: prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski – członek honorowy SKKW i prof. Stanisław Kunikowski – członek SKKW, który także przewodniczył jednej z sesji problemowych. W Kongresie udział wziął dr Zdzisław J. Zasada – sekretarz generalny SKKW.

**18 września 2013 r.** – Towarzystwo Przyjaciół Będzina, Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, Stowarzyszenie Ratujmy Kościoły na Górcze i Fundacja Brama Cukermana były organizatorem konferencji „Będzin Kazimierza Wielkiego. 655-lecie lokacji miasta”.

**20 września 2013 r.** – Ukazał się drukiem kolejny 10. numer „Zapisków Kazimierzowskich”, który nieodpłatnie dotarł wyłącznie do członków Stowarzyszenia oraz autorów tekstów. Publikacja w wersji pdf znajduje się na naszej stronie [www: Zapiski\\_10/2012](http://www.zapiski_10/2012)

**25 września 2013 r.** – 655. rocznica nadania Będzinowi, woj. śląskie, praw miejskich i 680. rocznica koronacji Kazimierza Wielkiego stały się podstawą do zorganizowania w Będzinie konferencji „Będzin Kazimierza Wielkiego.”



**28 lipca 2013 r.** – Władze Urzędu Gminy w Szydłowie, woj. świętokrzyskie, były organizatorami XV Międzynarodowego Turnieju Rycerskiego o Miecz Króla Kazimierza Wielkiego. Główną nagrodą w turnieju był miecz, którego fundatorem było Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego.

**24 sierpnia 2013 r.** – Na zaproszenie burmistrza Sandomierza, woj. świętokrzyskie, Jerzego Borowskiego w urokliwej starówce sandomierskiej odbyło się VII Zwyczajne Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego.

**25 sierpnia 2013 r.** – W Przemyślu, woj. podkarpackie, pod patronatem Prezydenta Miasta, Gwardiana Klasztoru Franciszkanów i Dyrektora Caritas Archidiecezji Przemyskiej odbyły się uroczystości pod nazwą WINCENTLIADA 2013.

**14 września 2013 r.** – W ramach Europejskich Obchodów Dziedzictwa w Wiślicy, woj. świętokrzyskie, Muzeum Regionalne w Wiślicy oraz Stowarzyszenie „Królewska Wiślica” zorganizowały sesję popularno-naukową poświęconą archeologii oraz perspektywie zabudowy architektonicznej Wiślicy. W przedsięwzięciu wzięli udział dr Zdzisław J. Zasada – sekretarz generalny SKKW i Jan Klamczyński – wiceprezes SKKW.

**17-18 września 2013 r.** – Pod patronatem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie odbył się I Kongres Towarzystw Naukowych. Jego organizatorem byli: Polska Akademia Nauk – Rada Towarzystw Naukowych, Polska Akademia Umiejętności, Towarzystwo Naukowe Warszawskie i Towarzystwo Naukowe Płockie. W trakcie obrad głos zabrali: prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski – członek honorowy SKKW i prof. Stanisław Kunikowski – członek SKKW, który także przewodniczył jednej z sesji problemowych. W Kongresie udział wzięli dr Zdzisław J. Zasada – sekretarz generalny SKKW.

## W następnym numerze m.in.:

- Zaginiony wąwolnicki zamek Kazimierza Wielkiego na Lubelszczyźnie
- Zjazd królów. Uczta u Wierzyńka
- Miasta Kazimierzowskie (c.d.)
- Kazimierz Wielki w medalierstwie (c.d.)
- Kazimierz Wielki w legendach